

MIŁOSIERDZIA



Pojednajcie się!

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt "EKO - zawód dla rolnika" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ZAPRASZAMY!

Osoby w wieku aktywności zawodowej, ubezpieczone w KRUS i/lub ich domowników chcące odejść z rolnictwa zamieszkujące województwo podlaskie.

BEZPŁATNE SZKOLENIA

eko
zawód dla rolnika

Biuro projektu
ul. Rynek Kościuszki 2
15-091 Białystok
tel. 883 365 888
www.ez.consultor.pl

ZAPEWNIAMY

- zwrot kosztów dojazdu
- ciepły posiłek
- serwis kawowy
- materiały dydaktyczne (podręczniki/albumy)
- artykuły papirniczo - piśmiennicze

- EKO - turystyka (137h)
- Rękodzieło artystyczne (119h)
- Rzeźba w drewnie (137h)
- Produkcja i promocja drewnianych mebli ludowych (190h)
- Zielerstwo (188h)

SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia 1997

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIAŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

POŻYCZKA promocyjna 8,5% do 36 miesięcy

Całkowita kwota pożyczki	Okres kredytowania	Stopa procentowa	Odsetki	Prowizja	RRSO	Całkowita kwota do spłaty	Miesięczna rata
5 000 zł	36 m-cy	8,5 %	681,67	250	12,72 %	5 681,67	157,97
3 000 zł	24 m-ce	8,5 %	272,53	150	14,55 %	3 272,53	136,25
1 000 zł	12 m-cy	8,5 %	46,54	50	19,91 %	1 046,54	87,21

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2012 ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

KWIECIEŃ 27.04-6.05 Sanktuaria Alpejskie – Mariazell, Oropa, La Salette, Einsiedeln, Madonna della Corona, Wenecja, Padwa (10 dni) – 2220 zł; **28.04-6.05** Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł

MAJ 20-26 Paryż (7 dni) – 1590 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii i Bawarii (12 dni) – 2390 zł;
16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł

LIPIEC 2-10 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł; **6-15** Bułgaria (wypoczynek, 10 dni) – 1890 zł;
11-14 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł; **25-28** Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł

SIERPIEŃ 6-15 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 2150 zł
14-16 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; **16-26** Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż, Rimini (wypoczynek nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

WRZESIEŃ 14-30 Sanktuaria Europy: Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł

OD REDAKCJI

Wielki Post

– wielkie wezwanie do pojednania

Nawrócenie jest sprawą chwili; uświęcenie jest dziełem całego życia.

Josemaría Escrivá de Balaguer

Wielkie dzieło nawrócenia świata rozpoczyna się od małych nieraz wysiłków, od budowania zgody w naszych rodzinach, parafiach, w środowiskach pracy.

Jan Twardowski

„Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli” (Jl 2, 12-13). Te słowa proroka Joela słyszeliśmy podczas liturgii Środy Popielcowej, która rozpoczęła czas Wielkiego Postu, czyli pokuty, nawrócenia i powrotu do łaski chrztu. Wymownym symbolem tego czasu jest popiół, który przyjeliśmy na nasze głowy, i mocne słowa: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” oraz „nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Jest to najbardziej odpowiedni czas do duchowych zmagania ze sobą i światem, w którym żyjemy. Czas odchodzenia od „starego człowieka”, by mógł się w nas narodzić „nowy człowiek” na wzór Chrystusa. Aby właściwie postrzegać siebie i świat, potrzebne jest oczyszczenie serca z pychy, pożądania i egoizmu, uwolnienie się od tego, do czego zachęca nas serwowana wciąż przez media współczesna konsumpcyjno-reklamowa filozofia życia.

Wezwanie do nawrócenia nie jest w Kościele czymś nowym. Zapoczątkował je sam Jezus w pierwszych słowach publicznego nauczania, zachęcając do przemiany życia ze względu na Królestwo Boże: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15).

Kolejny w naszym życiu Wielki Post staje się kolejnym wielkim wyzwaniem i szansą w dążeniu do pełni chrześcijańskiego życia – do świętości. Pomoże nam w tym szczególnie sakrament Bożej miłości – sakrament pojednania. Jemu poświęciliśmy na łamach tego numeru „Drogi Miłosierdzia” najwięcej miejsca. Zapraszam do lektury, życząc, aby czas Wielkiego Postu był budowaniem jedności z Bogiem i naszymi najbliższymi. W świecie pełnym kłótni, konfliktów i podziałów bądźmy jednością z naszym Panem i ze sobą nawzajem.

Teresa Margańska



SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Święty Brat Albert Chmielowski.....	10
Z PAMIĘTNIAK PROBOSZCZA	
Co dalej z telewizją katolicką?	10
TEMAT NUMERU: POJEDNANIE SIĘ!	
Spowiedź – powrót do Ojca. Rozmowa ks. dr. Dariuszem Sokołowskim, ojcem duchownym białostockiego seminarium duchownego	11
Pojednani z Bogiem i ludźmi.....	12
5 kroków do pojednania	14
BLIŻEJ TRADYCJI	
Hosanna Synowi Dawidowemu	15
ZE SKARBICA KOŚCIOŁA	
Msza św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego	16
JAK WYCHOWYWAĆ	
Świętość życia w rodzinie	17
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Tajemnica Bożego miłosierdzia	18
MODLITWA PAŃSKA	
Bądź wola Twoja	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Liturgia Słowa (II)	21
ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM	
Poznajemy Ewangelię według św. Marka (III).....	22
DEKALOG	
„Ani żadnej rzeczy, która jego jest” ...	24
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
Jałmużna wielkopostna 2012.	
Pomagam starszym	25
Kropla miłości	25
Środowiskowy Dom Samopomocy ...	25
WARTO WIEDZIEĆ	
Przynależność do parafii	26
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI	
I BIAŁEGOSTOKU	
„Ginę za nauczanie religii”. W 70-tą rocznicę śmierci Błogosławionych Męczenników z Berezowca.....	28
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY	
Wielki Post. Wyzwanie czy Postanowienie?	30
DUSZPASTERSTWO RODZIN	
Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego	31
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW	
Polska szabla – jak Wołodyjowski	32
Droga Krzyżowa w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej	33
Chrześcijański bal karnawałowy	34
Supraskie Ferie z wielokulturowością Podlasia	34
W BLASKU PIĘKNA	
Wielkopostne zamyślenia Haliny Auron.....	35
OSTRYM PIÓREM	
Lewicowa dulszczyzna zatrzęsała się i zbulwersowała	35
O ZDROWIU	
Na zdrowie – Wielki Post!	36

drogi
MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),
Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 7784

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Już po raz szesnasty, 2 lutego obchodzony był Światowy Dzień Życia Konsekwowanego. Tegoroczne obchody w Polsce przebiegały pod hasłem: „Kościół naszym domem”. Złożyły się na nie uroczyste Msze św. połączone z odnowieniem ślubów zakonnych. W Polsce w 239 zgromadzeniach zakonnych żyje ok. 40 tys. osób konsekrowanych. W 87 klasztorach klauzurowo-kontemplacyjnych modli się 1412 zakonnic. Ponadto, ok. tysiąca osób to członkowie 35 instytutów świeckich. Zakony prowadzą 1156 różnych dzieł, m.in. żłobki, przedszkola, ośrodki opiekuńcze i resocjalizacyjne, placówki edukacyjne, domy samotnej matki, schroniska dla bezdomnych, placówki edukacyjne, domy rekolekcyjne i wydawnictwa.

■ Dnia 2 lutego odbył się uroczysty ingres abp. Wacława Depo do bazyliki archikatedralnej Świętej Rodziny w Częstochowie. W ingresie wzięło udział kilkudziesięciu biskupów, m.in. abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce i abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, a także najbliższa rodzina abp. Depo. Licznie zgromadziły się osoby życia konsekrowanego oraz przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń Archidiecezji Częstochowskiej. Abp Wacław Depo jest piątym biskupem diecezjalnym Kościoła częstochowskiego, a zarazem drugim Arcybiskupem Metropolitą częstochowskiej prowincji kościelnej.

■ 6 lutego w kościele oo. Jezuitów w Toruniu rozpoczęły się uroczyste obchody Roku ks. Piotra Skargi, obchodzonego w związku z 400-leciem jego śmierci. Celem tych obchodów jest ukazanie troski tego męża stanu, a zarazem kapłana – ks. Piotra Skargi o państwo i naród, jego wizji miłości do ojczyzny, przedstawienie go jako pisarza, filantropa i człowieka solidarnego z ubogimi.

■ 19 lutego rozpoczął się 45. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Hasło „Rodzina szkołą trzeźwości” – towarzyszy pracy duszpasterzy przez dziewięć lat, począwszy od 2011 r. Patronem roku 2012 jest Święta Rodzina. W 2013 r. zostanie podjęty temat roli ojca w rodzinie, zaś kolejne lata będą poświęcone matkom, dzieciom, młodzieży i dziadkom. Działania podejmowane przez diecezje w Polsce będą wsparte inicjatywami modlitewnymi, aktami pokuty i wynagrodzenia. W czasie realizacji programu „Rodzina szkołą trzeźwości” w diecezjach zostaną zorganizowane kongresy trzeźwościowe. W 2015 r. odbędzie się Ogólnokrajowy Kongres Apostolstwa Trzeźwości.

■ Już ponad 1 mln 600 tys. podpisów w obronie Telewizji Trwam napłynęło do siedziby Radia Maryja w Toruniu. Jednocześnie cały czas trwa liczenie kolejnych głosów sprzeciwu wobec decyzji KRRiT, która nie przyznała Telewizji Trwam miejsca na tzw. cyfrowym multipleksie. Z apelem do KRRiT o przyznanie Telewizji Trwam koncesji na nadawanie programu naziemną drogą cyfrową zwróciła się m.in. Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, Parlamentarzyści i Eurodeputowani Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski, a także NSZZ Solidarność. Specjalne uchwały wystosowały Rady wielu miast i gmin w Polsce. Głosy sprzeciwu wobec decyzji KRRiT napływają także z wielu instytucji i organizacji krajowych i zagranicznych.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**PRZEGLĄD KOŁĘD I PASTORAŁEK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

Dnia 1 lutego 2012 r. w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Białymstoku odbył się VII Przegląd Kołęd i Pastorałek Osób Niepełnosprawnych pt. „Dokąd Gwiazda Prowadzi ...”. W kołędowaniu wzięło udział abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Organizatorem przeglądu był Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie oraz Środowiskowy Dom Samopomocy przy ul. Białej w Białymstoku. Przegląd odbywający się już od siedmiu lat przeznaczony jest dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej, domów pomocy społecznej oraz środowiskowych domów samopomocy z terenu województwa podlaskiego.

**DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO.**

2 lutego, Święto Ofiarowania Pańskiego – Dzień Życia Konsekwowanego – zgromadził w archikatedrze białostockiej siostry i braci z 19 zgromadzeń zakonnych posługujących na terenie Archidiecezji oraz instytutów życia konsekrowanego. Uroczystej Mszy św. przewodniczył abp Edward Ozorowski. Homilię wygłosił o. Feliks Kubicz, werbista. Po homilii przed abp. Ozorowskim, w obecności licznie zgromadzonych wiernych, siostry zakonne, księża i osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia. Na zakończenie liturgii Arcybiskup Metropolita złożył życzenia wszystkim, którzy „idą drogą ściślejszego zjednoczenia z Chrystusem”, by wytrwali na drodze, którą obrali. Wszystkim zaś, którzy podążają do świętości „zwyčajną drogą” życzył, by „szczęśliwie dotarli do celu ostatecznego, jakim jest szczęście wieczne”. W Archidiecezji Białostockiej posługuje blisko 200 siostr z 16 zgromadzeń zakonnych żeńskich, są także 3 zgromadzenia męskie oraz wiele wspólnot i instytutów życia konsekrowanego. Osoby konsekrowane prowadzą domy pomocy społecznej, domy samotnej matki, domy dziecka, świetlice dla dzieci oraz przedszkola i szkoły. Pracują w szpitalach, hospicjach, jako katechetki, nauczycielki oraz wychowawczynie trudnej młodzieży. Podejmują posługę jako zakrystianki, organistki, sekretarki m.in. w seminarium duchownym, kancelariach parafialnych i kurii arcybiskupiej. Obejmują swoją służbą, pracą i modlitwą osoby potrzebujące różnych wyznań i narodowości.

REKOLEKCJE POWOŁANIOWE W SEMINARIUM DUCHOWNYM.

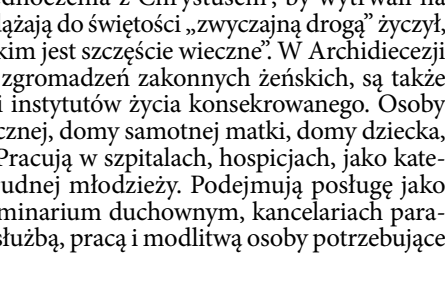
W dniach 3-5 lutego br. w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku odbyły się rekolekcje powołaniowe dla młodzieży męskiej. Wzięło w nich udział trzydziestu dwóch młodych ludzi z terenu Archidiecezji. Rekolekcje prowadził ks. Dariusz Sokołowski oraz klerycy IV roku. Hasłem tegorocznych rekolekcji były słowa *Ewangelii św. Mateusza*: „Cóż więc otrzymamy?” (Mt 19, 27). Czas rekolekcji codziennie wypełniała wspólna modlitwa, dzielenie się Słowem Bożym, konferencje oraz pogadanki na tematy związane z wiarą i powołaniem. W niedzielę 5 stycznia uroczystą Mszę św. na zakończenie rekolekcji odprawił abp Edward Ozorowski. Po Eucharystii młodzież podczas spotkania z Arcybiskupem Metropolitą dzieliła się swoimi refleksjami i przemyśleniami z rekolekcji.



Białostocka Caritas ma duże doświadczenie w niesieniu pomocy osobom chorym i niepełnosprawnym, prowadzi m.in. Warsztaty Terapii Zajęciowej, a także realizuje projekty



aktywizujące. „Staramy się, by nikt, kto zwróci się o pomoc nie odszedł zasmucony, zlekceważony, odepchnięty. Przeciwnie, bardzo zależy nam na uśmiechu, radości i nadziei każdego z podopiecznych, a zwłaszcza dzieci” – mówił podczas uroczystości ks. Grzegorz Kłoczko, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej.



OTWARCIE ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY CARITAS. Dnia 13 lutego Caritas Archidiecezji Białostockiej otworzyła Środowiskowy Dom Samopomocy przy ul. Pogodnej 63 w Białymstoku. W uroczystości wzięło udział abp Edward Ozorowski, nadając placówce imię bł. ks. Michała Sopoćki. Placówka skierowana jest do osób przewlekłe chorych psychicznie i upośledzonych umysłowo. Ośrodek powstał dzięki wsparciu władz wojewódzkich i miejskich, które przekazały środki na remont i wyposażenie obiektu.

aktywizujące. „Staramy się, by nikt, kto zwróci się o pomoc nie odszedł zasmucony, zlekceważony, odepchnięty. Przeciwnie, bardzo zależy nam na uśmiechu, radości i nadziei każdego z podopiecznych, a zwłaszcza dzieci” – mówił podczas uroczystości ks. Grzegorz Kłoczko, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej.

WARSZTATY DUSZPASTERSTWA DLA KSIĘŻY.

Dnia 14 i 15 lutego br. w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku odbyły się warsztaty duszpasterskie dla księży Archidiecezji Białostockiej pod hasłem „Nowa Ewangelizacja”. Warsztaty zgromadziły ponad 250 duchownych. Gościem warsztatów był bp Edward Dajczak, Ordynariusz Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Warsztaty składały się z konferencji, pracy w grupach roboczych oraz wspólnego szukania odpowiedzi na powstałe w grupach konwersatoryjnych pytania. W swojej konferencji bp Dajczak najwięcej uwagi poświęcił duszpasterstwu młodzieży. Wskazał na problemy, z którymi musi zmierzyć się ewangelizacja w dzisiejszym świecie. Podczas warsztatów bp Dajczak spotkał się również z alumnami białostockiego seminarium. W słowie kończącym warsztaty abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, podkreślił konieczność wypracowania nowych form ewangelizacji. Zdaniem Metropolity drogą do skutecznej ewangelizacji jest przede wszystkim inspirowanie młodych ludzi do stawiania trudnych pytań. Warsztaty dla kapłanów Archidiecezji Białostockiej organizowane są cyklicznie przez Międzywydziałową Katedrę Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku. Ich celem jest poszerzenie praktycznych umiejętności oraz wypracowanie nowych i skutecznych metod działania w kontekście współczesnych wyzwań duszpasterskich.

**UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI.**

15 lutego, w liturgiczne wspomnienie bł. ks. Michała Sopoćki w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku odbyły się główne uroczystości ku czci Apostoła Bożego Miłosierdzia. Mszy św. przewodniczył Arcybiskup Metropolita Edward Ozorowski. Homilię wygłosił bp Władysław Blin z Witebska na Białorusi. Trzydniowe obchody ku czci bł. ks. Sopoćki rozpoczęły się w niedzielę, 12 lutego, procesją z relikwiami Błogosławionego z Kaplicy Sióstr Jezusa Miłosiernego, gdzie pracował i zmarł w opinii świętości ks. Sopoćko, do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie spoczywają jego relikwie i gdzie w 2008 roku odbyła się jego beatyfikacja. Niedziela była także dniem skupienia dla czcicieli Bożego Miłosierdzia z terenu Archidiecezji. W poniedziałek, 13 lutego, modlono się w ramach Krucjaty Różańcowej w intencji Ojczyzny. Dnia 14 lutego uroczysta Msza św. zgromadziła uczniów szkół noszących imię bł. ks. Michała. Po zakończonej liturgii zaprezentowany został program słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 im. bł. ks. Michała Sopoćki. Dzień wspomnienia liturgicznego bł. Michała poświęcony był osobom chorym. Zwieńczeniem trzydniowych uroczystości był wspólny Apel Jasnogórski o godz. 21.00.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

Dnia 18 lutego 2012 r. w wieku 56 lat zmarł ks. kan. Jerzy Sidorowicz,

proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Dolistowie. Urodził się 18 listopada 1955 r. w Białymstoku. Święcenia kapłańskie przyjął dnia 11 czerwca 1983 r. z rąk bp. Edwarda Kisielea. Pracował jako wikariusz w parafiach Jaświły, Dojlidy, Zabłudów oraz jako proboszcz w parafii Jałówka i Jaświły. Od 2010 r. był proboszczem w Dolistowie. Był kanonikiem honorowym Kolegiackiej Kapituły Kryniankiej. Przez lata, jako duszpasterz, związany był ze związkiem zawodowym Solidarność.

Msza św. pogrzebowa śp. ks. Jerzego została odprawiona 21 lutego w kościele pw. św. Wawrzyńca w Dolistowie.

**STOLICA APOSTOLSKA**

■ Dnia 2 lutego Benedykt XVI podczas nie-sporów święta Ofiarowania Pańskiego spotkał się w Bazylice św. Piotra z zakonnikami i zakonnicami z okazji Dnia Życia Konsekwowanego. Zachęcił ich do aktywnego świadczenia wiary oraz do bycia wiarygodnymi świadkami dla Kościoła i dla współczesnego świata. Odnosząc się do uroczystości liturgicznej, Ojciec Święty wskazał na wymiar dziękczynienia za „dar Światła, które zabłysło w ciemnościach i przeszkodziło w ich zwycięstwie: dar Chrystusa Pana, światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Izraela”.

■ W dniach od 6 do 9 lutego 2012 r. na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie odbyło się sympozjum pod hasłem „Ku uzdrowieniu i odnowie”. Sympozjum przeznaczone dla biskupów i wyższych przełożonych zakonnych przygotowały watykański Sekretariat Stanu i szereg dykasterii Kurii Rzymskiej. Celem spotkania było wypracowanie spójnego stanowiska całego Kościoła wobec dramatu nadużyć seksualnych względem dzieci oraz dorosłych osób niepełnosprawnych. W ramach sympozjum w kościele św. Ignacego w Rzymie zorganizowana została liturgia pokutna za nadużycia seksualne w Kościele katolickim.

■ W niedzielę 12 lutego po odmówieniu modlitwy Anioł Pański na Placu św. Piotra Benedykt XVI zaapelował o zaprzestanie przemocy w Syrii. Papież zapewnił o swej modlitwie za ofiary, wśród których są dzieci, za rannych i tych wszystkich, którzy doświadczają skutków coraz bardziej niepokojącego konfliktu. „Raz jeszcze usilnie wzywam do położenia kresu przemocy i przelewowi krwi. Na koniec zachęcam wszystkich, przede wszystkim władze polityczne w Syrii, aby stawiały na drogę dialogu, pojednania i zaangażowania na rzecz pokoju” – mówił Benedykt XVI.

■ 18 lutego w Bazylice św. Piotra odbył się zwyczajny konsystorz publiczny, podczas którego Benedykt XVI powołał 22 nowych kardynałów, nałożył na ich głowy czerwone birety, wręczył im pierścienie oraz wskazał przynajmniej im tytuł kościoła lub diakonii. Podczas konsystorza podjęto także decyzje w sprawie kanonizacji siedmiorga błogosławionych.

■ W dniach od 26 lutego do 3 marca trwały rekolekcje wielkopostne dla papieża i Kurii Rzymskiej. W tym roku prowadził je Arcybiskup stolicy Demokratycznej Republiki Konga – Kinshasy, kard. Laurent Monsengwo Pasinya. Kard. Laurent Monsengwo jest znany z zaangażowania na rzecz dialogu, pokoju i pojednania w swej ojczyźnie, z obrony praw człowieka, ujawniania aktów przemocy i odważnych propozycji rozwiązywania konfliktów w oparciu o prawo międzynarodowe.

■ Kard. Vinko Puljić z Sarajewa, przebywający w Rzymie w związku z przygotowaniami do spotkania „Ludzie i Religie”, które odbędzie się we wrześniu br. w stolicy Bośni i Hercegowiny poinformował, że międzynarodowa komisja, powołana przed dwoma laty przy Kongregacji Nauki Wiary w celu zbadania prawdziwości domniemyanych objawień maryjnych w Medjugorje przedstawi swój raport Ojcu Świętemu do końca tego roku. Wówczas dopiero papież oceni, czy mamy do czynienia z nadprzyrodzonym charakterem trwających od ponad 30 lat objawień.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Czwartek** – Est (Wlg) 14, 1.3-5.12-14; Mt 7, 7-12
2. **Piątek** – Ez 18, 21-28; Mt 5, 20-26
3. **Sobota** – Pwt 26, 16-19; Mt 5, 43-48
4. **2 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU** – Rdz 22, 1-2.9-13.15-18; Rz 8, 31b-34; Mk 9, 2-10
5. **Poniedziałek** – **UROCZYSTOŚĆ ŚW. KAZIMIERZA, KRÓLEWICZA, GŁÓWNEGO PATRONA BIAŁOSTOCKIEJ PROWINCJI KOŚCIELNEJ** – Syr 51, 13-20; Flp 3, 8-14; J 15, 9-17
6. **Wtorek** – Iz 1, 10.16-20; Mt 23, 1-12
7. **Środa** – Jr 18, 18-20; Mt 20, 17-28
8. **Czwartek** – Jr 17, 5-10; Łk 16, 19-31
9. **Piątek** – Rdz 37, 3-4.12-13a.17b-28; Mt 21, 33-43.45-46
10. **Sobota** – Mi 7, 14-15.18-20; Łk 15, 1-3.11-32
11. **3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU** – Wj (dłuższe) 20, 1-17 albo (krótsze) 20, 1-3.7-8.12-17; 1 Kor 1, 22-25; J 2, 13-25
12. **Poniedziałek** – 2 Krl 5, 1-15a; Łk 4, 24-30
13. **Wtorek** – Dn 3, 25.34-43; Mt 18, 21-35
14. **Środa** – Pwt 4, 1.5-9; Mt 5, 17-19
15. **Czwartek** – Jr 7, 23-28; Łk 11, 14-23
16. **Piątek** – Oz 14, 2-10; Mk 12, 28b-34
17. **Sobota** – Oz 6, 1-6; Łk 18, 9-14
18. **4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU** – 2 Krn 36, 14-16.19-23; Ef 2, 4-10; J 3, 14-21
19. **Poniedziałek** – **UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY** – 2 Sm 7, 4-5a.12-14a.16; Rz 4, 13.16-18.22; Mt 1, 16.18-21.24a lub Łk 2, 41-51a
20. **Wtorek** – Ez 47, 1-9.12; J 5, 1-3a.5-16
21. **Środa** – Iz 49, 8-15; J 5, 17-30
22. **Czwartek** – Wj 32, 7-14; J 5, 31-47
23. **Piątek** – Mdr 2, 1a.12-22; J 7, 1-2.10.25-30
24. **Sobota** – Jr 11, 18-20; J 7, 40-53
25. **5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU** – Jr 31, 31-34; Hbr 5, 7-9; J 12, 20-33
26. **Poniedziałek** – **UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO** – Iz 7, 10-14; Hbr 10, 4-10; Łk 1, 26-38
27. **Wtorek** – Lb 21, 4-9; J 8, 21-30
28. **Środa** – Dn 3, 14-20.91-92.95; J 8, 31-42
29. **Czwartek** – Rdz 17, 3-9; J 8, 51-59
30. **Piątek** – Jr 20, 10-13; J 10, 31-42
31. **Sobota** – Ez 37, 21-28; J 11, 45-57

UROCZYSTOŚĆ ŚW. KAZIMIERZA, KRÓLEWICZA, GŁÓWNEGO PATRONA BIAŁOSTOCKIEJ PROWINCJI KOŚCIELNEJ

Modlitwa:

Boże, Ty dałeś wytrwanie w dobru św. Kazimierzowi, żyjącemu na dworze królewskim i narażonemu na pokusy świata, prosimy Cię, abyśmy za Jego wstawiennictwem nauczyli się odrywać serca od radości doczesnych i dążyć do wiecznych. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

2 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Przemienienie Pana Jezusa

Ewangelia drugiej niedzieli Wielkiego Postu ukazuje chwałę Jezusa. Prowadzi On swoich trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana „na górę wysoką”. Tam wobec nich się przemienia i ukazuje blask swego bóstwa. Wywołuje to zachwyt u Piotra, który mówi: „Dobrze nam tu być”. Za wszelką cenę chciałby ten moment przedłużyć. Jednak nie o to Jezusowi chodziło.

„A gdy schodzili z góry, przykazał im (Jezus), aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych”. Przemienienie miało umocnić wiarę uczniów w zmartwychwstanie Jezusa. Nie rozumieli oni co prawda jeszcze, co oznacza zmartwychwstanie. Rozprawiali o tym między sobą. Jeszcze jednak nie nadszedł czas, aby to pojęli. Wkrótce czekała ich próba wiary, a zwycięskie z niej wyjście rozwiązywało w pełni tę tajemnicę. W niedługim już czasie mieli ujrzeć swego Mistrza skazanego, ubiczowanego i wreszcie ukrzyżowanego, a więc po ludzku człowieka przegranego. Jednak przegranego tylko po ludzku. Jezus bowiem zmartwychwstał, a więc zwyciężył.



rys. D. Gładkiewicz

Zwycięskie wyjście ze wspomnianej godziny próby zależne było od tego, czy uczniowie dadzą posłuch słowom Ojca wypowiedzianym w momencie przemienienia: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Słuchanie rozumiane jest tu jako posłuszeństwo Bogu, pełnienie jego woli, która ukazała się w Jezusie. Nadeszła pora, aby słuchać Jezusa. To On bowiem przemienia człowieka i oświeca jego życiowe drogi ukazując piękno człowieczeństwa będącego odbiciem Bożego obrazu.

Niech okres Wielkiego Postu będzie dla nas czasem zapatrzenia się w Jezusa i słuchania Jego. Tylko pod tym warunkiem może dokonywać się w nas przemienienie wnętrza, czyli nasze nawrócenie.

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Świątynia materialna i duchowa

W trzecią niedzielę Wielkiego Postu widzimy Chrystusa udającego się ze swoimi uczniami do świątyni jerozolimskiej. Widok, jaki zastał tam Chrystus wprowiła go w oburzenie. Oto bowiem miejsce święte zostało sprofanowane. Zamieniło się w targowisko, miejsce, gdzie prowadzony był handel i ubijane interesy. „Gorliwość o dom Boży” wywołała w Jezusie święty gniew. Położył kres tym niecnym praktykom wypędzając przekupniów ze świątyni.

Jednocześnie skutek tego zajścia wywiązała się rozmowa Chrystusa z przebywającymi tam Żydami, którzy żądali od Niego znaku, który miałby uwierzygodnić Jego działanie. Dlatego mówi: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Jednak rozmówcy Chrystusa nie zrozumieli tych słów. Myśleli tylko o materialnej świątyni budowanej przez długi okres czterdziestu sześciu lat. Jezus zaś „mówił o świątyni swego ciała”. Także uczniowie Jezusa tego nie pojmowali. Zrozumieli i uwierzyli tym słowom dopiero po Zmartwychwstaniu.

Jezus wznosi duchową świątynię przez misterium paschalne. Świątynia ciała Jezusowego to Kościół, który rodzi się z Jego boku przebitego na krzyżu i czerpie moc



rys. D. Gładkiewicz

z Jego Zmartwychwstania. W tym Kościele Chrystus jest Głową, a my poszczególnymi członkami. W naszych sercach mieszka Bóg, jesteśmy więc także duchową świątynią.

Dzisiejsza Ewangelia wzywa nas do troski o świątynię zarówno w wymiarze materialnym jak i duchowym. Znana łacińska maksyma mówi: *Sancta sancte tractanda sunt* (To, co święte, należy traktować w sposób święty). Niech ona także stanowi przyczynek do naszego wielkopostnego rachunku sumienia i utwierdza w nas pragnienie, abyśmy zawsze z należytym szacunkiem odnosili się do tego miejsca, jakim jest kościół w znaczeniu przestrzeni sakralnej, a także przez nasze osobiste uświęcanie przyczyniali się do wzrostu Kościoła – świątyni Chrystusowego Ciała.

4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Bóg nie pragnie śmierci człowieka, ale jego życia

Ewangelia czwartej niedzieli Wielkiego Postu mówi nam o miłości, życiu i światłości. Święty Jan Apostoł i Ewangelista pisze: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Miłość Boża jest niezmierna, bo Bóg jest Miłością. Ta miłość wyraziła się w sposób szczególnie widzialny w Chrystusie, który został posłany, aby zbawić świat. Dzięki swojej śmierci na krzyżu i Zmartwychwstaniu wysłużył nam życie wieczne.

Nasza wiara w owoce zbawczej Męki Chrystusa jest tym, co gwarantuje nam utrzymywanie się przy życiu.

W drugiej części dzisiejszej perykopy ewangelicznej jest mowa o symbolice światła. Nie trzeba tłumaczyć tego, że w sposób naturalny światło jest również związane z życiem. W znaczeniu natomiast nadprzyrodzonym światłość stwarza warunki, w których może się rozwijać życie wiary, które jest weryfikowane konkretnymi uczynkami płynącymi z wiary.

Przeciwnie natomiast: ciemność jest symbolem nieprawości i grzechu,



rys. D. Gładkiewicz

a w konsekwencji niewiary. Wszystko to, co przeżywane jest w wierze, dzieje się dzięki Chrystusowi i ku Niemu prowadzi. Bo przecież On sam jest zarówno Światłością jak i Życiem.

Niech czas Wielkiego Postu przywraca wzrok naszej wiary i pozwala nam ujrzeć na nowo Chrystusa, który jest Światłością.

W cierpiącym i znieważonym obliczu Syna Bożego dostrzegajmy Jego bezgraniczną miłość. Niech w tym kontekście towarzyszą nam słowa św. Pawła: „Miłość Chrystusa przynagla nas”. Przynagla nas do nawrócenia i odpowiedzi miłością na Bożą miłość.

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Nawrócenie śmiercią dla grzechu i służbą Bogu

Pan Jezus mówi o swojej Męce i śmierci krzyżowej w kontekście wywyższenia i uwielbienia. Potwierdza to Ewangelia piątej niedzieli Wielkiego Postu, która przytacza słowa Chrystusa: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy” oraz: „Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”.

Abym pomóc zrozumieć swoim słuchaczom ten paradoks, Pan Jezus odwołuje się do symboliki ziarna. Zasiane w ziemi musi najpierw obumrzeć, aby wydać plon. Chrystus także wszedł do chwały nie inaczej jak tylko poprzez dobrowolne przyjęte cierpienie i śmierć. Śmierć Jezusa przywraca także życie wieczne człowiekowi.

Chrześcijanin winien iść drogą wyznaczoną przez Jezusa. Jeśli chce żyć, winien umrzeć sobie i swoim pragnieniom, a przede wszystkim umrzeć dla grzechu. „Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”.

Uczeń Jezusa dokonuje zatem radykalnego wyboru. Wybiera drogę prowadzącą do życia wiecznego, a nie zatrzymuje się wyłącznie na horyzoncie swojego ziemskiego bytowania, życia na tym świecie.



rys. D. Gładkiewicz

Pan Jezus przypomina nam także dzisiaj o potrzebie formowania w sobie postawy służby wobec Niego. On sam dał tego przykład uniżenia, kiedy przyjął ludzkie ciało i poniósł śmierć na krzyżu. On „przyszł na świat nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. Kroczenie drogą służby Chrystusowi daje człowiekowi największe szczęście, jakim jest przebywanie z Bogiem.

Niech nasze wielkopostne nawrócenie charakteryzuje się obumieraniem dla grzechu, pragnieniem życia wiecznego oraz odkrywaniem piękna służby Bogu i człowiekowi.

Teksty rozważań przygotował
ks. Marian Strankowski

UROCZYSTOŚĆ

ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

Jeszcze przed soborem w Efezie (431 r.) istniało starożytne święto nazywane „Wspomnienie Świętej zawsze Dziewicy Matki Bożej”. Obchodzono je zaraz po uroczystości Bożego Narodzenia, czyli 26 grudnia. Kościół zachodni świętował Zwiastowanie, czyli fakt Wcielenia Syna Bożego w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu. Od VI wieku uroczystość Zwiastowania obchodzona jest 25 marca. To przesunięcie związane było z utrwaleniem daty świąt Bożego Narodzenia na 25 grudnia i powszechnym przekonaniem, że dzień 25 marca jest dniem, w którym dokonało się wiele wydarzeń związanych z dziełem Zbawienia. W VII wieku do liturgii papieskiej w Rzymie dołączone zostało święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. W starszych tekstach liturgicznych mówi się o święcie Zwiastowania Pańskiego. Odnowiony w czasie Soboru Watykańskiego II Kalendarz Rzymski używa tej właśnie nazwy.

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego Kościół czci tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Liturgiczne teksty modlitewne tej uroczystości podkreślają, że inicjatywa Wcielenia pochodzi całkowicie od Boga. Wcielenie jest przyjęciem przez Syna Bożego ludzkiego ciała, jest zaakceptowaniem wszystkich konsekwencji wpływających z tego faktu – za wyjątkiem grzechu.

Wiara we Wcielenie, czyli uznanie, że Jezus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, prowadzi do uczestnictwa w Jego Boskiej naturze, czyli do Zbawienia. Wcielenie Syna Bożego dało także początek Kościołowi, który w pełni ujawnił się w dzień Zesłania Ducha Świętego. Kościół po dziś dzień gromadzi się na sprawowaniu Mszy św., w której uobecnia tę tajemnicę Wcielenia. Podczas wyznania wiary na słowa: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” wierzący wyznają wiarę, że wydarzenie Wcielenia staje się aktualne i obecne dla wszystkich uczestników Eucharystii.

Treści uroczystości Zwiastowania Pańskiego rozważane są przez chrześcijan każdego dnia. Treść liturgii Zwiastowania Pańskiego powtarzana jest w każdej modlitwie „Anioł Pański” i „Zdrowaś Maryjo”. Obie modlitwy przypominają scenę Zwiastowania. Obie te modlitwy nieodłącznie wrosły w chrześcijańską tradycję modlitwy, gdyż obie wskazują i przypominają wydarzenia, które dały początek dziełu Zbawienia i odkupienia człowieka.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Lęk o dzieci

Niemalże obsesyjnie lękam się o swoje dzieci. Było tak, gdy były małe i niesamodzielne, tak jest teraz, kiedy są już prawie dorosłe. Wystarczy, że wrócą trochę później do domu, a zaraz wyobrażam sobie, że stało się im coś złego. Skąd bierze się ten lęk? Jak można z nim walczyć?

Zatroskana matka

Objawienia prywatne

Czasami słyszy się sensacje o nowych objawieniach. Ktoś bardzo pobożny słyszy głos Boga, poznaje nowe informacje na temat życia, wiary czy Zbawienia. Jak człowiek wierzący, wierny Kościołowi i otwarty na Boga powinien traktować takie objawienia?

Jan

Kościół poucza, że Jezus Chrystus jest ostatecznym Słowem Boga, jest On „Pierwszy i Ostatni” (Ap 1, 17). W Chrystusie Bóg najpełniej wychodzi naprzeciw człowiekowi i to Chrystus nadał stworzeniu i historii ostateczny sens (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 26). Powołaniem człowieka jest życie w czasie, mieszkanie w Bożym świecie stworzonym w tym eschatologicznym rytmie Słowa. „Toteż chrześcijańska ekonomia zbawienia, jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie

Troska o małżeństwo

Jesteśmy młodym małżeństwem. Uświadamiałam sobie, że jestem słabej wiary, ale chcę na nowo umocnić moją przyjaźń z Bogiem, choć wiem, że nie jest to łatwe. Uczestniczyłam w rekolekcjach, które pozytywnie wpłynęły na mnie i pozwoliły mi utworzyć hierarchię wartości, które w życiu są ważne. Na pewno lepiej mogłabym kroczyć drogą Pana Boga wspólnie z mężem i przy jego wsparciu. On jest dobrym człowiekiem, jednak w wielu kwestiach nie zgadza się z nauczaniem Kościoła. Jak mamy w naszym małżeństwie odnaleźć prawdziwego Boga, aby nie tylko mieć przeświadczenie, że niby jest Pan Bóg, ale taki z opowiadań naszych rodziców?

Żona

Jak pomóc młodym małżeństwom? Jak małżonkowie mogą pomóc sobie?

Trudno powiedzieć skąd bierze się taki lęk, skoro nawet sama Pani nie potrafi odkryć jego źródła. Z jednej strony może to być potrzeba kontroli i panowania nad sytuacją, obawa przed stratą czegoś lub kogoś. Możliwe, że lęk o dzieci pojawia się jako lęk przed opuszczeniem, czy jest wyrazem przeświadczenia, że świat jest zły i niebezpieczny. Warto postarać się odkryć źródła tego lęku i zdystansować się do niego, powierzając swoje życie jak i dzieci w ręce Boga i Jego Opatrzności. Taka obawa o dzieci jest również wyrazem miłości do nich i ma pozytywny wymiar: troszczyć się o dzieci, aby były bezpieczne i szczęśliwe. Jednak lęk nie może paraliżować serca, życia i działania. Powinien być proporcjonalny do rzeczywi-

przeminie i nie należy już więcej oczekiwać żadnego publicznego objawienia przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego, Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6, 14; Tt 2, 13)” (Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum*, 4). Specyficzny charakter chrześcijaństwa wyraża się w wydarzeniu, którym jest Jezus Chrystus, szczyt Objawienia, spełnienie obietnic Bożych i pośrednik w spotkaniu człowieka i Boga. On, „który objawił nam Boga” (por. J 1, 18), jest jedynym i ostatecznym Słowem przekazanym ludzkości (Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 14). Od kiedy Bóg dał nam „swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz. I nie ma już nic więcej do powiedzenia (...). To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam Wszystko, to jest swego Syna.

Raz zawarte małżeństwo nie jest dziełem ukończonym, trwałym dobrem, którym można się tylko cieszyć i skarbem, z którego można tylko czerpać dobro i szczęście. To raczej bardzo dobry początek, wspaniałe dobro wymagające jednak nieustannej troski, budowania, pogłębiania i rozwoju. Sakramentalne małżeństwo jest zawierane mocą w pełni wolnego i całkowicie świadomego aktu dojrzałego człowieka – rozumną decyzją wolnej woli. Dobro małżeństwa wymaga zaangażowania obojga małżonków w codzienne budowanie wspólnoty małżeńskiej. Jest to odpowiedzialność za rozwój miłości, formację swojego sumienia, budowanie dobrej komunikacji małżeńskiej i co najważniejsze wytrwałe szukanie dobra, drugiej osoby i rodziny. Dużą pomocą dla małżonków mogą być różne formy pracy nad związkiem przy wykorzystaniu

stych zagrożeń, a nie tylko potencjalnych. Psalmista przypomina nam, że „nasz Bóg jest w niebie; czyni wszystko, co zechce” (Ps 115, 3). Bóg objawił się nam jako dobry Ojciec-Stwórca, który nie zapomina o swoich stworzeniach, zwłaszcza o człowieku. On karmi ptaki, przyodziewa lilie na polu (por. Mt 6, 26-34), szczególną zaś miłość okazuje człowiekowi. O tej miłości świadczą wszystkie wydarzenia z historii zbawienia, zwłaszcza wcielenie się Syna Bożego oraz Jego śmierć krzyżowa. Przez swoją Opatrzność Bóg okazuje miłość stworzeniom. „Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu” (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 321). Bóg wszech-

(...) Zatem jeśli ktoś jeszcze pytał Boga albo pragnął od Niego jakichś widzeń czy objawień, postąpiłby nie tylko błędnie, lecz również obraziłby Boga, nie mając oczu utkwionych w Chrystusa, całkowicie, bez pragnienia jakichś innych nowości” (Św. Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, II, 22). Dlatego Kościół zachęca, aby dobrze rozróżnić słowa Boże i objawienia prywatne, których rolą nie jest „uzupełnienie Objawienia Chrystusa, lecz pomaganie w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej” (KKK 67). Objawienie publiczne wymaga naszej wiary, ponieważ w nim bowiem ludzkimi słowami i za pośrednictwem żywej wspólnoty Kościoła przemawia do nas sam Bóg. Kryterium prawdziwości objawienia prywatnego jest jego ukierunkowanie ku samemu Chrystusowi. Jeśli oddala nas ono od Niego, z pewnością nie pochodzi od Ducha Świętego, który jest naszym przewodnikiem

współczesnych osiągnięć cywilizacyjnych: specjalistyczne warsztaty, terapie małżeńskie i rodzinne, grupy wsparcia, umacnianie więzi małżeńskiej we wspólnocie kilku małżeństw. Małżonkowie, którzy idą drogą wiary budują swoją wspólnotę małżeńską przez modlitwę w rodzinie i za rodzinę (wspólna modlitwa małżonków, wspólne uczestnictwo w niedzielnej Mszy św.). Dobrą formą budowania wspólnoty małżeńskiej i wiary małżonków są rekolekcje – warsztaty organizowane w formie weekendu określane jako Spotkania Małżeńskie. Mają one na celu przede wszystkim pogłębienie relacji małżeńskiej, niosą również pomoc w odkryciu Boga w codziennym życiu małżonków. Takie rekolekcje są ogromnym dobrem z tego względu, że nie mają charakteru pouczeń, a raczej są świadectwem – małżeństw i kapłana. Wspólnie spędzony

mocą i mądrością prowadzi stworzenia do doskonałości, której nie otrzymały one w pełni w momencie stworzenia. Stworzenie nie wyszło bowiem „całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone w drodze (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył” (KKK 302). Bóg zachowuje więc swoje stworzenia i rządzi nimi. „Wszystko zaś, co Bóg stworzył, zachowuje swoją Opatrznością i wszystkim rządzi, „sięgając potężnie od krańca do krańca i władając wszystkim z dobrocią” (Mdr 8,1). „Wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami” (Hbr 4,13), nawet to, co ma stać się w przyszłości z wolnego działania stworzeń” (Sobór Watykański I: DS 3003; KKK 302).

po Ewangelii, a nie poza nią. Objawienie prywatne wspomaga wiarę i jest wiarygodne właśnie przez to, że odsyła do jedynego Objawienia publicznego. Objawienie prywatne jest prawdziwe, gdy nie zawiera treści sprzecznych z wiarą i dobrymi obyczajami, wolno je głosić, a wierni mogą przyjąć je w roztropny sposób. Objawienie prywatne może przyczynić się do powstania nowych form pobożności lub do pogłębienia już istniejących. Może mieć ono pewien charakter prorocki (por. 1 Tes 5, 19 – 21) i skutecznie pomagać w lepszym rozumieniu i przeżywaniu Ewangelii we współczesnym świecie; dlatego nie należy go lekceważyć. Jest to pomoc, którą otrzymujemy, ale nie mamy obowiązku z niej korzystać. W każdym razie musi ono być pokarmem dla wiary, nadziei i miłości, które są dla każdego niezmienną drogą zbawienia ludzkości (Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 14).

czas, wspólna modlitwa małżonków, rozmowy i rozwiązywane problemy podczas weekendowych Spotkań Małżeńskich dają powiew świeżości i nadzieję na umocnienie zawartego związku. Jedność pielęgnowana w małżeństwie pozytywnie wpływa na jedność z Bogiem i na wzajemne wsparcie w dążeniu do dobra przez pielęgnowanie pozytywnych wartości (również wartości religijnych). Nieustanna troska poszukiwania nowych rozwiązań i podjęty wysiłek na drodze wiary, będzie prowadził do odkrywania Boga i Jego miłości.

Na pytania odpowiada
ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz,
pastoralista, dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
Kurii Metropolitalnej Białostockiej.
Pytania do księdza można wysłać
na adres ks.jozef@archibial.pl

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

UCZMY SIĘ OD JEZUSA WYKRZYCZEĆ BOGU CAŁY NASZ BÓL

Dziś chciałbym zastanowić się z wami nad modlitwą Jezusa w bezpośredniej bliskości śmierci, zatrzymując się nad tym, co przedstawiają św. Marek i św. Mateusz. Dwaj Ewangelści przekazują modlitwę umierającego Jezusa nie tylko w języku greckim, w którym spisana jest ich relacja, ale ze względu na ważność tych słów, jest ona także w swego rodzaju mieszaninie hebrajskiego i aramejskiego. Święty Marek pisze: „O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eloi, Eloi, lema sabachthani», to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? (15,34). To wołanie Jezusa rodzi pytania: Czy Syn Boży mógł zostać opuszczony przez Boga? Czy Bóg opuszcza człowieka w cierpieniu? Co znaczy to wołanie? Stojący w pobliżu krzyża Chrystusa zrozumieli je jako głośne przywoływanie proroka Eliasza. Wspólnota Kościoła odczytała je później w kontekście słów Psalmu 22. Przyzywając Ojca słowami Psalmu, Pan Jezus wypowiada cierpienie całego Izraela. Przyjmuje na siebie udręczenie Ludu Wybranego i wszystkich ludzi na świecie. Utożsamia się z całą ludzkością, cierpiącą z powodu «ciemności Boga». Przeobraża w sobie jej wołanie, jej udręczenie, całą bezradność człowieka wobec «ukrywania się Boga» i Jego «milczenia». Wołanie z krzyża wyraża jednak również pewność bliskości Boga, wysłuchania modlitwy, przyjęcia przez Ojca ofiary za grzechy świata, spełnienia się tajemnicy Zbawienia. Jak w czasach Mojżesza, Bóg przychodzi niekiedy do człowieka w gęstym obłoku niepewności, On sam przenika ciemności i je rozprasza.

Ma to także miejsce w naszej relacji z Bogiem: w obliczu sytuacji najtrudniejszych i bolesnych, kiedy wydaje się, że Bóg nie słyszy nie powinniśmy się lękać, aby zawierzyć Jemu cały ciężar, jaki nosimy w sercu, nie powinniśmy się obawiać, żeby wykrzyknąć Jemu nasze cierpienie. Powinniśmy być przekonani, że Bóg jest blisko, nawet jeśli pozornie milczy. Zanośmy do Boga nasze codzienne krzyże w pewności, że On jest przy nas i nas słyszy. Wołanie Jezusa przypomina nam również, że w naszej modlitwie musimy wykraczać poza własne «ja» i nasze problemy, by otworzyć się na potrzeby i cierpienia innych.

Audycja ogólna 8.02.2012

BIBLIJNE KORZENIE WIELKIEGO POSTU

W tej katechezie chciałbym zatrzymać się pokrótce przy temacie Wielkiego Postu. Wyrażeniem, które stało się typowe w liturgii, a jakim Kościół określa okres, w który dziś wchodzimy, jest słowo Quadragesima – Wielki Post – okres czterdziestu dni. Ma ono wyraźne odniesienie do *Pisma Świętego* i wprowadza nas w określony duchowy kontekst. W rzeczywistości liczba czterdziści jest liczbą symboliczną, za pomocą której *Stary i Nowy Testament* ukazują najbardziej znaczące wydarzenia doświadczenia wiary ludu Bożego. Liczba ta wyraża czas oczekiwania, oczyszczenia, powrotu do Pana, będącego wyrazem świadomości, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. Liczba ta nie określa dosłownie czasu chronologicznego, wyznaczonego sumą dni. Wskazuje raczej na cierpliwą wytrwałość, długi okres próby, wystarczający czas dla dostrzeżenia Bożych dzieł; czas, w którym należałoby zadecydować o wzięciu na siebie osobistej odpowiedzialności, bez odkładania jej na potem. To czas dojrzałych decyzji.

Refleksja nad biblijnymi wzorcami postu i drogi przez pustynię pozwala też Kościołowi lepiej zrozumieć swą aktualną kondycję. Taka sytuacja charakteryzuje również stan Kościoła pielgrzymującego na „pustyni” świata i historii. Na tej „pustyni”, jako wierzący, z całą pewnością mamy okazję do głębokiego doświadczenia Boga, który umacnia naszego ducha, utwierdza wiarę, podtrzymuje nadzieję, ożywia miłość; do doświadczenia, które czyni nas uczestnikami zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i nad śmiercią, poprzez Ofiarę miłości na Krzyżu. „Pustynia” to jednak również negatywny aspekt otaczającej nas rzeczywistości: oschłość, ubóstwo słów, życia i wartości, sekularyzm i kultura materialistyczna, które zamykają człowieka w doczesnym horyzoncie egzystencji, pozbawiając go jakiegokolwiek odniesienia do transcendencji. Jest to także środowisko, w którym niebo nad nami jest zaciemnione, ponieważ jest przykryte chmurami egoizmu, niezrozumienia i podstęp. Mimo to także dla dzisiejszego Kościoła czas pustyni może przekształcić się w czas łaski, ponieważ mamy pewność, że nawet z najtwardszej skały Bóg może wyprowadzić ożywczą wodę, która odświeża i daje pokrzepienie.

Audycja ogólna 22.02.2012

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA MARZEC 2012

INTENCJA OGÓLNA

Aby był właściwie doceniany na całym świecie wkład kobiet w rozwój społeczeństwa.

INTENCJA MISYJNA

Aby Duch Święty dał wytrwałość tym, którzy – zwłaszcza w Azji – są dyskryminowani, prześladowani i zabijani ze względu na imię Chrystusa.



ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI

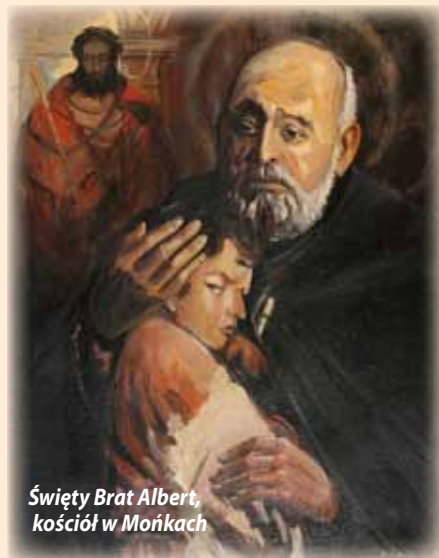
Święty Brat Albert Chmielowski zakonnik (1845-1916) wspomnienie 17 czerwca

Etymologia imienia. Imię Albert, pochodzenia germańskiego, jest skróconą formą imienia *Adalbert* („sławny szlachetnością, doskonałością”).

Życiorys. Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi k. Krakowa. Pobierał nauki w Petersburgu, Warszawie, następnie w Instytucie Politechnicznym w Puławach. Wziął udział w powstaniu styczniowym, w czasie walk stracił nogę. Po rozbiciu oddziału trafił do więzienia w Ołomuńcu, skąd został zwolniony staraniem rodziny. Obdarzony talentem artystycznym, studiował malarstwo w Monachium, niezależnie od wcześniejszych studiów w Paryżu i inżynierskich w Gandawie. W roku 1874 wrócił do kraju i rozpoczął w Krakowie działalność artystyczną. Jego najbardziej znanym obrazem jest wizerunek Chrystusa *Ecce Homo*, powstały – podobnie jak inne dzieła o tematyce religijnej – pod wpływem narastającego pragnienia, by „sztukę, talent i myśli Bogu poświęcić”.

Odkrywszy w sobie powołanie do życia zakonnego, Chmielowski wstąpił w 1880 r. do jezuitów, lecz ze względów zdrowotnych musiał opuścić nowicjat. Za radą spowiednika wstąpił do III Zakonu św. Franciszka. Zetknąwszy się z duchowością Biedaczyny z Asyżu przejął z niej umiłowanie życia ewangelicznego oraz ubóstwa i służby potrzebującym. Porzucił sztukę i w 1887 r. przywdział habit, rozpoczynając posługę w ogrzewalni miejskiej dla bezdomnych i ubogich w Krakowie. Przyjął wówczas imię brata Alberta. Rok później złożył śluby zakonne, dając początek zgromadzeniu Braci Posługujących Ubogim III Zakonu św. Franciszka (albertyni). Założył także zgromadzenie żeńskie (albertynki), niosące pomoc ubogim kobietom i dzieciom. Organizował przytulnię, domy dla nieuleczalnie chorych i kalek, kuchnie dla ubogich, zakłady wychowawcze dla bezdomnych. Służył wszystkim

bez względu na wyznanie czy narodowość. Pozostawił po sobie pisma poświęcone tercjarstwu franciszkańskiemu, założonym przez siebie zgromadzeniom, tłumaczenia pism św. Jana od Krzyża i inne. Z pomocą górali budował pustelnie służące odnowie duchowej albertynów i albertynek. Zmarł 25 grudnia 1916 r. w założonym przez siebie przytulisku w Krakowie. Określano go mianem „polskiego św. Franciszka XX wieku”. Aktu beatyfikacji dokonał papież



Święty Brat Albert,
kościół w Mońkach

Jan Paweł II w Krakowie 22 czerwca 1983 r., kanonizacji – w Rzymie 12 listopada 1989. Relikwie spoczywają w sanktuarium *Ecce Homo* w Krakowie.

Ikonografia. Święty przedstawiany jest w habitach, w towarzystwie ubogiego, dziecka lub z bochenkiem chleba.

Patronat. Święty Brat Albert patronuje dziełom miłosierdzia oraz inicjatywom artystycznym.

Jego imię nosi m.in. scena teatralna w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Głównym ośrodkiem kultu Świętego w Archidiecezji Białostockiej jest parafia św. Brata Alberta w Mońkach, erygowana w 1997 r. Kościół parafialny istnieje od 2003 r., konsekrowany został w 2007 r. Uroczystości odpustowe obchodzone są 17 czerwca.

Słowa św. Brata Alberta:

„Powinno się być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Modlitwa: Boże bogaty w miłosierdzie, Ty natchnąłeś świętego Brata Alberta, aby dostrzegł w najbardziej ubogich i opuszczonych znieważone oblicze Twojego Syna, spraw łaskawie, abyśmy spełniając dzieła miłosierdzia, za jego przykładem umieli być braćmi wszystkich potrzebujących. Przez naszego Pana...

B. P.-D.

Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA

Kościół jest naszym domem

Co dalej z telewizją katolicką?

Podobno żyjemy w kraju, który jest przykładem tolerancji i wolności. Niestety, demokracja w Polsce mocno „kuleje”, co widać ostatnio na przykładzie mediów. Wartości chrześcijańskie, patriotyczne i narodowe są coraz bardziej marginalizowane, a nawet zwalczane. Nic więc dziwnego, że symbolem walki o wolne media stała się katolicka telewizja TRWAM.

Są duże wątpliwości co do sposobu, w jaki KRRiT podjęła decyzję o nieprzyznaniu miejsca na platformie cyfrowej. Na szczęście na odpowiedź wiernych nie trzeba było długo czekać...

W parafii św. Faustyny, z inicjatywy sołtysa z kolonii Porosły, zebrano kilkadziesiąt podpisów, które zostały wysłane w ramach poparcia. Tym bardziej cieszy fakt, iż większość wiernych to ludzie młodzi. W skali ogólnopolskiej blisko półtora miliona osób podpisało się pod tym protestem. A więc jednak nie jest tak źle i naród potrafi się jednomyślnie...

Tym, którzy mają wiele zastrzeżeń co do formuły przekazu stacji kierowanej przez o. Tadeusza Rydzika można zaproponować (w ramach demokracji) zmianę kanału. Nikt nie zmusza do słuchania stacji katolickich, ale też nie można zabronić innego punktu widzenia.

Przypominam sobie, jak będąc na pierwszej pielgrzymce (z Białegostoku do Ostrej Brama), w parafii na Białorusi zamieszkałej w większości przez Polaków, w każdym domu było Radio Maryja. Staruszkowie, u których nocowaliśmy mówili, że są wdzięczni za ten dar, jakim jest możliwość modlitwy w języku ojczystym. Słuchanie lub oglądanie stacji katolickich dla wielu osób, to jedyny kontakt ze światem, to możliwość jedności w modlitwie, pamięci, poczucia sensu życia...

Nie możemy pozwolić, aby katolicki głos był tłumiony, bo mówi się o rzeczach trudnych, przypomina się zasady lub piętnuje wady... Wierzyć należy, że i w tym wypadku zwycięży Prawda...

ks. Aleksander Dobroński



TEMAT NUMERU: POJEDNAJCIE SIĘ!

– Jak we współczesnym świecie, w którym zanika pojęcie grzechu mówić człowiekowi o Bogu, który przebacza grzechy, o Bogu miłosiernym?

Najlepiej w formie własnego świadectwa opartego na wierze w Boga, który, jak pisze św. Jan, jest miłością (1 J 4,16). Warto przypominać sobie i innym przypowieść o miłosiernym Ojcu z 15 rozdziału *Ewangelii wg św. Łukasza*. Ojciec z przypowieści kocha syna i szanując jego wolność, pozwala mu w pewnym momencie odejść z domu i żyć „na własną rękę”. Ale syn żyjąc rozrzutnie, inaczej bezmyślnie, ponosi konsekwencje swoich wyborów. Na szczęście po jakimś czasie przypomina sobie o ojcu i jego miłości, o domu, w którym niczego mu nie brakowało. Wraca. A jak zachowuje się ojciec? Przyjmuje syna z radością, z otwartymi ramionami, bo nigdy nie przestał go kochać. Taki jest Bóg. On stale nas kocha, również wtedy gdy zgrzeszymy. Cieszy się, gdy chcemy do Niego powrócić, zerwać z grzechem. Owszem, możemy się oszukiwać, jak mówi *Pismo Święte* (por. 1 J 1,8), że nie mamy grzechu, ale po co żyć w kłamstwie? Dziś też są fałszywi prorocy, którzy wmawiają, że grzech to wymysł księży, że konfesjonały to przeżytek, że szatan nie istnieje. Możemy ulec takiej pokusie, ale prawda jest inna. Zło, które wciska się w naszą codzienność jest działaniem Kusiela. Jemu zależy, abyśmy nie wierzyli w jego istnienie. Jemu zależy, abyśmy trwali w grzechu.

– Dla wielu osób przeszkodą jest sama osoba kapłana, strach przed mówieniem o swoich słabościach, niekiedy złe doświadczenia z przeszłości. Jak pomóc ludziom pokonać te bariery?

To prawda, że przyznanie się do swoich słabości, wyznanie grzechów jest dziś dla wielu ludzi niemałym problemem. Powodów może być wiele, w tym także niewłaściwe potraktowanie penitenta przez kapłana podczas sakramentu pokuty. Myślę, że warto powiedzieć takim ludziom, że Pan Bóg chce naszego szczęścia. On zna nas doskonale i wie, że jesteśmy słabi, że upadamy. Ponieważ nas naprawdę kocha to chce nam pomóc. Warto więc zaufać Bogu. Problemem nie jest to, że upadnę. Problem polega na tym, że trwam w grzechu i pozabawiam się prawdziwego szczęścia, które może dać mi tylko Bóg.

– Wiele osób, które pragną głęboko przeżyć spotkanie z Bogiem w sakramencie pokuty często potrzebuje głębszej rozmowy. Paradoksalnie nie sprzyjają temu rekolekcje i długie wówczas kolejki do konfesjonałów... Jak znaleźć najlepszy czas na taką spowiedź?

Myślę, że taką możliwość daje całodzienna spowiedź w naszej katedrze.

Spowiedź – powrót do Ojca

Rozmowa ks. dr. Dariuszem Sokołowskim,
ojcem duchownym białostockiego seminarium duchownego

Nikt nie musi się spieszyć, ani penitent, ani spowiednik. Ale na pewno to nie jest jedyne miejsce i jedyna możliwość. Radziłbym też, abyśmy zadbali o stałego spowiednika. Stały spowiednik, podobnie jak stale leczący danego pacjenta lekarz, ma do dyspozycji dodatkową znajomość penitenta, płynącą z częstego spotykania się. Nie chodzi tutaj jedynie o poznanie walorów i zalet, charakteru i osobowości tego drugiego człowieka. Znacznie cenniejsze jest odkrycie w nim kierunku działania Bożego. Spowiedź św. to nie tylko rozliczenie się z Bogiem i ludźmi. To nie tylko dźwiganie się z jakiejś wady, to przede wszystkim szansa rozwoju. Przy sporadycznych kontaktach z sakramentem pokuty zapomina się o tej możliwości. Dopiero systematyczna spowiedź pod kierownictwem jednego kapłana stwarza warunki do realizacji rozwoju duchowego. Pewną rolę ma tutaj do odegrania czynnik kontroli. Stały spowiednik z życzliwością, a nawet często jak przyjaciel obserwuje zmagania, wysiłki penitenta. Nie tylko jest biernym obserwatorem, ale i stara się pomóc, ułatwić. Między innymi przez to, że pamięta, kim był spowiadający na początku, kim jest teraz, po kolejnych spowiedziach. Spowiednik stały dysponuje obiektywnym elementem porównawczym.

– W jaki sposób przygotować się do spowiedzi i dobrze ją przeżyć? Często w katolickich księgarniach mamy do wyboru dziesiątki różnych rachunków sumienia, które mają nam pomóc. Jak wybrać ten właściwy?

Przed wszystkim trzeba najpierw pomodlić się do Ducha Świętego o łaskę dobrej spowiedzi. Aby się do niej przygotować trzeba uczynić rachunek sumienia. Rzeczywiście jest dziś wiele opracowanych propozycji rachunku sumienia. Każdy jednak powinien pomagać znaleźć odpowiedź na podstawowe pytania: Jaka jest moja relacja z Panem Bogiem? Jest to pytanie o moją wiarę w Boga, czy Mu ufam i czy wierzę, że On mnie kocha i czy ja Go Kocham? Co czynię, aby tę relację pogłębić? To pytanie o moją osobistą modlitwę, również modlitwę Słowem Bożym, moje życie sakramentalne. Kolejne pytanie powinno dotyczyć mojej relacji z bliźnimi. Jak ta relacja wygląda z moimi najbliższymi w rodzinie, we wspólnotach, z którymi żyję, spotykam się, miejscach pracy, codziennego pobytu?

– Wśród warunków sakramentu pokuty należy zadośćuczynienie, które powin-

no być naprawieniem wyrządzonych krzywd, a przez wielu, również spowiedników, sprowadzane jest do zadanej penitentowi modlitwy. W jaki sposób wyjaśnić wiernym ten niezwykle ważny warunek dopełniający sakrament pokuty?

Zadośćuczynienie jest czynnością religijną, która ma doprowadzić do naprawienia zła, które się wyrządziło. Z jednej strony ma ono wymiar naprawczy, z drugiej pokutny i edukacyjno-wychowawczy. Wyraża się zadośćuczynienie w konkretnych czynach ascetycznych, które mają nas formować w czynieniu dobra. Jeśli zadaną pokutą jest np. przeczytanie fragmentu *Pisma Świętego*, to ma to na celu lepsze poznanie swojej wiary i rozjaśnienia ludzkiego sumienia. Natomiast zrobienie konkretnego dobrego uczynku ma nauczyć mnie postawy miłości, życzliwości i otwarcia na innych. Trzeba mieć jednak zawsze świadomość, że Boże przebaczenie nie wynika nigdy z tego co ja zrobię, ile razy się pomodłę, ale z wielkiej miłości Boga do człowieka. Boże przebaczenie jest zawsze darmowe, nie można sobie na nie zasłużyć, wypracować, odrobić, czy jego wyrównać.

Nasze zadośćuczynienie domaga się także uwzględnienia osoby lub instytucji, która została przeze mnie skrzywdzona. Stąd musi ono przybrać konkretną czynność, działanie. Nie można poprzestać tylko na obietnicy, czy chęciach. Tutaj jest konkretne zadanie do spełnienia. Jeśli ukradłem, muszę oddać – niekoniecznie w sposób jawny, narażając się na kłopoty, ale muszę zwrócić to, co nieuczciwie zabrałem. Jeśli nie mogę oddać pieniędzy, bo nie wiem komu ukradłem, to mogę je dać komuś, kto też potrzebuje. Jeżeli zabrałem z zakładu pracy jakieś rzeczy, to odnoszę je z powrotem, jeśli ich nie mam, to przez efektywniejszą, dłuższą pracę naprawiam swoje zło. Jeśli wypowiedziałem oszczerstwo, pomówiłem kogoś, to odwołuję to. Jeśli nie mogę czegoś naprawić, oddać to należy przynajmniej przyznać się, przeprosić, zająć jakąś postawę skruchy.

To są konkretne czyny, które świadczą, że chcę naprawić krzywdę, przeprosić, szukam lekarstwa na zło i sposobu jego pomniejszenia. Jest to konkretne wejście w swoje osobiste nawrócenie, które domaga się współpracy z Bożą łaską. Bliskość z Panem Bogiem wymaga oczyszczenia, a jest nim właśnie zadośćuczynienie Bogu i ludziom.

rozmawiała Teresa Margańska

TEMAT NUMERU: POJEDNAJCIE SIĘ!

Pojednani z Bogiem i ludźmi



Spowiedź to trudny sakrament. Tym trudniejszy, im rzadziej z niego korzystamy. Gdy zbliża się czas świąt, niejednokrotnie narasta w nas napięcie związane z przygotowaniem i odbyciem spowiedzi: z jednej strony odczuwamy potrzebę pojednania się z Bogiem, z drugiej zaś dostrzegamy trudności związane z przystąpieniem do tego sakramentu.

Przełamać uprzedzenia

Nikomu nie jest łatwo mówić o rzeczach osobistych, intymnych, grzesznych obcemu człowiekowi, i to nieraz w warunkach niewygodnych czy niekomfortowych, klęcząc gdzieś wciśniętym w kościelny kąt. Do tego może towarzyszyć nam niemiłe doświadczenia z przeszłości, kiedy na spowiedzi próbowaliśmy szczerze wyznać swoje grzechy albo przeżywane trudności w wierze, i poculiśmy się niezrozumiani czy potraktowani rutynowo. Nierzadko towarzyszy nam także przeświadczenie, że i tak nic się nie zmieni w naszym życiu. Liczne próby nawrócenia, które podejmowaliśmy po wielokroć, często nie przynosiły oczekiwanych skutków. Do tego ciągle pośpiech, wiele pracy i obowiązków, którym trzeba sprostać na co dzień, nie sprzyjają życiu duchowemu, może dlatego coraz rzadziej przystępujemy do sakramentu pokuty...

Pomimo tych trudności sakrament pojednania to doskonała okazja, by się zatrzymać, zastanowić nad swoim życiem, pomyśleć o tym, co w nas trudne i słabe,

ale także o nadziejach i pragnieniach dotyczących kształtu przyszłego życia. Spowiedź to spotkanie z Bożym miłosierdziem, z Bożą łaską... Kto z nas ich nie potrzebuje?

Niekiedy podchodząc do konfesjonalu niepotrzebnie przeakcentujemy to, co w spowiedzi zewnętrzne, mnożymy wyolbrzymione przeszkody, kosztem postawy wiary i osobistego odniesienia do Boga, miłosiernego i przebaczącego Ojca. Takie zachowanie skutkuje bezowocnością sakramentu w naszym życiu. Oznacza to, że sakrament choć sam w sobie jest ważny (tzn. otrzymujemy przebaczenie grzechów), to jednak nie sprawia żadnych skutków w naszym życiu, gdyż brak w nas samych przemiany i oderwania od grzesznego życia. Spowiedź, jako element nawrócenia, nie może być oderwana od przeżycia jej jako spotkania z Chrystusem w perspektywie Jego śmierci, Zmartwychwstania, a wraz z Nim i naszego Zmartwychwstania

Doświadczenie Miłosierdzia

Często mówi się o żalu, postanowieniu poprawy i wyznaniu grzechów jako najistotniejszych częściach spowiedzi. Niewątpliwie, są one „sercem” sakramentu i prowadzą do spotkania i pojednania z Bogiem, a w konsekwencji nawrócenia. Nie zapominajmy jednak o piątym warunku sakramentu pojednania – zadośćuczynie-

niu, czyli naprawieniu wyrządzonego zła, którego domaga się sprawiedliwość.

Sakrament pojednania będzie owocował rzeczywistą zmianą życia człowieka, jeśli będzie miejscem autentycznego spotkania z Jezusem, który kocha nas bezwarunkowo i pragnie dla nas największego dobra, czyli pogłębienia naszego zjednoczenia z Bogiem. Sakrament pojednania powinien być przede wszystkim miejscem, gdzie doświadczamy Bożego miłosierdzia, ale także Jego uzdrawiającej mocy. Przyznanie się do grzechu sprawia ból, ale świadomość otrzymanego od Boga przebaczenia oczyszcza, przynosi radość, przyczynia się do tego, że człowiek i wspólnota Kościoła odradzają się na nowo.

Sakrament ten pomaga człowiekowi odzyskać utraconą przez grzech łaskę, która powinna znajdować swój wyraz również w relacjach z drugim człowiekiem. Czym staje się regularna spowiedź z drobnych uchybień i ciągle tych samych grzechów, jeśli w niczym nie naprawia ona, sprzecznych z duchem Ewangelii postaw wobec bliźnich? Niejednokrotnie dzieje się tak, że bardzo pobożna osoba dąży do własnej wizji doskonałości, śledzi wszelkie niedoskonałości dotyczące np. osobistej modlitwy, czy tzw. postów, a jednocześnie jest nieżyczliwa, krytykuje i osądza, niszcząc relacje z innymi ludźmi. Idea własnej doskonałości w obliczu Boga przysłania wówczas prawdę o relacjach międzylud-

kich. Nie da się jednak rozdzielić przykazania miłości Boga i miłości bliźniego.

Dwie drogi

Zarówno na kartach *Starego* jak i *Nowego Testamentu* tekstów mówiących o żalu, pokucie i nawróceniu jest bardzo wiele, choć nie ma wprost podanych ich definicji. *Biblia* przedstawia natomiast sytuacje, z jakimi należy je wiązać. Gdyby je dokładnie prześledzić, okazałoby się, że wcale nie chodzi w nich jedynie o posty, rozdzieranie szat, nakładanie worów pokutnych i tarzanie się w popiele, nie chodzi również o płacze żałosne, które miałyby doprowadzić do pojednania z Bogiem, zagniewanym przez liczne grzechy Jego Ludu. *Pismo Święte* przedstawia jednak jak gdyby dwie płaszczyzny jednej i tej samej rzeczywistości. Pierwsza – wertykalna – dotyczy wzajemnej relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Jej inicjatorem jest Bóg, lecz jej trwanie zależy od osobistych czynów obejmujących całego człowieka, zarówno jego wnętrze, jak i działalność zewnętrzną. Na drugiej, horyzontalnej płaszczyźnie, człowiek dokonuje ciągle wyboru między dobrem a złem we wzajemnych relacjach z innymi ludźmi. *Biblia* wyraźnie pokazuje, że z jednej strony pokuta wymaga porzucenia złej drogi życia, odstąpienia od czynów z nią związanych, z drugiej zaś, to odwrócenie się od zła jest warunkiem zwrócenia się ku dobru, prowadzi do nawrócenia.

Drogę prowadzącą do prawdziwego pojednania się z Bogiem wskazuje prorok Izajasz, który woła: „Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuniecie zło uczynków waszych sprzed Moich oczu. Przestańcie czynić zło!” (Iz 1,16). Również w nauczaniu innych starotestamentalnych proroków Bóg nigdy nie jest przeciwny zewnętrznym aktom pokuty, ale domaga się, aby towarzyszyła im wewnętrzna skrucha zmieniająca postępowanie człowieka.

Wielokrotnie okazywana skrucha nie rodziła jednak trwałej wierności narodu wybranego. Powtarzające się upadki i powroty człowieka do grzechu na przestrzeni dziejów ukazują ważną prawdę: pokuta prawdziwie przemieniająca człowieka nie jest dziełem tylko ludzkim, a nowa moralność nie jest jedynie filozofią życia.

Powrót do Boga

Czym zatem jest nawrócenie? *Katechizm Kościoła* mówi o dwóch nawróceniach: pierwsze umiejscowione jest w konkretnym momencie, a drugie rozciągnięte w czasie na całe życie. Nawrócenie to wydarzenie i jednocześnie proces. Najpierw wydarzenie – to chrzest, który jest głównym miejscem pierwszego i podstawowego

nawrócenia. Przez wiarę w Dobrą Nowinę i przez chrzest człowiek wyrzeka się zła i uzyskuje obietnicę zbawienia, to znaczy odpuszczenie wszystkich grzechów i dar nowego życia (KKK 1427). Jest to przejście z niewiary do wiary. Jego istotą jest uznanie w Jezusie Chrystusie pełni obecności Boga.

Drugie nawrócenie, rozciągnięte w czasie, jest procesem. Wezwanie Chrystusa do nawrócenia, jest nadal aktualne dla wszystkich chrześcijan. To drugie nawrócenie jest „nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje w łonie swoim grzeszników i który będąc święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje” (KKK 1428). Jest to proces ciągłego ponawiania odrzucenia grzechu i przypominania sobie o wezwaniu do świętości, proces duchowej przemiany, która ogarnia całe życie człowieka. W procesie tym niezbędna jest wiara w Ewangelię i w aktywną obecność Boga, który zbawia.

Nawrócenie jest więc sprawdzianem przyjęcia Dobrej Nowiny o nadejściu Królestwa Bożego i włączenia się w jego realizację. Nawrócenie i skrucha – według francuskiego teologa O. Clementa – są powinnością każdego człowieka, zarówno grzesznika jak i sprawiedliwego przez całe życie aż do momentu śmierci. Historie życia świętych pokazują, że nawet największym ascetom na łożu śmierci wydawało się, że nawet nie rozpoczęli swego nawrócenia.

Świadoma i pozytywna odpowiedź

Jak wobec tego przeżywać nawrócenie? Przede wszystkim trzeba pamiętać, że wysiłek nawrócenia nie jest wysiłkiem czysto ludzkim. Jest on poruszeniem „skruszonego serca”, pociągnięciem i dotknięciem łaską pobudzającą do odpowiedzi na miłosierdną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował (KKK 1428). Aby się nawracać, trzeba wsłuchiwać się we własne serce, rozeznać w nim to, co pochodzi od Boga, co jest dotknięciem Jego łaski. Nawrócenie zawsze jest odpowiedzią na miłosierdną miłość Boga. Drogę nawrócenia i pokuty wspaniale ukazuje Jezus w przypowieści o synu marnotrawnym, w której centralne miejsce zajmuje „miłosierny ojciec”, przyjmujący bezwarunkowo nawróconego i pokutującego syna. To On – Ojciec – jest pierwszy, On najpierw nas kocha. My jedynie pozwalamy się kochać i doświadczając Jego miłości, dajemy odpowiedź naszego serca. Ale tą pierwszą odpowiedzią jest „skruszone serce”, gdyż tutaj właśnie zaczyna się nawrócenie! „W ten sposób przebiega droga nawrócenia. Piękna suknia, pierścień i uczta są symbolami nowego życia, czystego i godnego, pełnego radości,

będącego udziałem człowieka, który powraca do Boga i na łono rodziny, jaką jest Kościół. Jedynie serce Chrystusa, które zna głębię miłości Ojca, mogło nam w taki sposób, pełen prostoty i piękna, ukazać bezmiar Jego miłosierdzia” – mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK 1439).

Nawrócenie zazwyczaj dokonuje się w cichości serca. Często jest wręcz niezauważalne, choć jest podstawowym duchowym doświadczeniem w życiu wiary. Żeby jednak je dostrzec i podjąć, potrzeba ciszy, modlitwy, uważnego wsłuchania się w siebie. Nawrócenie zdarza się dzisiaj o wiele częściej niż się wydaje, jednak niestety przez wielu jest faktem niezauważonym i niepodjętym...

Czas łaski – czas nowych szans

Rozpoczęliśmy kolejny w naszym życiu Wielki Post. Kolejną szansę w zdążaniu do świętości. Usłyszeliśmy zaproszenie do duchowej walki. Zło, jakie jest w nas zakorzenione nie poddaje się jednak łatwo. „Wstępując w okres 40-dniowego postu, a więc gorliwszej służby Bożej, sposobmy dusze nasze do walki z pokusami, rozpoczynamy bowiem bój o świętą sprawę. Pamiętajmy przede wszystkim, że im gorliwiej dbać będziemy o zbawienie, tym silniej będą uderzać na nas przeciwnicy” – pisał św. Leon Wielki. To jednak najlepszy czas, żeby zadbać o swoją duszę.

Skierowane do każdego z nas wezwanie „nawracajcie się” jest wezwaniem do rzeczywistej pokuty, pojednania się z Bogiem i drugim człowiekiem, tak, by była to trwała przemiana. Wezwanie to nie brzmi „nawróć się”, nie wyraża się w pojedynczym czynie, który by załatwił wszystko i raz na zawsze. Wezwanie do pokuty ma formę „nawracaj się”, ponieważ uderza bez przerwy w nasze złe przyzwyczajenia, domaga się nieustannej zmiany obecnego w nas „starego człowieka”, jest ciągłym krytycznym spoglądaniem na własne postępowanie i przemienianiem własnego życia.

W tym zmaganiu się nie pozostajemy sami. Pomimo naszych porażek Pan Bóg akceptuje nas, czasami niedoskonałych, „radząc sobie” z naszą grzesznością swoją Bożą mocą. Izaak z Niniwy, żyjący w VII wieku syryjski teolog, w jednym ze swoich pism ascetycznych zapisał niezwykle ważną regułę chrześcijańskiej teologii: „Wśród wszystkich Jego [Boga] czynów nie ma ani jednego, który nie byłby całkowicie sprawą miłosierdzia, miłości i współczucia: to stanowi początek i koniec Jego postępowania z nami”.

Teresa Margańska

TEMAT NUMERU: POJEDNAJCIE SIĘ!

GRZECH...

Grzech jest to „słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu”. Jest obrazą Boga. Przecistawia się Bogu w nieposłuszeństwie zaprzeczającym posłuszeństwu Chrystusa. Jest aktem przeciwnym rozumowi. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Źródłem wszystkich grzechów jest serce człowieka. Rodzaje i ciężar grzechów określa się przede wszystkim według ich przedmiotu. Wybrać w sposób dobrowolny – to znaczy wiedząc o tym i chcąc tego coś, co jest w poważnej sprzeczności z prawem Bożym i celem ostatecznym człowieka, oznacza popełnić grzech śmiertelny. Niszczy on w nas miłość, bez której jest niemożliwe szczęście wieczne. Przy braku skruchy powoduje on śmierć wieczną. Grzech powszedni stanowi nieporządek moralny, dający się naprawić przez miłość, której pozwala w nas trwać. Powtarzanie grzechów, nawet powszednich, rodzi wady, wśród których wyróżnia się grzechy główne (KKK, 1871-1875).

...I PRZEBACZENIE

Przebaczenie grzechów popełnionych po chrzcie jest udzielane przez osobny sakrament nazywany sakramentem nawrócenia, spowiedzi, pokuty lub pojednania.

5 KROKÓW DO POJEDNANIA

Każdy sakrament wymaga przygotowania. Dotyczy to także sakramentu pojednania. Przygotowanie do niego opiera się na wypełnieniu niezwykle ważnych warunków.

RACHUNEK SUMIENIA

– poznaj siebie i nazwij grzech po imieniu

Prawdziwy rachunek sumienia polega na dostrzeżeniu prawdy o sobie, a jego wynikiem jest przede wszystkim dziękczynienie za dobro otrzymane i dokonane. Na drugim planie pojawia się zło, czyli grzech. Dostrzegamy nasze błędne decyzje, czyny, których należy się wstydić i źle wykorzystane talenty. To zło stanowi dla nas wezwanie do przeproszenia i do naprawienia nadużyć. W rachunku sumienia nie należy koncentrować uwagi tylko na grzechach, gdyż wówczas człowiek zatrzymuje się wyłącznie na grzechu i nie dostrzega wielkiego bogactwa, jakie posiada i w jakim uczestniczy. Brak pozytywnego spojrzenia na siebie utrudnia nawrócenie. Rachunek sumienia najlepiej zrobić w świetle słowa Bożego. Najbardziej nadających się do tego tekstów należy szukać w Dekalogu i w katechezie moralnej *Ewangelii* i *Listów Apostolskich: Kazaniu na Górze* i pouczeniach apostołskich (KKK 1454).

ŻAL ZA GRZECZY

– uznaj zło, które niszczy ciebie i innych

To najważniejszy i najtrudniejszy zarazem warunek spowiedzi. W swojej istocie jest on smutkiem, spowodowanym świadomością, kogo tak naprawdę nasz

grzech obraził. Doskonały żal wyraża się w tym, że grzechy odnosimy do Boga, bo to Jego obraziliśmy, zraniliśmy Jego miłość. Żal niedoskonały jest strachem przed wyrokiem Bożym i konsekwencjami grzechu. Żal jest dziełem Ducha Świętego i jest związany z wiarą w dobroć i miłosierdzie Boga.

MOCNE POSTANOWIENIE POPRAWY

– zapragnij zmiany siebie i świata, w którym żyjesz

Ten warunek spowiedzi połączony jest z uświadomieniem sobie zła, jakie tkwi w grzechu. Autentyczne postanowienie poprawy nie jest dodatkową czynnością związaną ze spowiedzią, ale wynika z samej istoty sakramentu. Dobre przeżycie spowiedzi nie ogranicza się tylko do wypowiedzenia grzechów przed kapłanem, ale samo ich wyznanie jest znakiem rzeczywistego pragnienia wyzwolenia się z nich. Jeśli nie dostrzega się zła zawartego w grzechu, to wcześniej czy później on powraca. Pan Bóg nigdy nie posługuje się siłą, aby człowieka od grzechu oddzielić, ale zawsze odwołuje się do mądrości i do dobrej woli człowieka i w ten sposób szanuje jego decyzje.

SZCZERA SPOWIEDŹ

– powierz się miłosiernemu Panu

Grzechy ciężkie, popełnione świadomie, dobrowolnie i w ważnych sprawach muszą być wyznane w sakramencie spowiedzi. To one oddalają od Boga, pozbawiając nas życia Bożego i niszczą Boży plan uświęcenia człowieka. Także grzechy lekkie (choć te gładzi żal za grzechy

Nazywa się go sakramentem nawrócenia, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech.

Nazywa się go sakramentem pokuty, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina (KKK 1423)

Nazywa się go sakramentem spowiedzi, ponieważ oskarżenie – spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również „wyznaniem”, uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka.

Nazywa się go sakramentem przebaczenia, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi „przebaczenia i pokoju”

Nazywa się go sakramentem pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: „Pojednajcie się z Bogiem”. Ten, kto żyje miłosierdną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: „Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim” (KKK 1424).

w czasie Mszy św.). Kościół zaleca częstszą spowiedź, którą, o ile nie popełniono grzechów ciężkich, określa się jako spowiedź z pobożności. Chodzi w niej o stopniowe uwalnianie się od upodobania w jakimkolwiek grzechu, o przeżycie pojednania z Chrystusem, o chęć wzrastania w przyjaźni z Nim, o osobistą świętość, która jest powołaniem każdego chrześcijanina.

ZADOŚCUCZYNIENIE BOGU I BLIŹNIM

– napraw wyrządzone zło

Pokuta i zadośćuczynienie czyni spowiedź sakramentem bardzo konkretnym, a przez to jasnym i wymagającym. Grzech zawsze wyrządza krzywdę. Rani wspólnotę Kościoła, bliźnich i samego grzesznika. Zadośćuczynienie to działanie, które jest odpowiedzią człowieka na dar przebaczenia. Jest naprawieniem szkody wyrządzonej przez grzech. Jest pierwszym krokiem na drodze pokonywania skutków zła. Oczywiście pokuta proponowana przez spowiednika zazwyczaj nie jest adekwatna do popełnionych grzechów, ale jest związana z sakramentem i działa mocą sakramentu. Kapłan w sakramencie pokuty powinien również zobowiązać penitenta do naprawienia wszelkich szkód wyrządzonych innym osobom. Spowiedź nie może służyć tylko uspokojeniu sumienia. Należy uczynić wszystko, co możliwe, aby naprawić szkodę wyrządzoną bliźniemu, np. oddać ukradzione rzeczy, wynagrodzić krzywdę, przywrócić dobrą sławę temu, kto został oczerniony. W sakramencie pojednania nie ma „przedawnienia” grzechów, które wymagają zadośćuczynienia, które nie jest nalożoną karą, ale wezwaniem do czynienia dobra umocnionym Bożą łaską.

BLIŻEJ TRADYCJI

Hosanna Synowi Dawidowemu

Szоста niedziela Wielkiego Postu, w którą zaczyna się Wielki Tydzień, nazywa się Niedzielą Palmową Męki Pańskiej. Sam obchód tej niedzieli jest głęboko ewangeliczny. Celebracja urzeczywistnia tryumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy opisany przez czterech Ewangelistów, chociaż tylko św. Jan wspomina, że zgromadzony lud posługiwał się gałązkami palmowymi. W Polsce na określenie tej niedzieli używano także nazwy „Kwietna”, gdyż zazwyczaj przypada ona w kwietniu lub „Wierzbna”, ponieważ zamiast liści palmowych do kościoła przynoszono gałązki wierzby.

Palma zwycięstwa

Spośród wielu gatunków palm, można wyróżnić palmę daktylową. Jest ona symbolem najbardziej znaczącym w królestwie roślin. W Egipcie i na Półwyspie Arabskim utożsamiano ją z drzewem życia, w zachodniej Azji, Chinach i Indiach palma daktylowa, jako źródło pożywienia zyskała ponadto symbolikę żeńskiej płodności. W krajach basenu Morza Śródziemnego **gałązki palmowe noszono w pochodach tryumfalnych i procesjach religijnych, przez co okazywano radość.** W języku poetyckim „palma” oznacza zwycięstwo. Biblijna symbolika palmy skupia się głównie wokół tematyki związanej ze „sprawiedliwością, pięknem zewnętrznym i duchowym, świętowaniem i urodzajem” oraz „nieśmiertelnością i zwycięstwem”. Płaskorzeźby z motywem palm zdobyły wzniesioną przez króla Salomona świątynię jerozolimską. Z liści palmowych pleciono również kosze, sznury i sandały. Izraelici używali gałązek palmowych podczas uroczystości religijnych. W czasie pierwszego dnia Święta Namiotów przynoszono liście palmowe, które symbolizowały urodzaj. Szałas, w których mieszkano w czasie tego święta, wykonywano z liści palmowych oraz gałęzi innych drzew. Chrześcijańska symbolika palmy łączy w sobie wszystkie przywołane treści. **W szczególności sposób zaś jest symbolem męczeństwa rozumianego jako zwycięstwo nad śmiercią dzięki łasce i mocy Chrystusa.**

Oryginał czy podróbka?

Tak jak palma daktylowa jest pospolitą rośliną w ciepłych krajach, tak wierzba jest taką rośliną w Europie Środkowo-wschodniej. Stąd na Podlasiu gałązki palmowe zastępowali wtki wierzbowe. Wierzba posiada bardzo bogatą symbolikę związaną z ludzkim życiem. Słowianie w przeciwieństwie do starożytnych Greków i Rzymian uważali wierzbę za symbol płod-

ności. Była ona drzewem opiekuńczym rodów, a nawet, jak wierzono ich protoplastą.

Wierzba płacząca

Hebrajska symbolika wierzby opiera się o teksty *Starego Testamentu*. Jej gałęzie są wymieniane, jako jeden ze składników służących do budowy szałasów na święto Namiotów W związku z tym wyraża ona świąteczną radość. Okres wygnania babilońskiego sprawił, że drzewo to stało się dla Żydów symbolem smutku. Lamentacja narodu na wygnaniu w Babilonii prezentuje obraz tamtej krainy. **Wygnaćcy protestują przeciw śpiewaniu** świętych pieśni dla rozrywki pogan. Wyrazem tego protestu jest zawieszenie instrumentów muzycznych na „wierzbach tamtej krainy”.

Palma bije nie zabije!

Poznając symbolikę gałązek używanych w Niedzielę Palmową nie sposób jest ominąć zwyczaj, który trwa do dziś dnia w wielu naszych domach. **„Wierzbowanie” czyli uderzanie się nawzajem, po gołym ciele, różgami wierzbowymi tuż o świcie w celu zbudzenia domowników lub dla zabawy i możliwości pewnej gratyfikacji.** Uderzeniom różgi towarzyszą słowa, które świadczą o przypominającej funkcji tego postępowania: W Niedzielę Palmową tymi gałązkami budzono śpiochów, mówiąc wiele podobnie brzmiących orędzi: «Wierzba bije, nie zabije. Wstawaj rano wołki paść. Za sześć dni, za sześć nocy doczekamy Wielkanocy, krasne jajko zjesz!», «Wierzba bije, nie zabije. Za tydzień Wielki Dzień, wstawajcie do kościoła zabierajcie się!», «Wierzba bije, nie zabije za sześć dni, za sześć nocy doczekamy Wielkanocy», «Palma bije, nie zabije. Od dziś dzień za tydzień Wielki Dzień, a za noc Wielkanoc!»



Znak Opatrzności czy talizman?

Pobłogosławioną palmę otaczano i otacza się nadal wielką czcią. Świadczy o tym przechowywanie jej za obrazami Chrystusa Pana, Matki Bożej i świętych. Jest ona przedmiotem dedykowanym samemu Chrystusowi. **Posługiwanie się nią w gospodarstwie i szczególne używanie podczas burzy, świadczy o wierze, że Bóg czuwa i ochrania tych, którzy Mu ufają.** W wielu gospodarstwach wiejskich, gdy wiosną wypędzało się pierwszy raz krowy to każdą z nich uderzało się palmą po to, żeby Pan Bóg strzegł dobytku. Czasem pobłogosławioną palmą czyniono znak krzyża nad dobytkiem, oddając go w ten sposób pod szczególną opiekę Stwórcy.

Szeroki wybór

„Palmy”, jakie przynosimy do kościoła w Niedzielę Palmową można podzielić na trzy grupy: Pierwsza grupa to „palmy” z żywych gałązek wierzby lub porzeczki, które odpowiednio wcześniej przyniesione do domu i wstawione w naczynie z wodą wypuściły zielone listki. Ozdabia się je wstążeczkami i żywymi kwiatami roślin doniczkowych. Druga grupa to „palmy” wykonane z gałązek wierzby, runa leśnego – zwłaszcza widłaków i barwinku, czasami bukszpanu, jałowca lub tui. Ozdobione dodatkowo sztucznymi kwiatami z papieru. Trzecia grupa to „palmy” wykonane z suchych kwiatów i traw, często dodatkowo barwionych.

Nie jest ważne to z jaką „palmą” przyjdziemy do świątyni. Istotną sprawą jest to, by nasze serce wypełniała żywa radość, która towarzyszyła ewangelicznemu tłumom witającym Jezusa w bramach Świętego Miasta. Niech i z naszych ust w tym szczególnym dniu da się słyszeć donośne: Hosanna Synowi Dawidowemu!

ks. Tomasz Andrzej Grądzki

Msza św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego

W dniu 7 lipca 2007 r. papież Benedykt XVI odpowiadając na liczne prośby wiernych z całego świata przywiązanych do wcześniejszych form liturgicznych, odosłił list apostolski *Summorum Pontificum*, którym zezwala sprawować Ofiarę Mszy św. zgodnie z edycją typiczną Mszału Rzymskiego ogłoszoną przez papieża Jana XXIII w 1962 roku. Papież zaznacza, że wspomniany Mszał „musi być odpowiednio uznany ze względu na swój czcigodny i starożytny zwyczaj”. Zestawia go także z Mszałem Pawła VI z 1970 r. stwierdzając: „Te dwa wyrazy zasady modlitwy (Lex orandi) Kościoła nie mogą w żaden sposób prowadzić do podziału wiary (Lex credendi). Są to bowiem dwie formy tego samego Rytu Rzymskiego” (art.1).

Tak więc Mszał Rzymski ogłoszony przez Pawła VI zawiera zwyczajną formę rytu rzymskiego, natomiast Mszał Rzymski ogłoszony przez św. Piusa V i wydany po raz kolejny przez bł. Jana XXIII w 1962 r. obowiązuje w Kościele jako nadzwyczajna forma rytu rzymskiego. Benedykt XVI przypomniał, że już Jan Paweł II wydał dwa dokumenty regulujące te kwestie. W 1984 roku w specjalnym indultie *Quattuor abhinc annos* Kongregacji Kultu Bożego przyznał prawo do korzystania z tego Mszału, natomiast w 1988 r. w liście apostolskim *Ecclesia Dei* wezwał biskupów „do szerokiego i hojnego korzystania z tego prawa na rzecz wszystkich wiernych, którzy by o to prosili”.

Do motu proprio *Summorum Pontificum* został dołączony przez papieża oddzielny list do biskupów. Benedykt XVI stwierdza tam przede wszystkim: „Nie ma żadnej sprzeczności między jednym i drugim wydaniem *Missale Romanum*. Dzieje liturgii są zbudowane ze wzrastania i postępu, nigdy z zerwania. To, co było święte dla wcześniejszych pokoleń, pozostaje wielkie i święte dla nas i nie może nagle okazać się całkowicie zakazane lub wręcz niegodziwe”. Papież poprosił też biskupów, aby po trzech

latach od ogłoszenia i wejścia w życie motu proprio z poszczególnych diecezji napłynęły sprawozdania dotyczące wprowadzania jego postulatów do duszpasterstwa parafialnego. Opinie, które napłynęły do Rzymu, posłużyły do redakcji specjalnej instrukcji wydanej przez Komisję Papieską *Ecclesia Dei*. Instrukcja na temat stosowania wskazań motu proprio *Summorum Pontificum* nosząca tytuł *Universae Ecclesiae* została podpisana dnia 30 kwietnia 2011 roku. Czytamy w niej, że celem dokumentu papieskiego jest ofiarowanie wszystkim wiernym liturgii rzymskiej w *usus antiquior*, jako skarbu do najstarszego zachowania, zagwarantowanie i realne zapewnienie używania nadzwyczajnej formy wszystkim tym, którzy tego pragną oraz, co jest bardzo ważne, sprzyjanie pojednaniu wewnątrz Kościoła (p. 8). Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie zawarte w punkcie 19. instrukcji, które brzmi: „Wierni, którzy proszą o Msze św. w formie nadzwyczajnej, nie mogą w żaden sposób popierać albo należeć do grup, które okazują się być przeciwko ważności bądź prawomocności Mszy św. i Sakramentów celebrowanych w formie zwyczajnej albo przeciwko Biskupowi Rzymu jako Najwyższemu Pasterzowi Kościoła Powszechnego”. Trzeba to zdanie mocno podkreślić, zwłaszcza wobec twierdzeń niektórych grup tzw. tradycjonalistów niewłaściwie rozumiejących znaczenie tradycji w Kościele czy też podważających nauczanie Soboru Watykańskiego II.

Przy okazji tej refleksji należy uściślić również pewne terminy, które są powszechnie używane w tej materii. W odniesieniu do Mszy św., mszału czy rytu używa się przydawki – trydencki lub św. Piusa V. Obie te nazwy łączą się ze sobą, jako że papież św. Pius V idąc za ustaleniami Soboru Trydenckiego (1545-1563) wydał poprawione księgi liturgiczne i przekazał je Kościołowi łacińskiemu do użytku. Pewne poprawki do Mszału św. Piusa V zostały dodane w 1962 r. przez papieża bł. Jana XXIII. Stąd popraw-

nym i aktualnym określeniem jest Mszał bł. Jana XXIII. We wspomnianym motu proprio *Summorum Pontificum* Benedykt XVI ryt trydencki określa jako nadzwyczajną formę rytu rzymskiego. Używanie tego ostatniego terminu wydaje się najbardziej zasadne. Nie jest natomiast w pełni adekwatne używanie terminu *Msza przedsoborowa* albo *ryt przedsoborowy*, choćby dlatego, że była ona sprawowana również w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II.

Msza św. sprawowana w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego charakteryzuje się tym, że kapłan ją celebrujący jest zwrócony *versus Dominum* w stronę tabernakulum. Odprawia ją w języku łacińskim, natomiast czytania biblijne mogą być odczytane w języku narodowym. W praktyce, gdy jest to uroczysta liturgia niedzielną, lekcja i ewangelia najpierw są śpiewane w języku łacińskim, a potem odczytywane po polsku. Takim uroczystym celebrom towarzyszy też bardzo często chorał gregoriański. Spośród innych ważnych kwestii należy wspomnieć o modlitwie kapłana u stopni ołtarza. Ma ona charakter rozbudowanych obrzędów pokutnych. Także bardzo mocno są wyakcentowane modlitwy ofiarowania. Słowa Kanonu Rzymskiego, czyli modlitwy eucharystycznej są wypowiadane w ciszy. W ciszy też dokonuje się największe misterium – przeistoczenie.

Odpowiadając na prośby wiernych z Archidiecezji Białostockiej Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki dekretem z dnia 3 marca 2010 r. delegował ks. Mariana Strankowskiego do sprawowania Mszy św. w rycie trydenckim. I tak od dnia 18 kwietnia 2010 r. Msza św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego jest sprawowana w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 13.30 w starym kościele farnym w Białymstoku. Od początku śpiew gregoriański i oprawę muzyczną na tej Mszy św. wykonuje *Schola Sancti Casimiri* pod kierunkiem Mariusza Perkowskiego. W dniu 10 maja 2011 r. Msza św. w tymże rycie była sprawowana w kaplicy AWSO w Białymstoku. Począwszy od 3 grudnia 2011 r. Msza św. w formie nadzwyczajnej jest też celebrowana w pierwsze soboty miesiąca o godz. 9.00 w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku. Celebruje ją tamtejszy wikariusz ks. Tomasz Grądzki. Pod jego kierunkiem odbywają się również cotygodniowe formacyjne spotkania z ministrantami. Mają one miejsce w soboty o godz. 10.00.

Oby Eucharystia celebrowana zarówno w formie zwyczajnej jak i nadzwyczajnej rytu rzymskiego przyczyniała się nieustannie do oddawania głębokiej czci Panu Bogu, pożytku całego Kościoła oraz naszego osobistego uświęcenia i zbawienia.

ks. Marian Strankowski

Już od 14 lat w Kościele polskim w uroczystość Zwiastowania Pańskiego – 25 marca obchodzony jest Dzień Świętości Życia. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia.

Ten dzień stara się podkreślać nie tylko prawdę o samej wartości życia, ale zwraca uwagę także na świętość życia. Świętość życia ludzkiego pochodzi wprost ze źródła świętości, jakim jest Bóg. Stwórca, obdarzając człowieka istnieniem i życiem obdarza go również podobieństwem do siebie, to jest nieśmiertelną duszą, która uświęca ludzkie ciało (1 Kor 6, 19).

Świętość życia zrównuje wszystkich ludzi, jest w pewnym sensie miarą sprawiedliwości – nikogo nie pomniejsza ani nie wywyższa, ale zawsze czyni godnym miana „człowiek”.

Jeżeli rodzice są świadomi świętości własnego życia, to muszą także uznać doniosłość rodzicielstwa i świętość życia własnego dziecka. Przekazywanie bowiem życia wymaga szczególnej działalności ludzi – działalności, która stanowi przygotowanie do wielkiego momentu stworzenia nowego człowieka. To ludzkie działanie nie jest jednak przeznaczone dla wszystkich ludzi, ale dla wybranych – dla powołanych do małżeństwa. Tylko małżeństwo jako sakrament, czyli przymierze ze Stwórcą, stwarza właściwe ramy dla rozwoju nowego człowieka. Dziecko ma być oczekiwane z radością i miłością – a działanie, które przekazywaniu życia służy, ma być pełnią jednoczenia cielesnego, uczuciowego i duchowego.

Człowiek, obdarowany świętością samego życia, nie staje się od razu święty. Zadania rodzicielskie zderzają się z ludzką słabością.

Praktyka życia pokazuje, ile krzywd, grzechów, a nawet zbrodni narosło wokół rodzicielstwa. Manipulacje zarówno komórkami rozrodczymi, jak też poczętym dzieckiem – sztuczne zapłodnienie i ubezpiełnienie – są przecież przeciwko świętości życia ludzkiego i przeciw miłości, przeciwko Bogu, jako Stwórcy.

Warto zauważyć, że nie mamy granic w rozwoju, gdyż zostaliśmy stworzeni na podobieństwo Boga, a przecież w żadnej fazie rozwoju nie jesteśmy już całkowicie do Boga podobni, by nasze podobieństwo do Niego nie mogło stawać się jeszcze większe.

Aby osiągnąć realizację świętości, człowiek potrzebuje pomocy – nie tylko wtedy, gdy jest bezbronnym dzieckiem, ale przez cały ciąg życia.

Świętość życia w rodzinie



Ludziom wydaje się, że mogą zrealizować siebie bez szukania wsparcia ze strony Stwórcy, który jedynie jest źródłem świętości. Najpierw rodzice nie rozumieją istotnej miary człowieka i jego zadań i nie przygotowują dziecka do świadomego dążenia do świętości. Potem, gdy dziecko wychodzi z domu na świat, niełatwo może odnaleźć sacrum, bo właśnie świat współczesny jest praktycznie „odsakralizowany” – zapatrzonny w wartości materialne.

Świętość stawia zatem wymagania każdemu i wszystkim. Jest też ważnym zadaniem rodziców. Trud, konieczny do realizowania życia zgodnie z jego wartością, z Bożym zamysłem, staje się niekiedy główną przyczyną odrzucenia możliwości świętości życia. Nie mogąc sprostać temu zadaniu, rodzic zaprzecza jego wielkości, odrzuca własną i dziecka świętość i zanika właściwy wymiar człowieczeństwa. Bo przecież właśnie świętość życia, otrzymanego od Stwórcy, jest zobowiązaniem do świętości człowieka.

Świętość życia jest źródłem powołania do świętości osobistej, która jest jedynym celem życia ludzkiego na ziemi, bo ma prowadzić do nieba.

Wieczna szczęśliwość w niebie jest uzależniona od świętości osobistej człowie-

ka. Każdy ma daną zdolność do stawiania się świętym, ale ta zdolność, zakodowana niejako w fakcie świętości, nietykalności życia, domaga się konkretnej realizacji w przebiegu życia.

Dojrzały rodzic wie, że istotą wychowania chrześcijańskiego nie są nakazy ani zakazy, lecz fascynowanie dzieci i młodzieży perspektywą życia w świętości, czyli perspektywą życia w miłości, prawdzie i wolności! Być odpowiedzialnym rodzicem to nie tylko dojrzałe kochać własne dzieci, ale to także pomagać im w tym, by również one uczyły się kochać w podobnie dojrzały sposób. Najbardziej owocnie kochamy tych, którzy z naszą pomocą uczą się kochać i którzy dzięki temu cieszą się własnym istnieniem, a także Bogiem i ludźmi! Im mądrzej rodzice wychowują swoje dzieci, tym bardziej też ich dzieci pomogą im samym w osiągnięciu świętości. Mądre wychowanie to w praktyce wprowadzanie dzieci i młodzieży w dojrzałe więzi, chronione dojrzałą hierarchią wartości, opartą na dobru, prawdzie i pięknie. Warunkiem takiego wychowania jest przyprowadzanie młodych ludzi do Boga, który jest najlepszym wychowawcą człowieka.

ks. Adam Skreczko



Msza św. w rycie trydenckim, odprawiana w starym kościele farnym w Białymstoku

Tajemnica Bożego miłosierdzia

Spośród wielu przymiotów Bożych, o których nam mówi *Pismo Święte*, miłosierdzie Boże jest dla nas najbardziej zachwycającym przymiotem: przenika ono do głębi duszy zarówno największego grzesznika jak i pociąga najdoskonalszych świętych.

Pierwsze zdanie z najwcześniejszego tekstu publikowanego drukiem, który wyszedł spod pióra bł. ks. Michała Sopoćki. Ukazał się on w Wilnie w 1936 r. w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich” i w oddzielnej broszurze. Tak ujrzała na nowo światło idea, prawda, tajemnica, o której Błogosławiony napisze później w swym *Dzienniku*, że znał ją od dawna, słyszał o niej, mówił w kazaniach, rozważał na rekolekcjach, powtarzał w modlitwach, ale nie rozumiał, czy bardziej nie dostrzegał jej znaczenia, nie wnikał głębiej w jej treść. Prawda o miłosierdziu Bożym. Przypomniała mu o niej jego penitentka, dziś święta Kościoła, siostra Faustyna Kowalska. Od tego momentu rozpoczął się w jego życiu niekończący się proces odkrywania, poznawania, zgłębiania tej tajemnicy. Czy zakończony? U schyłku swego życia zapisze znamienne słowa: „Niedzielną ewangelia (II Adwentu) uderza w zdaniu „Pośród was stanął, którego wy nie znacie”. Stосуje się ono i do mnie, albowiem, mimo iż szerzę kult Miłosierdzia Bożego, należycie go nie znam. Wiem tylko, że to tajemnica, której zgłębić nie jestem w stanie”. A przecież, któż jak on, bardziej poświęcił się odkrywaniu i przybliżaniu tej prawdy innym. Któż bardziej w nią wnikał, doświadczył, nią żył.

Poznać prawdę Miłosierdzia Bożego, to pierwszy krok – tak uczył Błogosławiony – w zwróceniu się ku Bogu, który jest Ojcem miłosierdzia, by pozwolić ogarnąć siebie Jego miłosierdziem, uczcić to miłosierdzie, naśladować je w życiu. Prawdę o Bogu miłosierdnym wyczytujemy najpierw z kart *Pisma Świętego*, rozpoznajemy w wewnętrznym wsłuchiwaniu się w głos Boży przemawiający do nas w modlitwie, odkrywamy w znakach miłosierdnego działania Boga w naszym życiu. Na tych ścieżkach dochodzenia do tajemnicy miłosierdzia Bożego doskonałym przewodnikiem jest niewątpliwie bł. Michał.

Zadziwia jak skrupulatnie analizował teksty objawione, gdy we wspomnianym artykule wskazuje, że w każdej księdze *Starego* i *Nowego Testamentu* kilkanaście razy wspomniane jest miłosierdzie Boże,

a najbardziej ujawnia się to w psalmach. Spośród 150 psalmów, aż 55 wysławia ten przymiot Boży, a w psalmie 135, jak refren powtarzane są w każdym wierszu słowa: *Bo na wieki miłosierdzie Jego*. Współczesne tłumaczenia posługują się słowem *łaska*, ale jest ono obok słów *wierność*, *zmiłowanie*, *litość* innym określeniem wyrażającym miłosierdzie Boże. Dalej Błogosławiony dopowie, że w *Písmie Świętym* w 400 miejscach przypomniane jest miłosierdzie Boże, a w *Księdze Psalmów* 130 razy. Przykład bł. Michała zachęca, aby czytać *Pismo Święte* pod kątem wykrywania niejako oznak miłosierdnego działania Boga w dziejach zbawienia. Możemy pytać nas samych, na ile lektura tekstów biblijnych, jeśli w ogóle podejmuje taką praktykę, pomaga nam poznawać tajemnicę miłosierdzia Boga. Cała historia *Starego Testamentu*, a przede wszystkim osoba, nauczanie i dzieła Jezusa Chrystusa, są ciągłym objawianiem Boga, jako Ojca miłosierdzia. Nasz Błogosławiony ukazuje to w szczegółach w swoim głównym, czterotomowym opracowaniu dotyczącym prawdy miłosierdzia Bożego, zatytułowanym: *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*.

Modlitwa, nasze spotkanie z Bogiem, zwracanie się ku Niemu całą swoją duszą sercem, umysłem, wolą, jest niewątpliwie miejscem rozpoznawania, odczuwania i doświadczenia miłosierdzia Boga. W niej stajemy przed Bogiem zawsze w poczuciu naszej małości, bezradności, niemocy, grzeszności, a więc zawsze w potrzebie. Ta bolesna prawda o sobie otwiera nas na Boże zmiłowanie, pociechę, umocnienie, na Boże miłosierdzie. Tu najbardziej ujawnia się miłość miłosierdnego Stwórcy i Odkupiciela naszego. Gdy śledzimy duchowe zapiski Błogosławionego w jego „Dzienniku”, refleksje nad sobą i modlitwy, jakże bardzo możemy uczyć się od niego postawy pokory i prawdy, zwłaszcza tej bolesnej o sobie, które sprowadzają łaskę miłosierdzia Bożego. Gdzie indziej zaś, pisząc o modlitwie, wskazywał, że jest ona jakby kluczem do Bożego miłosierdzia. Przyporównywał je do fontanny tryskającej źródłami życia, z której zaczerpnąć można przybliżając naczynie kornej i ufnej modlitwy. Z modlitwą wiąże się i jest szczególnym jej przejawem życie sakramentalne. A w nim, dziś w Kościele, rozlewa się na wiernych miłosierdzie Boże. Chrzest, Eucharystia, sakrament pokuty szczególnie, pozwalają doświadczyć łaskę miłosierdzia, poznać czym ono jest w zmaganiach ziemskiego życia.

Odczytywać znaki miłości miłosiernej Boga w naszym życiu, to kolejna ścieżka odkrywania i spotykania tajemnicy Bożego miłosierdzia. Błogosławiony Michał z pełnym przekonaniem zapisze: „Sięgając wzrokiem wstecz aż do lat dziecinnych swego życia, widzę jedno pasmo objawów niezmiernego miłosierdzia Bożego”. I kolejno będzie wyliczał: z miłosierdzia otrzymał kochających i bogobojnych rodziców, miłosierdzie obdarowało go łaską powołania kapłańskiego, uchroniło w licznych niebezpieczeństwach zagrażających ciału i duszy. Z całą pokorą też wyzna: „Gdy się zastanawiamy nad sobą, stwierdzamy, że Bóg był dla nas zawsze miłosierny, zachowując od grzechu lub cierpliwie znosząc, chociaż wciąż do grzechu wracaliśmy. Jemu winniśmy poprawę i wytrwanie w dobrym”. I dlatego doda: „Wszystko, co mamy i co w porządku natury i łaski posiadamy – jest dziełem nieskończonego miłosierdzia Bożego”. Czyż zatem niejedno zdarzenie, sytuację życiową, w której jakby ktoś nad nami czuwał, prowadził czy ochronił, nie należałoby odczytać jako wyraz opieki Bożej, Bożego zmiłowania, wierności, czyli działania Bożego miłosierdzia. A wszelkie obdarowania, talenty, powodzenia i osiągnięcia życiowe czyż nie powinniśmy tym bardziej przyjmować jako dary Bożej dobroci, a ta – jak powiedzą teologowie – jest pierwszym korzeniem miłosierdzia Boga. Wielki Post,

w który wchodzimy, wołanie do nawrócenia, przemiany, pokuty. Czas zmagania się z naszą słabością, grzechem, wadami. To miłosierdzie Boże ośmiela nas do trudu, wysiłku przewyższania siebie, nazywania po imieniu mego grzechu i niesie darowanie win w sakramencie pokuty. Odczytywać znaki i miejsca działania Bożego miłosierdzia w moim życiu – może szczególnie zadanie na Wielki Post, by tak przybliżyć się bardziej do tej tajemnicy w Bogu!

Każdy z nas może, a jako wyznawca Chrystusa powinien, coraz bardziej poznawać Boga i okazywać Mu wierność i miłość. A cóż bardziej, jak uczył bł. Michał, zwraca nas ku Bogu, ośmiela, zachęca, jeśli nie rozpoznawanie w Nim miłosierdnego Ojca. Tego, który w swej miłości i dobroci skłania się czy zniża do człowieka – wydanie i Męka Pana Jezusa, aż nadto nam to przypomina – aby ratować go i uwalniać, przede wszystkim z niemocy i słabości moralnej, czyli grzechu. Który objawia trwałą wolę czynienia dobrze wszystkim cierpiącym i doświadczającym jakichś braków, a pozostającym w niemocy, aby z nich się uwolnić czy je przewyżczyć. Nasza ziemską doczesność, wbrew zwodniczym iluzjom nowoczesnego świata i człowieka, nie jest idealną, ani na ludzki sposób nie osiągnie ideału, zwłaszcza z pominięciem Boga. Nie jest też doskonałym człowiekiem,

to czego w sobie i wokół nas doświadczamy, aż nadto nam to potwierdza. Dlatego prawda o miłości miłosiernej Boga, jest odpowiedzią i ratunkiem zwłaszcza na nasze czasy. Tylko w Bogu miłosierdnym człowiek może odnaleźć pokój i nadzieję, swoją przyszłość.

ks. Henryk Ciereszko

Spośród licznych przymiotów Boga, najłatwiej poznać miłosierdzie Boże, które zresztą najpierw Bóg objawił ludziom. Dlatego też poznanie miłosierdzia Bożego, a przede wszystkim uwielbienie Boga w tej Jego doskonałości, jest najskuteczniejszym środkiem obudzenia u ludzi Bożej miłości. Miłosierdzie bowiem obiektywnie zawiera w sobie naturę Bożą i wszystkie jej doskonałości. Stąd miłując wprost miłosierdzie Boże samo w sobie, miłujemy ubocznie całą naturę Bożą wraz ze wszystkimi jej przymiotami. A ponieważ ze wszystkich przymiotów Bożych najwięcej doświadczamy na tej ziemi miłosierdzia Bożego, toteż przez kult tegoż miłosierdzia najłatwiej budzimy w sobie miłość dla tego przymiotu Bożego, bez względu na jego przejawy w stosunku do nas: miłość z początku niedoskonałą, potem jednak wciąż się doskonalącą.

bł. Michał Sopoćko

Męka Pańska na gitarę, perkusję i piasek...

Wielkopostne przedsięwzięcie ewangelizacyjne pt.: *Męka Pańska na gitarę, perkusję i... piasek...* autorstwa Piotra Kurstaka, Witolda Wilka i Katarzyny Rogowskiej już po raz drugi zagości w Archidiecezji Białostockiej.

Pierwsza trasa ewangelizacyjna odbyła się w 2011 roku i zgromadziła w ośrodkach duszpasterstwa akademickiego i parafiach kilkanaście tysięcy osób, głównie ludzi młodych.

Misterium pasyjne przedstawione jest w formie multimedialnej za pomocą

tych trzech narzędzi. Muzyka zagrana na gitarach (akustyczna, klasyczna i jazzowa) oraz subtelnie, z wyjątkowym wyczuciem tematu, uderzanej perkusji i innych nietypowych instrumentów perkusyjnych – a do tego przedstawiane równocześnie na dużym ekranie rysunki, tworzone ręką na piasku. Wszystko to skoordynowane w czasie, tak, że odpowiednie momenty Męki Pana przemawiają i zapadają głęboko na długi czas w serca i umysły ludzi słuchających i oglądających ten przekaz. Uczestnicy towarzyszą Chrystusowi od momentu modlitwy w Ogrójcu aż po Zmartwychwstanie.

Dzieło ewangelizacyjnemu towarzyszy płyta nagrana profesjonalnie w studiu Vivisound w Otwocku i wydana przez Wydawnictwo św. Jerzego pt.: *Dźwięki w Godzinie Ciszy...*



Koncerty w Archidiecezji Białostockiej

31 marca ok. godz. 19.00 (po wieczornej Mszy św.) – Białystok kościół pw. Matki Kościoła (ul. Pogodna 63)

1 kwietnia ok. godz. 19.00 (po wieczornej Mszy św.) – Białystok kościół pw. św. Kazimierza Królewicza (ul. św. Kazimierza)

18 marca (po wieczornej Mszy św.) – Czarna Białostocka parafia pw. Świętej Rodziny

Wstęp na koncerty jest wolny.

Przyjdź... Zobacz... Posłuchaj... Przeżyj!

SŁOWO PASTERZY

**Oreǳie Ojca Świętego
Benedykta XVI na Wielki
Post 2012 (fragment)**

«By się zachęcać do miłości
i do dobrych uczynków»
– wspólna droga do świętości

To wyrażenie z Listu do Hebrajczyków (10, 24) zachęca nas do tego, byśmy mieli na uwadze powszechne powołanie do świętości, nieustanne postępowanie w życiu duchowym, byśmy dążyli do większych charyzmatów oraz coraz wznioślejszej i bardziej owocnej miłości (por. 1 Kor 12, 31-13, 13). Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości, «niczym światło poranne, które wschodzi i wzrasta aż do południa» (por. Prz 4, 18), w oczekiwaniu na dzień, który nie zna zmierzchu w Bogu. Czas, który jest nam dany w życiu, jest cenny, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i się rozwija, aby osiągnąć pełną doskonałość Chrystusa (por. Ef 4, 13). W tej dynamicznej perspektywie wzrostu mieści się nasze wezwanie, byśmy się wzajemnie pobudzali do osiągania pełni miłości i dobrych czynów.

Niestety, wciąż istnieje pokusa, by się nie angażować, tłumić Ducha, odmawiać «wykorzystywania talentów», które nam zostały dane dla naszego dobra i dobra bliźniego (por. Mt 25, 25 n.). Wszyscy otrzymaliśmy bogactwa duchowe czy materialne przydatne do tego, by wypełniać Boży plan, dla dobra Kościoła i dla naszego zbawienia (por. Łk 12, 21 b; 1 Tm 6, 18). Mistrzowie duchowości przypominają, że w życiu wiary ten, kto nie czyni postępów, cofa się. Drodzy bracia i siostry, weźmy sobie do serca wciąż aktualne wezwanie, by dążyć do «wysokiej miary życia chrześcijańskiego» (por. Jan Paweł II, list apost. *Novo millennio ineunte* [6 stycznia 2001], n. 31). Kościół w swej mądrości, uznając i ogłaszając błogosławionymi i świętymi niektórych przykładowych chrześcijan, ma na celu także wzbudzanie pragnienia, by naśladować ich cnoty. Św. Paweł napomina: «w okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie» (Rz 12, 10).

W świecie, który wymaga od chrześcijan odnowionego świadectwa miłości Pana i wierności Mu, wszyscy winni czuć potrzebę prześcigania się w miłości, w usługiwaniu i w dobrych uczynkach (por. Hbr 6, 10). To napomnienie ma szczególną moc w okresie przygotowania do świąt wielkanocnych. Życząc świętego i owocnego Wielkiego Postu, zawierzam was wstawienictwu Najświętszej Maryi Panny i z serca udzielam wszystkim Błogosławieństwa Apostolskiego.

MODLITWA PAŃSKA

Bądź wola Twoja

Umysł i wola są właściwościami osoby, ujawniającymi jej podmiotowość. Umysł Boży – to rozumność, mądrość i wszechwiedza Boga. Przez moc i wszechwiedzę Bóg jest wszędzie obecny i wszystko jest przed Nim odkryte (Mt 10, 26; 2 Kor 5, 11). «Nawet włosy na głowie wszystkie są policzone» (Mt 10, 30). Wola natomiast – to wolność i realizacja zamysłu. W Bogu tworzą jedność: umysł i mądrość oraz wola i miłość. Skutkiem tego Jego wola jest dla stworzenia najdoskonalszym prawem: nigdy się myli i nigdy nie zamierza zła. Jest ona zawsze skierowana do dobra. Wszystko, co z rąk Boga wyszło, jest dobre, i wszystko, co zgadza się z wolą Bożą, jest dobre.

Człowiek stworzony przez Boga, został obdarowany wolnością i może wybierać między dobrem a złem. Gdy kieruje się dobrem, powiększa swoją wolność, gdy ulega złu, wpada w zniewolenie. Grzech pierwotny spowodował osłabienie woli człowieka, skutkiem czego gubi on prawdę i błądzi. Aby osiągnąć cel ostateczny, potrzebuje pomocy ze strony Boga. Pomoc ta jest całkowicie bezinteresowna i darmowa, jest łaską i pochodzi z miłości.

Wola Boża tworzy porządek, według którego istnieje świat i żyje człowiek. Nie przeszkodził temu nawet dramat, jaki rozegrał się u początków ludzkości, kiedy to prarodzice sprzeciwili się woli Bożej i utra-

cili niebo (Rdz 3, 23). Maryja natomiast, przyjąwszy posłuszenie wolę Boga, stała się Matką Syna Bożego (Łk 2, 26-38). Jezus powiedział o sobie słowami psalmu: «Oto idę ... abym pełnił wolę Twoją Boże» (Hbr 10, 7). I tak jest z każdym człowiekiem. Ci, którzy żyją zgodnie z wolą Boga, dostępują zbawienia. Ci, którzy ją odrzucają, idą na zatracenie. Trzeba więc modlić się o to, by realizowała się wola Boga, który chce zbawić wszystkich ludzi.

E. O.



Jezus w Ogrójcu, opactwo Matki Bożej Śnieżnej, diec. Viviers, Francja

Jan Paweł II o sakramencie pojednania

Można powiedzieć, że życie jest nieustannym zmienianiem się. Doświadczacie tego osobiście. Czyż nie jest prawdą, że kiedy kochacie drugą osobę, czynicie wszystko, żeby pozyskać jej miłość? Czyż nie zdarza się wówczas, że udaje się wam dokonać takich zmian w swoich postawach i zachowaniach, o których sądziliście, że przerastają wasze siły? Jeżeli u podstaw nie ma aktu miłości, nie sposób zrozumieć potrzeby przemiany. To samo dzieje się w życiu duchowym, przede wszystkim dzięki sakramentowi pojednania, który należy postrzegać w tym właśnie kontekście. Jest on bowiem skutecznym znakiem miłosierdzia Boga, który wszystkim wychodzi na spotkanie, i miłości Ojca, który mimo odejścia syna i roztrwonienia przezeń jego majątku gotów jest znów przyjąć go z otwartymi ramionami i rozpocząć wszystko od nowa. W spowiedzi doświadczamy osobiście istoty Bożej miłości: On wychodzi nam na spotkanie w sposób najlepiej odpowiadający Jego naturze – z odpuszczeniem grzechów i miłosierdziem. (Spotkanie z młodzieżą rzymską, Rzym, 25 marca 1999 r.)

Najcenniejszym owocem przebaczenia uzyskanego w Sakramencie Pokuty jest pojednanie z Bogiem, dokonujące się w głębi serca syna marnotrawnego i odnalezionego, którym jest każdy penitent. Należy też dodać, że owo pojednanie z Bogiem rodzi – można powiedzieć – dalsze pojednania, które naprawiają inne rozdarcia spowodowane przez grzech: penitent, który uzyskał przebaczenie, jedna się z samym sobą w głębi własnego ja, odzyskując wewnętrzną prawdę; jedna się z braćmi, w jakiś sposób przezeń skrzywdzonymi i znieważonymi; jedna się z Kościołem; jedna się z całym stworzeniem. Z tej świadomości rodzi się w penitencie, po zakończeniu obrzędu pojednania, poczucie wdzięczności – do której zachęca go Kościół – wobec Boga za dar otrzymanego miłosierdzia. Każdy konfesoriał to uprzywilejowane i błogosławione miejsce, w którym, po zniesieniu podziałów, rodzi się nowy, nieskażony i pojednany człowiek – pojednany świat! (Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, 2 grudnia 1984 r.)

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Liturgia Słowa (II)

Pytając o znaczenie Liturgii Słowa dla nas, należy odpowiedzieć, że w głoszonym Słowie Bożym jest obecny zmartwychwstały i uwielbiony Pan oraz że On nadal nam głosi swoją Dobrą Nowinę. Warto zauważyć, że w odnowionej liturgii jest więcej *Pisma Świętego* niż to było przed Vaticanum II. Starsi zapewne pamiętają, że na niedziele i święta była tylko jedna księga czytań, niewielkich rozmiarów, bo- wiem liczyła jedynie 330 stron i nazywano ją popularnie „Ewangeličką”. Obecnie mamy w polskim wydaniu aż siedem tomów lekcjonarza z czytaniem na niedziele, uroczystości, święta i dni powszednie. Na niedziele i uroczystości wyznaczono trzy czytania ze *Starego Testamentu* (w okresie wielkanocnym wyjątkowo pierwsze czytanie z *Nowego*), i *Nowego Testamentu*. Trzecim czytaniem jest Ewangelia. Czytania są przedzielone psalmem responsoryjnym i wersetem przed *Ewangelią*. Niedzielne czytania i na niektóre obchody świąteczne ułożono w cyklu trzyletnim, oznaczając je jako rok A (*Ewangelia wg. św. Mateusza*), rok B (*św. Marka*) i rok C (*św. Łukasza*). W dni powszednie są tylko dwa czytania: pierwsze ze *Starego* lub *Nowego Testamentu* i oczywiście zawsze jest *Ewangelia*. W okresie zwykłym pierwsze czytanie ułożono w cyklu dwuletnim, czyli powtarzają się one co dwa lata, natomiast w pozostałych okresach liturgicznych: Adwentu, Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu i wielkanocnego powtarzają się co roku.

Pierwsze lub drugie czytanie mogą wykonać lektorzy ustanowieni liturgicznym obrzędem i mogą nimi być mężczyźni lub młodzieńcy. Występują w albie lub komży. Także mogą czytać osoby niemające lektoratu, mianowicie ministranci w stroju liturgicznym, mężczyźni lub kobiety, siostry i bracia zakonni. Mają to czynić „w codziennym stroju z zachowaniem miejscowych zwyczajów” (*Wprowadzenie do Lekcjonarza*, 1981). Wszyscy czytający *Pismo Święte* mają to czynić „głośno, wyraźnie i mądrze, przyczyniając się w pierwszym rzędzie do właściwego przekazania zgromadzeniu Słowa Bożego przez czytania” (*Wprow.*, 1981). To samo należy powiedzieć o śpiewających psalm responsoryjny i werset przed *Ewangelią*. Natomiast wszyscy uczestnicy liturgii mają za zadanie uważnie „słuchać Słowa Bożego z taką wewnętrzną i zewnętrzną czcią, która by ich prowadziła do wzrostu duchowego życia”. Mamy obowiązek przyjmować Słowo Boże jako słowo przymierza, na które należy z wiarą odpowiedzieć. Trzeba nam również uważliwie się na obecność Pana w Jego Słowie (*Wprow.*, 1981).

Tekst *Ewangelii* powinien czytać lub śpiewać diakon. W jego braku ma to uczynić prezbiter – celebrans, a w koncelebrze jeden z księży koncelebransów. W uroczystej celebrze księgę *Ewangelii* (ewangelizator) powinno się brać z ołtarza. *Ewangelię* czyta się lub śpiewa przy zapalonych świecach trzymanyh przez mini-



Kapłan głoszący homilię

strantów, na początku ją okadzając. Wszyscy słuchający w każdej Mszy św. powinni zwrócić się w kierunku czytającego Dobrą Nowinę. Na początku czytania *Ewangelii* czynimy mały znak krzyża na czole, ustach i sercu, co tradycyjnie tłumaczy się, że słowo Pana przyjmujemy, angażując w to cały nasz umysł i naszą dobrą wolę, następnie, że zachowamy je w swoim sercu, pamięci oraz że będziemy je opowiadać swoimi ustami oraz przykładem dobrego życia.

Ojciec Święty Paweł VI wprowadzając w roku 1970 nowy *Mszał rzymski* polecił, aby podczas Mszy św. z ludem w niedziele i święta obowiązkowo głoszone homilie. Poleca się je również głosić (choć nieobowiązkowo) w dni powszednie okresu Adwentu, Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu i wielkanocnego. Obowiązkowo natomiast należy głosić homilie we Mszach św. obrzędowych, np. ślubnych oraz pogrzebowych. Ciekawe określenie homilii znajdujemy w młodzieżowym katechizmie, mianowicie słowo „homilia” wywodzi się z języka greckiego i oznacza: „mówić z kimś jak równy z równym, rozmawiać po ludzku” (*Youcat*). Może to być pewnym apelem kierowanym do kaznodziei, aby z szacunkiem traktował słuchaczy i mówił w sposób zrozumiały,

komunikatywny. Zwykle w głoszeniu homilii kaznodzieje (biskupi, prezbiterzy i diakoni – świeccy nie mogą ich głosić podczas Eucharystii) opierają się na czytaniach *Pisma Świętego*, głównie Ewangelii, chociaż też mogą korzystać z tekstów liturgicznych. W homilii chodzi o wyjaśnienie prawd wiary i zasad moralności chrześcijańskiej oraz o przekonanie słuchaczy, że tu i teraz Pan do nich mówi, że powinni z wiarą przyjąć Jego Słowo i według niego kształtować swoje postępowanie.

W niedziele i uroczystości występuje we Mszy św. wyznaczenie wiary popularnie nazywane: „credo”. Można je zastosować również czasami i w dni powszednie podczas uroczystej celebracji, np. gdy będzie to rocznica przyjęcia bierzmowania. Zwykle stosujemy „symbol wiary” (czyli zbiór prawd wiary) zwany „Symbolem Nicejsko-Konstantynopolskim”, ponieważ wypowiedziane przez nas prawdy wiary zostały sformułowane na soborze powszechnym w Nicei (325), a potem potwierdzone na podobnym soborze w Konstantynopolu (382). Od roku 2002 możemy też we Mszy św., w razie potrzeby, zastosować wyznaczenie wiary w formie *Składu Apostolskiego*: „Wierzę w Boga” z naszego pacierza lub poprzez pytania, jak podczas liturgii chrzcielnej. We Mszach św. z udziałem dzieci może być jeszcze inny tekst dobrany przez celebrans, np. akt wiary: „Wierzę w Ciebie Boże żywy”.

„Credo” jest nie tylko wyznaniem wiary, ale też swoją celebracją. Chodzi też o to, aby uczestnicy Mszy św. usłyszawszy w czytaniach Słowo Boże z wiarą je przyjmowali, wyrazili na nie zgodę i dali odpowiedź poprzez dalsze czynne uczestnictwo w Liturgii Eucharystii oraz po skończeniu Mszy św. w swoim codziennym postępowaniu.

Zgodnie z poleceniem Soboru Watykańskiego II (KL 53) przywrócono we Mszach celebrowanych z ludem modlitwę wiernych. Modlitwa ta ma przede wszystkim charakter błagalny (nie dziękczynny lub wielbiący). Prosimy Boga przede wszystkim o dobra powszechne: dla całego Kościoła, dla całego świata, dla wszystkich w różny sposób cierpiących. Pamiętamy w tej modlitwie o zmarłych i możemy włączyć nasze miejscowe intencje, np. intencję Mszy św., prośbę o dobre przeżycie rekolekcji, misji, za dzieci przygotowujące się do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Chociaż tę modlitwę rozpoczyna i kończy celebrans, to jednak należy ona do wiernych świeckich, którzy poprzez ten rodzaj modlitwy spełniają funkcję kapłańską, mając udział od momentu chrztu w kapłaństwie wspólnym, czyli powszechnym.

ks. Stanisław Hołodok

Poznajemy Ewangelię według św. Marka (III)

W kolejnym artykule z cyklu przedstawiającego Ewangelie synoptyczne nadśledzi czas na ukazanie teologii *Ewangelii wg św. Marka*. Nie jest ona zbyt rozbudowana, a nawet – można powiedzieć – jest nieco „monotematyczna”. Zasadniczym bowiem tematem jest

Królestwo Boże,

któremu autor poświęca większość swej uwagi. Oczywiście, jest to zagadnienie równie ważne dla Mateusza, jak i Łukasza, ale tamci poruszają jeszcze inne kwestie, Marek natomiast skupia się głównie na tym.

Przede wszystkim ukazuje on Królestwo Boże jako przychodzące w osobie Jezusa. To w Nim możemy je rozpoznać i go doświadczyć. Stąd pierwsi Ojcowie Kościoła określali Jezusa greckim terminem *auto-basileia*, co oznacza: „On sam jest królestwem”. Jest ono widoczne w Nim, kiedy przebacza grzechy, lituje się nad głodnymi i rozmnaża dla nich chleb, uzdrawia chorych i wskrzesza umarłych, wypędza złe duchy i przywraca ludziom radość z wolności dzieci Bożych. Tym właśnie jest Królestwo Boże. To nie tyle idea „nieba” w odległej i trudnej do uchwycenia przyszłości, ale realna osoba Jezusa, który już teraz, w ramach ziemskiej doczesności, pochyla się nad każdym człowiekiem.

Tym sposobem Marek Ewangelista uczy nas, że Królestwo Boże zaczyna się na ziemi, i że nie jest ono oczekiwaniem na jakiś niesprecyzowany stan szczęścia i pokoju, ale jest spotkaniem z żywą Osobą: z Bogiem obecnym „tu i teraz”. W osobie Jezusa wypełnia się zatem owa starotestamentowa tęsknota za przyjściem Mesjasza Emmanuela, czyli „Boga z nami” (Iz 7,14). On właśnie jest Królestwem Bożym, On jest naszym niebem.

Aby je rozpoznać, chrześcijanin winien przyjąć postawę dziecka. Tak naucza Jezus: „zaprawdę powiadam wam, kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, ten z całą pewnością nie wejdzie do niego” (Mk 10,15). Co oznacza: przyjmując Królestwo Boże jak dziecko? Czy chodzi tu o czystość dziecięcej postawy, o szczerość i prostolinijność, o otwartość i ufność? Zapewne też. Ale wydaje się, że na pierwszym miejscu chodzi o relację. Dziecko jest w relacji do swoich rodziców. Uczeń Jezusa winien kształtować w sobie taką relację w stosunku do Boga. Powinien w swym sercu stale wołać do Boga słowami: *abba!* Tato! Stać się zatem dzieckiem, to znaczy mieć świadomość,

że Bóg jest moim Ojcem, a Jego dom jest moim domem.

W teologii Markowej Jezus nie tylko objawia aktualność, ale też zapowiada przyszłość Królestwa Bożego (zob. 4,11). Pełnia bowiem Królestwa ujawni się dopiero w przyszłości. Jednak aby mieć w nim swój udział kiedyś, trzeba już teraz żyć jego wartościami, a mówiąc dokładniej: już teraz trzeba żyć w łączności z Jezusem, który przecież jest *auto-basileia*, czyli samym Królestwem.

Tyle na ten temat w *Ewangelii Markowej*. Spójrzmy jeszcze na inne aspekty nauczania autora. Wiele wyjaśniają nam zazwyczaj tytuły lub prologi do poszczególnych ksiąg biblijnych. Także św. Marek już na wstępie swego dzieła wskazuje na jego cel teologiczny: jest to

Dobra Nowina o Jezusie, Mesjaszu i Synu Bożym

Warto dla porównania spojrzeć na nagłówki *Ewangelii wg św. Mateusza*, który brzmi: „Księga genealogii Jezusa Mesjasza, syna Dawida, syna Abrahama” (1,1). Mateusz zwraca uwagę na silne zakorzenienie Jezusa w Narodzie Wybranym i nic w tym dziwnego, pisze przecież do chrześcijan wywodzących się z judaizmu. Pragnie zatem umocnić ich wiarę, że to właśnie na osobie Jezusa wypełniają się oczekiwania Izraela, wyrażone w mesjańskich obietnicach *Starego Testamentu*.

Natomiast nadrzędnym celem *Ewangelii Marka* jest nie tylko przedstawienie Jezusa jako męża opatrznościowego, *anēr theios*, o czym pisaliśmy wcześniej, ale także jako wysłannika Jedyne Boga i Jego Syna. Marek pragnie nas doprowadzić do wiary w Jezusa jako Boga i Człowieka. W zakończeniu *Ewangelii* nawiązuje do tej myśli i ją raz jeszcze przypomina, gdy setnik, poganin, będąc świadkiem śmierci Jezusa na krzyżu, wyznaje z wiarą: „prawdziwie ten człowiek był Synem Boga!” (15,39). Tę wypowiedź można określić jako teologiczne zwieńczenie i zamknięcie *Ewangelii*. Z biblijnego punktu widzenia jest to tzw. inkluzja, czyli zdanie, które powtarza się na początku i na końcu danego tekstu wyznaczając jego logiczne granice i przekazując zasadniczą myśl, w tym przypadku: że Jezus jest prawdziwie Synem Boga.

Temu celowi służy też ukazanie konkretnej, sprawdzalnej co do czasu i miejsca, historii Jezusa. Teologia Markowa ma bardzo silne podłoże historyczne, na którym jest zbudowana. To nie jest

„bujanie w obłokach”. Jego ujęcie można nazwać historyczno-teologicznym. Marek przedstawia zarówno „drogę” Jezusa, jak i Jego „godność”. Droga wiedzie poprzez chrzest w Jordanie i przepowiadanie Dobrej Nowiny w Galilei aż po odrzucenie, Mękę i śmierć w Judei. Wraz ze Zmartwychwstaniem rozpoczyna się droga Jego uczniów budujących wspólnotę wiary, czyli Kościół. Natomiast godność Jezusa jest zawarta w Jego mesjańskim posłannictwie. Jest to jednak – ku zaskoczeniu uczniów – godność ukryta, owiana tajemnicą. Przez teologów zostało to określone jako

„sekrety mesjański”

(takiej nazwy użył po raz pierwszy W. Wrede w 1901 roku). Odkrywamy go przede wszystkim w *Ewangelii wg św. Marka*, gdyż pozostali Ewangelici nie poświęcili tej sprawie zbyt wiele uwagi. Na czym polega ów „sekrety mesjański”? Okazuje się, że Jezus nie chce, aby Go nazywano Mesjaszem i Synem Boga. Słyszymy ten zakaz zarówno w odniesieniu do Jego uczniów (8,29n; 9,9), jak i wobec duchów nieczystych, które doskonale wiedziały, kim jest (1,25.34; 3,11n). Dlaczego Jezus przyjmuje taką postawę? Po pierwsze, Żydzi tamtej epoki mieli wypaczone pojęcie mesjasza. Wbrew temu, co o nim podają

teksty *Starego Testamentu*, zapowiadając jego niezawinione, ekspiacyjne w swoich charakterze cierpienie i śmierć (np. cztery pieśni o Słudze Jahwe w *Księdze Izajasza*), współcześni Jezusowi Izraelici stworzyli sobie własną wizję mesjasza. Miał to być przywódca polityczny i społeczny, który przyniesie Narodowi Wybranemu wyzwolenie od okupacji rzymskiej i będzie całkowicie wolny od jakiegokolwiek cierpienia. Inaczej mówiąc, ukuto zasadę: mesjasz nie może cierpieć; jeżeli cierpi, to nie jest mesjaszem.

W takim kontekście mówienie o Jezusie jako Mesjaszu sugerowałoby Jego czysto polityczną i militarną misję na rzecz wyzwolenia Izraela, a tego Jezus nie chciał, bo to nie zgadzało się z Jego prawdziwym posłannictwem, zapisanym w księgach świętych. Jezus natomiast pragnie, aby ludzie sami z siebie wyciągali wnioski, kim On jest, przypatrując się Jego czynom i wsłuchując się w Jego słowa. Oczekuje zatem od ludzi zaangażowania się celem poprawnego rozpoznania Jego Osoby i misji, oczekuje współpracy. Stąd płynie ów Markowy „sekrety mesjański” dotyczący, jak widać, nie tylko Jego godności jako Mesjasza, ale też więcej: jako Syna Bożego.

Ta ostatnia godność jest ukazana głównie w trzech wydarzeniach z życia Jezusa: w Jego chrzcie nad Jordanem, podczas przemienienia na górze oraz w trakcie męczeńskiej śmierci. W czasie chrztu głos

z niebios stwierdza wyraźnie: „Ty jesteś moim Synem, tym umiłowanym. W Tobie znalazłem upodobanie” (1,11). W trakcie przemienienia odzywa się z kolei głos z obłoku: „to jest mój Syn, ten umiłowany. Jego słuchajcie!” (9,7). I wreszcie podczas śmierci na krzyżu wspomniany wcześniej setnik, Rzymianin, wypowiada kluczowe słowa: „prawdziwie ten człowiek był Synem Boga” (15,39). W ten sposób sekret mesjański jest stopniowo ujawniany przez jedyną Osobę do tego uprawomocnioną, przez Boga Ojca, co znajduje też swoją odpowiedź w ustach człowieka, który uwierzył, choć nie był Żydem.

Kończąc te rozważania na temat niektórych teologicznych aspektów *Ewangelii Markowej* trzeba jeszcze krótko wspomnieć

o tzw. symbolice Galilei

Występuje ona przede wszystkim u Marka. Galilea pojawia się na początku *Ewangelii* jako miejsce przepowiadania Dobrej Nowiny przez Jezusa. Jest także miejscem Jego spotkania ze swoimi uczniami po Zmartwychwstaniu (16,7). Staje się zatem symboliczną ojczyzną *Ewangelii*. Jest tam, gdzie nauczał historyczny Jezus i gdzie uczą jego uczniowie: w każdym czasie i miejscu: „idźcie na cały świat i ogłoście Ewangelię całemu stworzeniu. [...] Oni zaś wyszli i przepowiadali wszędzie” (Mk 16,15.20).

ks. Wojciech Michniewicz



Galilea. Droga wiodąca do Jerozolimy

MODLITWA PRZED RACHUNKIEM SUMIENIA

Ojcze niebieski! Oto ja, grzeszne dziecko Twoje, przystępuję do Ciebie z całą pokorą serca, aby uprosić Twoje przebaczenie. Pragnę oczyścić moją duszę z licznych grzechów, którymi Cię obraziłem. Chcę odprawić dobrą spowiedź świętą i z Twoją pomocą szczerze się poprawić. Ześlij Ducha Świętego do serca mego i wspomóż mnie swoją łaską.

Przyjdź Duchu Święty, oświeć mój rozum, abym grzechy swoje dokładnie poznał, wzrusz moją wolę, abym za nie serdecznie żałował, szczerze się z nich wypowiadał i stanowczo się poprawił. O Maryjo, Ucieczko grzesznych, wstawiaj się za mną! Święty Aniele Stróżu, święty mój Patronie, wyproście mi łaskę dobrej spowiedzi świętej. Amen.

MODLITWA PO RACHUNKU SUMIENIA

Panie Jezu, chcę Ci wyznać z całą szczerością wszystkie moje grzechy. Dlatego proszę Cię, daj mi Twego Ducha, aby oświecił moje serce i rozum, bym przypomniał sobie wszystko złe, jakiego się dopuściłem od ostatniej spowiedzi świętej w moich słowach, myślach, uczynkach i zaniedbaniach. Amen.

MODLITWA PO SPOWIEDZI

Panie i Boże mój, dziękuję Ci za to, żeś mnie stworzył, żeś mnie powołał do wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Zbawiciela naszego. Ty udzielasz nam Ducha Świętego, abyśmy się stali Twoimi dziećmi i dziedzicami. Ty nie opuszczasz grzesznika, lecz szukasz go z ojcowską miłością. Ty stale odnawiasz nas przez Sakrament Przebaczenia i Pojednania, abyśmy coraz doskonalej upodabniali się do Twojego Syna. Dziękuję Ci za cudowne dzieło Twego Miłosierdzia i wielbię Cię wraz z całym Kościołem za nasze zbawienie. Tobie niech będzie chwała przez Chrystusa w Duchu Świętym teraz i na wieki.

Wszchemogący miłosierny Boże, proszę Cię pokornie w imię Syna Twego, Jezusa Chrystusa, daj mi wytrwałość w dobrem aż do śmierci. Wspieraj mnie i nie dozwól mi oddalać się od Ciebie. Amen.

DEKALOG

„Ani żadnej rzeczy,
która jego jest”

Przykazanie dziesiąte Dekalogu „Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego twego” nie mówi nam, żebyśmy w ogóle niczego nie pożądali, a jedynie napomina nas, abyśmy nie pragnęli czegoś, co ma już swojego właściciela. Samo pożądanie nie wyrządza co prawda nikomu krzywdy, ale otwiera ono człowieka na pokusę jej wyrządzenia. Im jest ono silniejsze, tym trudniej człowiekowi takiej pokusy się oprzeć. Jest ono przyczyną rodzenia się w człowieku takich grzechów jak zawiść i chciwość i prowadzi w efekcie do grzechów niesprawiedliwości. Może też ono dotyczyć wybujałych ambicji, kiedy przedmiotem pożądania staje się władza, kariera czy stanowisko, co prowadzi w konsekwencji do grzechu pychy, który w teologii duchowości jest nazywany korzeniem wszystkich grzechów.

Warto jest też zwrócić uwagę na fakt, że w dwóch ostatnich przykazaniach Dekalog wychodzi poza znane powszechnie w czasach biblijnych prawo „oko za oko, ząb za ząb”, wskazując na pożądanie, czyli na wewnętrzne nastawienie człowieka, jako na przyczynę wszystkich grzechów. To jest bardzo ważne odniesienie, ponieważ uzmysławia nam, że Dekalogu nie możemy rozpatrywać jedynie w kategoriach jednego z wielu podobnych sobie kodeksów karnych stworzonych przez człowieka, ale jako zbiór przykazań, a więc praw Bożych, które Bóg na początku stworzenia wpisał w serce każdego człowieka. Jak to pięknie ujmie *Pismo Święte*, zostały one wyrzeźbione w żywych tablicach naszych serc (por. 2 Kor 3,3).

Pan Jezus wyraźnie nawiązuje do tego w *Evangelii*, mówiąc, że wszystko co nieczyście rodzi się we wnętrzu człowieka (Por. Mk 7,23). Z tego też powodu stawia On błogosławieństwa jako normę w pełni doskonałego życia chrześcijańskiego. Wskazują one bowiem nie tylko na skutki ludzkich decyzji, które możemy dostrzec w czynach i wypowiedzianych słowach, ale przede wszystkim na nastawienie ducha, od którego w istocie zależą dobre bądź złe decyzje człowieka. Jeżeli władze duchowe: rozum i wola, dadzą się stłamsić przez pożądanie, człowiek będzie łatwo ulegał złu i będzie to coraz bardziej widoczne w postawie jego życia.

W efekcie dla człowieka kierującego się pożądaniem prawo staje się „kulą u nogi”, która nie pozwala mu spełniać wzmagających się napięć tegoż pożądania. W słowniku takiego człowieka grzech czy zło nie ma już racji bytu. Jedyną rzeczą, przed którą czuje lęk przestaje być Bóg i Jego sąd, a staje się możliwość zdemaskowania go wobec prawa karnego aktualnie obowiązującego.

Nie dziwi więc fakt, że jeśli to prawo zezwala np. na aborcję, albo jeśli ktoś ma np. układy w sądzie, to właściwie czuje się bezkarny. W takim człowieku obok niskich pożądań rodzi się grzech pychy, który utwierdza go w przekonaniu, że może żyć tak, jak mu jest wygodnie, nie licząc się ani z wolą Bożą, ani z dobrem innych. W konsekwencji taki człowiek coraz bardziej zamyka się na łaskę nawrócenia i staje się niewolnikiem własnego pożądania.

Pożądanie nie liczy się z dobrem innych, ponieważ nie uznaje żadnych ograniczeń i nie kieruje się cnotą umiarkowania. Dąży do zaspokojenia potrzeb tu i teraz bez liczenia się z dotkliwymi konsekwencjami które dotyczą zarówno osobę, która mu ulega jak i innych, którzy stają się jego ofiarami. W miarę jak mu ulegamy, zaczyna nami rządzić, czyniąc z czasem naszą wolę całkowicie uległą wobec niego. W ten sposób pożądanie prowadzi stopniowo do nałogu, którym nie musi być konieczne jakaś używka jak np. alkohol, ale przede wszystkim chciwość pieniądza, mania władzy, itp. Efektem takiej postawy jest nieumiejętność dostrzegania potrzeb innych, życie kosztem innych, a przede wszystkim niezdolność do dojrzwiania w osobowej miłości. Człowiek przestaje się kierować **zasadą dobra**, a zaczyna kierować się **zasadą przyjemności**. Tak rodzą się utrwalone postawy egoistyczne,

ne, które dzisiejszą kulturę doprowadziły do powstania tzw. cywilizacji śmierci, w której człowiek dla własnej wygody i przyjemności gotów jest uśmiercić nawet własne dziecko (aborcja) bądź rodziców (eutanazja). Widzimy więc, jak brzemienne w skutkach może być pożądanie, jeżeli w porę nie zostanie uśmierzone. Taki jest też sens dziesiątego przykazania. Napomina nas ono, że trzeba zwracać uwagę na swoje pragnienia i pożądania, bo niekontrolowane zaczynają nami rządzić. W życiu moralnym zatem również sprawdza się zasada, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć.

ks. Paweł Murziński



Jak zatem mamy postępować?

Przed wszystkim żyć bardziej refleksyjnie. Jeżeli damy się zabiegać dla świata, nie będziemy w stanie dostrzec, jak niepostrzeżenie wciągnie nas on w koheletowską „pogoń za wiatrem”. W zbytnej pogoni za dobrami tego świata stracimy wtedy z oczu to, co najistotniejsze: wiarę w Boga i życie wieczne oraz troskę o osobową miłość jako podstawę szczęścia. Aby tego uniknąć, trzeba umieć zachować rozsądek i odpowiedni dystans do rzeczy materialnych, aby móc włączyć wewnętrzny hamulec. Pomoże nam on ograniczać nasze potrzeby rozbudowane dziś sztucznie przez reklamę i modę. To głównie na ich bazie rodzą się takie grzechy jak zawiść czy chciwość, ale też inne, które ogólnie możemy odnieść do **siedmiu grzechów głównych**.

Kluczowa w zachowaniu właściwej postawy do dóbr doczesnych jest jednak wiara. Tylko ona może nam dać perspektywę szerszą niż nasze życie do-

czesne i dać nam motywację, byśmy byli w stanie zrezygnować z niekończącej się pogoni za dobrami doczesnymi na rzecz gromadzenia sobie skarbów w niebie. To wiara może nas zmotywować do pracy nad sobą, która ma stopniowo ograniczać nasze przywiązanie do dóbr doczesnych, otwierając nasze serca na miłość Boga i bliźniego jako źródło prawdziwego szczęścia. Wszelkie wytwory konsumpcji dają człowiekowi jedynie iluzję szczęścia, odwracając go od zasadniczego celu jego życia. Jest więc dzisiaj rzeczą konieczną przywracać naszemu codziennemu życiu właściwą hierarchię wartości, która stawia na pierwszym miejscu dobra duchowe. **Być przed mieć**, to zasada, która jest dziś bardziej aktualna niż kiedykolwiek wcześniej. Kierujmy się tą zasadą, a wtedy pożądanie nie zniszczy życia naszego i innych. Bo komuś możemy zabrać dobro materialne. Ale zabierając je komuś czynimy tak naprawdę krzywdę sobie, naszej duszy, zamykając sobie drogę do Królestwa Bożego.

W POSŁUDZE MIŁOSIĘDZIA

Jałmużna wielkopostna 2012
POMAGAM STARSZYM

Caritas białostocka przygotowała kilkadziesiąt tysięcy skarbonek na jałmużnę wielkopostną, które trafiły do parafii Archidiecezji. Zebrane pieniądze wesprą leczenie i rehabilitację osób starszych.

Rok 2012 został ogłoszony Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Społeczeństwa Europy starzeją się. Ze względu na ten narastający problem potrzebna jest większa troska i wrażliwość na potrzeby osób starszych, dlatego celem akcji jest uwrażliwienie dzieci i młodzieży, a także dorosłych na potrzeby osób w podeszłym wieku.

Kampania pod hasłem „Pomagam starszym” ma nie tylko wymiar konkretnej pomocy finansowej, ale ma także budować

w młodym pokoleniu postawę szacunku względem rodziców, dziadków, seniorów, która powinna wyrażać się w codziennych gestach, słowach i trosce o ich los.

Od kilku lat podczas Wielkiego Postu, Caritas w Polsce zachęca dzieci i młodzież do ofiary i wyrzeczenia. Akcja ta ma charakter wychowawczy i jest formą wyrzeczenia. Rezygnując z drobnych przyjemności pomaga się tym, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Akcja trwa przez cały Wielki Post. Skarbonki dystrybuowane są przez parafie, katechetów, szkolne i parafialne Koła Caritas. Ofiary pozostają do dyspozycji konkretnych parafii, w których są zbierane, Parafialne Koła Caritas czy grupy charytatywne, które orientują się w swoich środo-

wiskach, wiedząc do kogo powinna trafić pomoc.

Jałmużna wielkopostna jest ogólnopolską akcją Caritas działającą od 2005 r. To akcja ekumeniczna prowadzona we współpracy z Kościołem prawosławnym i protestanckim. W całej Polsce Caritas rozdała 1,1 mln skarbonek jałmużny wielkopostnej jako odpowiedź Caritas m.in. na papieskie Orędzie Wielkopostne, w którym Papież Benedykt XVI poucza, że chrześcijanin musi troszczyć się nie tylko o siebie, lecz również o bliźnich, wiedząc, że nasze losy są od siebie współzależne, tak w dobru, jak i w złu.



Kropla miłości

Dnia 12 lutego w ramach ogólnopolskiej kampanii Caritas „Podaruj kroplę miłości” przed białostocką katedrą ustawiony był autobus do poboru krwi, a przez cały kolejny tydzień można było oddawać krew w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecництва w Białymstoku, które było partnerem kampanii.

Osoby w wieku od 18 do 45 roku życia mogły także przystąpić do rejestracji jako potencjalny dawca szpiku.

W czasie trwania kampanii około 150 osób oddało krew, a 20 osób zapisało się jako potencjalni dawcy szpiku.

Wraz ze swoją akcją Caritas Polska przypomina, że „oddanie kropli krwi to jeden z najcenniejszych darów, to danie drugiemu wiary – często traczonej w wyniku choroby, to niejednokrotnie nadzieja na wyleczenie, to dar chrześcijańskiej miłości bliźniego. Tak uczył Jan Paweł II.”

Wszystkim, którzy podarowali „kroplę miłości” Caritas Archidiecezji Białostockiej składa serdeczne podziękowania.

Bogumiła Maleszewska-Oksztol



Środowiskowy Dom Samopomocy

Środowiskowy Dom Samopomocy im. bł. ks. Michała Sopoćki przy ul. Pogodnej 63 w Białymstoku powstał w grudniu 2011 roku. Przeznaczony jest dla osób od 18 roku życia z przewlekłymi zaburzeniami psychicznymi oraz upośledzeniem intelektualnym w głębokim i znacznym stopniu. Ośrodek prowadzony jest przez Caritas Archidiecezji Białostockiej. Czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 07.30 do 15.30. W zajęciach uczestniczy 30 osób.

Terapię zajęciową prowadzi doświadczony terapeuta. Uczestnictwo w terapii pozwala chorym utrzymać na stałym poziomie zdolności do wykonywania codziennych czynności, uczy samodzielności i rozwija ich indywidualne zdolności.

Terapia zajęciowa prowadzona jest w pięciu pracowniach. W pracowni plastyczno-artystycznej usprawnianych jest wiele funkcji psychicznych, takich jak uwaga, koncentracja wzrokowo-ruchowa a w szczególności sprawność manualna. W pracowni muzyczno-teatralno-relak-

sacyjnej są p o m o - cą teatru i muzyki uczestnicy poznają różne metody wyrażania siebie, poznają swoje potrzeby i możliwości ich realizacji.

W pracowni komputerowo-multimedialnej mają możliwość zapoznania się z podstawowymi pojęciami informatycznymi oraz uczą się pracować za pomocą komputera. Zajęcia w pracowni kulinarnej oraz gospodarstwa domowego mają na celu kształcenie umiejętności w zakresie samoobsługi oraz kształtują nawyki higieniczne. W pracowni kulturalno-oświatowo-opiekuńczej usprawniani i dynamizowani jest ogólny rozwój psychofizyczny uczestników. Zajęcia odbywają się indywidualnie i w grupach. Celem zajęć jest nauka umiejętności wykorzystania czasu wolnego, współorganizowanie różnego rodzaju imprez o charak-



terze wewnętrznym, organizowanie gier świetlicowych, projekcji filmów, itp.

Chorem zapewniona jest stała pomoc i opieka psychologa, pielęgniarki oraz pracownika socjalnego. Ponadto organizowane są zajęcia rekreacyjne: wycieczki krajoznawczo-turystyczne, wyjścia na basen czy udział w wydarzeniach kulturalnych. Placówka przy ul. Pogodnej jest alternatywą do pobytu w domach pomocy społecznej.

Osoby chętne do współpracy i pomocy w Środowiskowym Domu Samopomocy im. bł. ks. Michała Sopoćki zapraszamy na dzień otwarty w dniu 15 marca w godzinach 9⁰⁰-11³⁰.

Krzysztof Urbańczyk

WARTO WIEDZIEĆ

Przynależność do parafii

Pytanie o przynależność do parafii z pozoru wydaje się być banalnym. Niemniej jednak zagadnienie to niejednokrotnie przysparza wiele problemów. Możemy pytać: gdzie i w czym tkwi problem? Lansowana dziś wolność wyboru – poczynając od lekarza po szkołę, operatora telefonicznego czy wielu innych usług wydaje się być normalną, również w odniesieniu do Kościoła. Dowodem takiej postawy jest fakt, iż wielu, nawet praktykujących katolików, nie widzi problemu w tym, że na terenie jednej parafii mieszka, do innej uczęszcza na Mszę św., czy wreszcie w kolejnej (w bardziej czy mniej atrakcyjnym kościele) prosi o udzielenie sakramentów swoim dzieciom.

I to właśnie ta ostatnia z wymienionych praktyk, kiedy to chodzi o przeprowadzenie niezbędnej procedury prawno – pastoralnej (a wielu wypadkach koniecznej do ważności czy godziwości sakramentów), budzi najwięcej niezrozumienia i sprzeciwu. Jak to, od nas „praktykujących katolików” żąda się zaświadczeń, albo mówi się nam, że to nie jest nasz kościół (parafia)? Okazuje się, że wyobrażenie „parafii”, jakie posiadają takie osoby (gdzie parafia często kojarzona jest z instytucją usługową) wcale nie odpowiada rzeczywistości Kościoła, do którego przynależą. Niestety, taka rzeczywistość to tylko dowód na zagubienie we wspólnocie jaką jest Kościół Powszechny.

Czym jest parafia?

Parafia – według *Kodeksu Prawa Kanonicznego* – jest określoną wspólnotą wiernych „utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi” (kan. 515, §1 KPK). W wymiarze prawno-pastoralnym posiada swoją strukturę organizacyjną, jest podmiotem prawa i jako podmiot prawa, uznawana jest w prawie cywilnym. Najogólniej mówiąc parafia jest najmniejszą jednostką, komórką Kościoła, w której człowiek rozwija się duchowo, realizuje swoje życie chrześcijańskie, tworzy wspólnotę (rodzinę parafialną), jest za nią odpowiedzialny i w sposób duchowy i materialny (*V przykazanie kościelne*) oraz działa w niej zgodnie z funkcją, do jakiej został powołany w Kościele (kann. 224-231 KPK).

Co wyznacza przynależność do parafii?

Z zasady ogólnej – jak podaje *Kodeks Prawa Kanonicznego* – parafia powinna być jednostką terytorialną, a więc obejmującą wszystkich wiernych zamieszkujących określone terytorium (zob. kan. 518 KPK). Warto tu jeszcze raz podkreślić, iż przynależności do parafii nie wyznacza stałe zameldowanie, lecz zamieszkanie – stałe lub

tymczasowe. Według prawa zamieszkanie stałe „nabywa się takim przebywaniem na terenie jakiejś parafii lub przynajmniej diecezji, które albo jest połączone z zamiarem pozostania tam na stałe, jeśli nic stamtąd nie odwoła, albo trwało przez pięć pełnych lat” (kan. 102, §1 KPK).

Z kolei zamieszkanie tymczasowe „nabywa się przez takie przebywanie na terenie jakiejś parafii lub przynajmniej diecezji, które jest połączone z zamiarem pozostania tam przynajmniej przez trzy miesiące, jeśli nic stamtąd nie odwoła, albo przedłużyło się rzeczywiście do trzech miesięcy (kan. 102, §2 KPK). Stałe lub tymczasowe zamieszkanie na terenie parafii nazywa się parafialnym, na terenie diecezji – chociażby nie w parafii – diecezjalnym (kan. 102, §3 KPK). Może ono być faktyczne lub prawne (wynikające z przepisów prawa). Zarówno poprzez stałe jak i tymczasowe zamieszkanie, każdy uzyskuje własnego proboszcza lub ordynariusza (kan. 107, §1 KPK).

Czy tylko granice określonego obszaru wyznaczają przynależność do parafii?

Kan. 518 KPK podaje, że oprócz określonego terytorium, mogą być też inne wyznaczniki przynależności do parafii „gdzie jednak jest to wskazane, należy tworzyć parafie personalne, ze względu na obrządek, język, narodowość wiernych jakiegos terytorium albo z innej określonej racji”.

W Polsce do parafii personalnych należą tzw. parafie wojskowe. Owszem, one także posiadają pewne granice terytorialne, ale spośród wszystkich mieszkających na danym terenie, do parafii przynależą tylko pewna kategoria osób tj. wojskowi, żołnierze Straży Granicznej i ich rodziny, krewni wraz z nimi mieszkający, uczniowie szkół wojskowych czy nawet pracownicy cywilni zatrudnieni na stałe w jednostkach (instytucjach) wojskowych oraz domach osób prywatnych, pełniących zawodową służbę wojskową (zob. Konstytucja Apostolska *Spirituali militum curie* z 1986 r.). W tym wypadku pierwszym proboszczem ważnie pełniącym władzę płynącą z posługi proboszcza, jest proboszcz parafii wojskowej (pastor proprius). Niemniej jednak ze względu na zamieszkanie, również proboszcz miejsca posiada taką kompetencję, o ile osoby te zgłoszą się do niego.

Innym przykładem parafii personalnej, której wyznacznikiem jest język czy narodowość są tzw. *Polskie misje katolickie* (można je spotkać np. w Belgii, Anglii, ...)

W jaki sposób traci się przynależność do parafii?

Tak jak przynależność do parafii zyskuje się poprzez zamieszkanie na da-

nym obszarze, tak poprzez rezygnację z tego zamieszkania traci się ją. Ujmując to bardziej precyzyjnie – zamieszkanie stałe traci ten, kto opuszcza dotychczasowe miejsce swego pobytu z intencją niewracania więcej do dotychczasowego miejsca zamieszkania. Przykładem może być odejście z domu dzieci zawierających związek małżeński z chęcią ułożenia życia rodzinnego w innym miejscu, czy też zwykła przeprowadzka do innego nowego mieszkania (jeśli zmienia się parafię). Niemniej jednak ani student, ani osoba, która wyjeżdża do pracy za granicę (np. na okres dwóch a nawet i więcej lat z zamiarem powrotu do domu rodzinnego) nie traci stałego zamieszkania, a tym samym swego dotychczasowego proboszcza (kan. 106 KPK). Co więcej, zamieszkanie w nowym miejscu powoduje nabycie tymczasowego zamieszkania, a wraz z nim i nowego proboszcza. W konsekwencji oznacza to, że dana osoba posiada dwóch proboszczów, kompetentnych do załatwienia wszelkich formalności prawno-pastoralnych.

Co wiąże się z posiadaniem swego proboszcza?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, należy zwrócić uwagę na władzę i zadania proboszcza wobec swoich wiernych (zob. kan. 530 KPK). I tak np. proboszcz parafii wykonuje władzę związaną ze sprawowaniem sakramentów świętych, chociażby: małżeństwa (a w związku z tym posiada kompetencję do przeprowadzenia badań kanonicznych i błogosławieństwa), chrztu, czy bierzmowania w niebezpieczeństwie śmierci. Kolejnym przykładem wspomnianej władzy proboszcza jest prawo do udzielania dyspensy od zachowania przepisów postnych związanych z piątkiem, czy z obowiązkiem zachowania dnia świątecznego. (kan. 1245 KPK). Korzystając z tej władzy, może on na terenie własnej parafii dyspensować wszystkich tam przebywających, a na terenie obcej parafii tylko swoich parafian (zob. kan. 87 KPK).

Jakie działania powinno się podjąć, kiedy osoba posiada kilka miejsc zamieszkania (np. stałe i tymczasowe)?

Interesującym przykładem w tej materii, może być procedura prawno – pastoralna jaką narzeczenni powinni przejść przed zawarciem małżeństwa. Władzę posługi pasterskiej wobec swego parafianina posiada zarówno proboszcz stałego jak i tymczasowego zamieszkania. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż związek małżeński zawierają dwie osoby i każda z nich posiada proboszcza stałego oraz tymczasowego zamieszkania, tzn. że możliwą kompetencję do błogosławienia tego związku mieliby nawet czterech proboszczowie.

W takim wypadku „gdy brak jest norm ustawowych bądź zwyczajowych, które pozwolą wówczas określić, kto – spo-

śród wielu możliwych – jest jej proboszczem lub ordynariuszem, dana osoba albo jej przedstawiciel prawny może w sposób wolny wybrać jednego z nich (*Komentarz do KPK z 2011r.*, s. 132). Tak pojmowana przynależność do parafii, z pewnością ułatwia wiernym korzystanie z władzy proboszcza i ważne przyjmowanie sakramentów.

Z drugiej strony stwarza też pewne trudności pasterskie. Jedną z nich jest przeprowadzenie weryfikacji co do tego, czy dana osoba jest wierząca i praktykująca. Jeśli np. ktoś długo przebywa poza parafią stałego zamieszkania i po pewnym czasie zgłasza się do niej z prośbą np. o chrzest dziecka, to może się okazać, że proboszcz – chociaż jest osobą kompetentną do udzielenia tego sakramentu – ma prawo i obowiązek zażądać od tej osoby zaświadczenia, potwierdzającego, że w parafii tymczasowego przebywania jest osobą znaną i praktykującą. Takie zaświadczenie będzie gwarancją godziwego udzielenia sakramentu (kan. 868, §2 KPK), a w przypadku bycia ojcem czy matką chrzestną, gwarancją wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań (kan. 874 KPK). Dlatego też, każda osoba po zmianie miejsca zamieszkania, powinna zgłosić się do kancelarii parafialnej w miejscu swego nowego przebywania, i według obowiązującego prawa partykularnego, założyć swoją tzw. kartę parafialną (por. kan. 535 KPK).

Jak widzimy – pytanie o świadomą przynależność do parafii (z wszelkimi prawami i obowiązkami wobec niej) nie jest pytaniem bezzasadnym, albowiem to tutaj formuje się i żyje wspólnota chrześcijańska. Być może dla wielu z nas taka wizja parafii jako „wspólnoty osób”, mieszkających na określonym terytorium jest niewygodna i niepotrzebna, i stąd komentarze: dlaczego mamy być skazani na przynależność do tej, a nie innej parafii? Katolik nie może zapominać, że parafia jest powołana „by być domem rodzinnym, braterskim i przyjmującym, w którym chrześcijanie stają się świadomymi tego, że są Ludem Bożym”. (*Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*, nr 257).

Wszyscy doskonale wiemy, że żadnego domu rodzinnego i kochającej się rodziny nie da się stworzyć bez naszego zaangażowania, a tym bardziej – na odległość. Podsumowaniem powyższych rozważań niech będą słowa papieża Jana Pawła II: „Niektórzy może zbyt pochopnie uznali, że parafie są przestarzałe, że nawet zanikają, a na ich miejsce powinno się tworzyć małe wspólnoty, dogodniejsze i sprawniejsze. Ale czy to się podoba czy nie, parafia jest w dalszym ciągu miejscem, w którym chrześcijanie, nawet niepraktykujący, złączeni są ścisłymi więzami” (*Catechesi Tradende*, nr 67).

ks. Ireneusz Korziński



DŁACZEGO MY?

- ❖ WYSOKI I EFEKTYWNY POZIOM KSZTAŁCENIA
- ❖ ŻYCZLIWA I RODZINNA ATMOSFERA
- ❖ INDYWIDUALIZACJA NAUCZANIA
- ❖ STYPENDIA NAUKOWE
- ❖ NAUKA JĘZYKA OBCEGO Z UWZGLĘDNIENIEM POZIOMU JEGO ZNAJOMOŚCI
- ❖ BOGATA OFERTA ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH

SKŁADANIE DOKUMENTÓW:

Katolicka Szkoła Podstawowa
Katolickie Gimnazjum
19.03.2012 r. – 30.04.2012 r.

Katolickie Liceum
19.03.2012 r. – 30.05.2012 r.

DNI OTWARTE:

Katolicka Szkoła Podstawowa
24.03.2012 r. godz. 10 świetlica
17.04.2012 r. godz. 17 świetlica

Katolickie Gimnazjum
Katolickie Liceum
24.03.2012 r. godz. 10-13
17.04.2012 r. godz. 14-17

- ❖ PRAGNIEMY TOWARZYSZYĆ WAM KU HORYZONTOM PRAWDY, DOBRA, PIĘKNA
- ❖ DZIĘKI NASZEJ SZKOLE MOŻECIE MIEĆ ODWAŻNE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

CZEKAMY NA CIEBIE!

Przyjdź: ul. Kościelna 3, Zadzwoń: tel. 85 743 57 20, 85 743 51 91
Odwiedź nas: www.kloikg.pl Napisz: klo.bialystok@wp.pl



Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

„Ginę za nauczanie religii”

W 70-tą rocznicę śmierci Błogosławionych Męczenników z Berezwecza

Wczesnym rankiem dnia 4 marca 1942 r. w lasku Borek koło Berezwecza salwa niemieckich zbrodniarzy pozbawiła życia trzech młodych kapłanów: Mieczysława Bohatkiewicza, proboszcza Pelikan i Dryssy oraz Stanisława Pyrtka i Władysława Maćkowiaka, duszpasterzy parafii Ikażń. Zginęli za to, że byli gorliwymi duszpasterzami i Polakami. Jeden z nich, ks. Pyrtek, w celi śmierci na kartce w brewarzu napisał do ojca i rodzeństwa – „Ginę za nauczanie religii”.

Byli to młodzi kapłani. Przyszło im pracować najpierw pod okupacją sowiecką, a następnie niemiecką. Najmłodszy, ks. Pyrtek, urodził się w 1913 r. w Bystrej Podhalańskiej i był dopiero drugi rok księdzem. Wyświęcony na kapłana 16 VI 1940 r. przez rok pracował jako wikariusz w Duksztach Pijarskich koło Wilna. Jego proboszcz, ks. Piotr Wieliczko, określił ks. Pyrtka kapłanem „pełnym zapału i dobrej woli” i prosił o pozostawienie go w Duksztach. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski skierował go jednak w 1941 r. na wikariat w parafii Ikażń. Proboszczem w Ikażni był o rok starszy kapłan – ks. Władysław Maćkowiak.

Ten kapłan, urodzony w 1910 r. we wsi Sytki koło Drohiczyzna, święcenia kapłańskie otrzymał 18 VI 1939 r. Na pierwszą placówkę abp Jałbrzykowski skierował go na wikariat do Ikażni koło Brasławia. Już po paru miesiącach pracy musiał objąć funkcję proboszcza tej parafii. Po roku otrzymał do pomocy wikariusza ks. Pyrtka. Pracowali obaj bardzo gorliwie. Starali się o przekaz wiary najmłodszym. Katechizowali dzieci. W jesieni 1941 r. władze okupacyjne wydały na nich wyrok śmierci, o czym przestrzegł ich 15 października Jan Pietkun, brat ks. Witolda Pietkuna. O tym wyroku dowiedział się w Wilnie i radził kapłanom, aby uciekli i ratowali swoje życie. Oni jednak pozostali na placówce. Radzili się w tej sprawie swego Arcybiskupa, który decyzję pozostawił ich kapłańskiemu sumieniu. Dnia 3 XII 1941 r. gestapo aresztowało ks. Maćkowiaka. Osadzono go w więzieniu w Brasławiu. Następnego dnia ks. Pyrtek pojechał do Brasławia, aby ratować swego proboszcza. Jego też wówczas uwięziono. Uwięziono również parafian, którzy parokrotnie jeździli do Brasławia, aby zwolniono ich księży. Z więzienia w Brasławiu przed Bożym Narodzeniem wywieziono księży do więzienia w Głębokiem.

Dnia 1 II 1942 r. do uwięzionych kapłanów z Ikażni dołączono ks. Mieczysława Bohatkiewicza. Był on kapłanem diecezji pińskiej. Urodził się w Krykałach w parafii Duniłowicze na Wileńszczyźnie w 1904 r., a święcenia kapłańskie przyjął w Pińsku w 1933 r. Po wybuchu wojny, będąc zagrożonym w Łunińcu na Polesiu, udał się do swego brata, który był proboszczem w Puszkach koło Brasławia. Tu otrzymał nominację na proboszcza pobliskiej parafii Pelikany, gdzie z wielkim oddaniem swoim parafianom pracował do końca listopada 1941 r. Udał się wówczas do pracy w Dryssie (Wierchniedwinsk) za Dźwiną na Białorusi. Tu został aresztowany 16 I 1942 r. Przebywał najpierw w więzieniu w Brasławiu, a następnie w Głębokiem.

Wszyscy trzech mogli uniknąć aresztowania, a także uciec ze szpitala, w którym ich po jakimś czasie umieszczono. Tu dyrektor, dr Zasztowt, proponował im ucieczkę. Pozostali, aby w odwecie Niemcy nie skrzywdzili ich uwięzionych parafian lub personelu szpitala. W dniach 2-3 marca zabrano ich ze szpitala i umieszczono w więziennej celi śmierci. Bardzo wymowne są listy tych kapłanów napisane w celi śmierci na kilka godzin przez egzekucją.

Ksiądz Bohatkiewicz na kartkach brewiarza napisał do rodziny: „Idę dzisiejszej nocy na śmierć, ja i moi konfratry z Ikażni. Idę spokojnie i mam w Bogu nadzieję, że moje cierpienia i krew wysłużą mi zbawienie...” Ksiądz Maćkowiak do abp. Jałbrzykowskiego napisał: „Idę złożyć ostatnią ofiarę z życia. Za trzy godziny stanę przed Panem. (...) Cieszę się, że Bóg mnie wybrał, a nade wszystko, że dodaje łaski i siły, bo wszyscy trzej jesteśmy spokojni”. Nic nie napisał do rodziny, gdyż wiedział, że została wywieziona na Sybir. Ksiądz Pyrtek w brewiarzu napisał do Ojca i Rodzeństwa: „... kilka godzin dzieli mnie od śmierci niczem nie zasłużonej. Obowiązkiem kapłana jest złożyć i tę ofiarę za Chrystusa. Ginę za nauczanie religii. Nie płaczcie ani się smućcie po mnie, idę do Mamusi i tam wszyscy się spotkamy...”

Bardzo wymowne są słowa ks. Pyrtka: „Ginę za nauczanie religii”. W ciężkich wojennych warunkach kapłan ten, w porozumieniu ze swoim proboszczem, ks. Maćkowiakiem, starał się najmłodszym parafianom przekazać naukę Chrystusową i utwierdzić w wierze. Za to spotkała

ich śmierć. Zginęli rankiem 4 III 1942 r. w lasku Borek koło Berezwecza. Zginęli z okrzykiem: „Niech żyje Chrystus Król!” Ich męczeńskie wyznanie wiary nie pozostało bez echa. Od samego początku byli uważani przez kapłanów Archidiecezji Wileńskiej oraz przez parafian Ikażni i Pelikanach za męczenników. Proces beatyfikacyjny tych kapłanów prowadziła Archidiecezja Białostocka. Ojciec Święty Jan Paweł II zaliczył ich do Błogosławionych w czasie uroczystej Mszy św. na Placu Zwycięstwa w Warszawie w dniu 13 VI 1999 r. razem z całą grupą 108 Męczenników Kościoła katolickiego w Polsce.

Dziś odbierają oni cześć nie tylko w Kościele w Polsce, ale i na Białorusi, gdzie zginęli, na Litwie. Bardzo wymowne jest to, że w dekanacie Jordanów na Podhalu, skąd pochodził ks. Pyrtek, obrano go za patrona katechetów. Również w naszej Archidiecezji powinien być i on i jego towarzysze męczeństwa czczeni przez kapłanów i katechetów jako patroni przekazania Ewangelii, czy to w sali szkolnej czy z amboni kościelnej. Ci, którzy uczą religii, wiedzą, jak ciężkie jest to zadanie

w obecnych warunkach. Trzeba jednak też przypominać sobie, że jest to bardzo ważny obowiązek kapłana i katechety.

Kiedy przed laty zbierałem materiały do procesów beatyfikacyjnych tych Męczenników byłem też w Ikażni i Pelikanach. Wzruszenie mnie ogarniało, że szereg starszych parafian pamiętało tych kapłanów, podkreślało ich zatroskanie o dzieci w Ikażni, a w Pelikanach nawet cytowali sformułowanie ks. Bohatkiewicza z kazania, określające dosadnie ich sytuację okupacyjną. Podkreślali też troskę o biednych w parafii. Co po kołędzie dostał w jednym domu, oddawał w drugim, gdy widział biedę w rodzinie. A przecież te rozmowy z parafianami obu parafii (w 1993 r.) miały miejsce po przeszło 50 latach od ich śmierci, a kapłani ci pracowali wśród nich krótko, ks. Pyrtek tylko kilka miesięcy, ks. Bohatkiewicz zaledwie rok, a ks. Maćkowiak – ponad dwa lata. Można podsumować stwierdzeniem, że w krótkiej swej pracy pokazali swoją głęboką wiarę i wielkie zatroskanie oraz miłość i szacunek dla powierzonych sobie wiernych.

Warto też zwrócić uwagę na dzień 4 marca. Ten właśnie dzień, uroczystość św. Kazimierza – głównego patrona metropolii wileńskiej, wybrali okupanci na datę egzekucji tych kapłanów. Bardzo możliwe, że chcieli w ten sposób okazać swoją wzdargę dla miejscowego Kościoła. Tymczasem ta śmierć stała się szczególnym wyznaniem wiary. Uroczystość św. Kazimierza w naszej Archidiecezji łączy piękne świadectwo życia młodego Królewicza z XV wieku ze świadectwem męczeńskiej śmierci Błogosławionych Męczenników z Berezwecza w czasie drugiej wojny światowej.

Na koniec trzeba powiedzieć kilka zdań o Berezweczu, przepięknym miejscu nad jeziorem koło Głębokiego, dziś już w obrebie tego miasta. Znajdował się tam kościół z XVIII wieku, zaliczany do pereł baroku wileńskiego i klasztor Bazylianów. W tym miejscu sowieci po 1939 r. założyli ciężkie więzienie dla ludności, w którym uwięziono tysiące Polaków z północnej części Polski. Według raportów sowieckich – 263 więźniów w 7 wagonach wywieziono na Sybir, a innych – 916 – popędzono

w stronę Witebska. Wymordowano ich bądź na miejscu bądź na trasie, zwłaszcza koło miasteczka Ulla, gdzie rozstrzelano ich z karabinów maszynowych. Uratowali się nieliczne jednostki. W tym samym Berezweczu Niemcy założyli obóz, zwłaszcza dla jeńców sowieckich. Więziono i rozstrzelano również Polaków. Miejscem kaźni był pobliski las Borek. Zginęło tam około 27 000 ludzi, wśród nich co najmniej 8 kapłanów, w tym i nasi Błogosławieni Męczennicy. Jest to jedno z wielu miejsc męczeństwa naszego narodu w czasie drugiej wojny światowej. Piękna świątynia Berezwecka została zniszczona przez sowieckie władze w 1970 r. Odrodziła się jednak ona w naszym mieście. Bowiem kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku jest zbudowany na wzór kościoła w Berezweczu i w nim – taką mam nadzieję – będzie miejsce czci Męczenników z Berezwecza, a także miejsce upamiętniające martyrologię kapłanów Archidiecezji Wileńskiej.

ks. Tadeusz Krahel



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Wielki Post

Wyzwanie czy Postanowienie?

„Wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali.”

bl. Jan Paweł II

– Ja w Poście nie piję, muszę się doprowadzić do porządku po rozrywkowym karnawale.

– A ja w tym roku nie będę jadła słodczy. Może uda mi się zrzucić chociaż dwa kilo.

To podsłuchany fragment rozmowy dwóch licealistek, może studentek w Środę Popielcową na jednym z przystanków w centrum. Kilka dni temu rozpoczął się Wielki Post. Posypaliśmy nasze głowy popiołem i rozpoczęliśmy zmagania z naszymi postanowieniami wielkopostnymi, które często od lat są takie same.

Nie będę pił alkoholu, nie będę jadła słodczy, nie będę jadł mięsa, ograniczę korzystanie z Internetu... Wśród moich

znajomych i w moim mniemaniu właśnie tak u większości osób wygląda postanowienie wielkopostne. „Nie będę...”, „Zrezygnuję...” ale może warto spojrzeć na okres Wielkiego Postu jako na czas przygotowania do wielkiego wydarzenia. Przytoczę tu bardzo dobrze znany każdemu przykład: dziewczyna szykuje się na randkę z chłopakiem. Chce wyglądać olśniewająco. Maluje paznokcie, robi makijaż, układa włosy, szuka odpowiedniej bluzki itd. Chłopak robi podobnie. Ona chce być piękna dla niego, a on chce być przystojny dla niej. Więc robią COŚ. Może więc i okres Wielkiego Postu powinien być czasem zrobienia CZE-GOŚ. Może więc do naszych postanowień z tak dobrze wszystkim znanym „nie będę” dorzucić wyzwanie z „będę”? Będę częściej się uśmiechać, poświęcę więcej czasu na modlitwę, będę chodziła na nabożeństwa wielkopostne...

Często dużo łatwiej jest nam z czegoś zrezygnować niż podjąć się jakiegoś zadania. Nieraz, żeby znaleźć w ciągu dnia chwilę na modlitwę będę musiała zrezygnować z czegoś innego np. sprawdzenie Facebooka, obejrzenia filmu.

Może warto przez te 40 dni obok „nie będę” zainwestować w siebie i powiedzieć sobie „będę”. „Wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali.”

Ewa Stefańczuk



Bezcenne życie

Marzec to miesiąc, podczas którego dotykamy różnorodnych kwestii dotyczących życia. Szczególnie 24 marca – wtedy obchodzimy Narodowy Dzień Życia.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży daje nam szansę włączyć się w kwestię obrony życia. By zwrócić uwagę na tę tematykę, w 2011 roku zorganizowaliśmy spotkanie z Markiem Jurkiem i ks. prof. dr hab. Józefem Zabielskim. Tegoroczny Marsz Życia, który zbliża się małymi krokami, będzie dla nas również okazją do manifestacji poglądów. Bo o życie trzeba walczyć, trzeba o nim mówić i działać!

Gdy patrzę na zdrowych dorosłych ludzi, myślę o tym, że powinni podziękować rodzicom za właściwą opiekę w początkowych dniach, miesiącach i latach życia. Gdyby nie ich trudy, poświęcenia, odwaga i siła, dziecko nie mogłoby właściwie funkcjonować.

Narodowy Dzień Życia powinien więc być okazją również do cieszenia się swoim życiem. Bez narzekania na trudy, kłopoty, problemy. To czas dziękowania za wspaniałą możliwość bycia człowiekiem.

Skoro ja żyję, czemu miałabym odbierać to niezwykle szczęście innym?

Anna Puścion

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Białostockiej serdecznie zaprasza na pokaz filmu „The Human Experience”, która odbędzie się w piątek 23 marca o godz. 20.15 w Kinie Ton. Cena biletu: 10 zł. Po filmie odbędzie się spotkanie z twórcami i bohaterami filmu.

Film przedstawia historia młodych Amerykanów, którzy będąc świeżo po ciężkich doświadczeniach życiowych zaczynają poszukiwać w swoim życiu „czegoś więcej” aniżeli tylko dolarów i kariery. Wyruszając w podróż, która to na zawsze już odmieni ich życie, rozpoczynają poszukiwania odpowiedzi na podstawowe pytanie dotyczące każdego młodego człowieka: „Po co żyję..?”

Młodzi bohaterowie (Jeff i Michael) wyruszają najpierw do środowisk bezdomnych w Nowym Jorku, gdzie wspólnie z nimi zamieszkują w slumsach Manhattanu czy Brooklynu. Podczas wielu godzin rozmów i wspólnie spędzonych dni na nowojorskich ulicach doznają niezwykłego ciepła i życzliwości od ludzi, dla których właśnie ulica jest pierwszym i jedynym domem. Po tych doświadczeniach udają się do Peru, spotykając miejscową ludność, a następnie do Afryki, gdzie pracując z chorymi na AIDS jak i z „dziećmi ulicy”, doświadczają Bożej mocy i Bożej opieki.

Ich życiowa wyprawa, spotkania z ludźmi, wymiana doświadczeń, lecz przede wszystkim podróż do własnego wnętrza powoduje, iż film porusza serca i umysły tysięcy widzów na całym świecie. Co więcej pokazuje, że w życiu nie ma rzeczy niemożliwych. Bowiem z odrobiną wiary w siebie i w innych ludzi możemy pokonać wszelkie losowe przeciwności i problemy.

Młodzi ludzie z filmu to każdy z nas! Zadają sobie nasze pytania: Kim jestem? Po co żyję? Jaki jest sens i cel mojego ludzkiego pielgrzymowania?

<http://thehumanexperience.pl>



DUSZPASTERSTWO RODZIN

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego



Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego trwa 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej: radosnej, bolesnej, chwalebnej lub światła (Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu) oraz modlitwy umieszczonej w Deklaracji w intencji dziecka i jego rodziców.

1. Jak mogą być dodatkowe postanowienia? Dodatkowymi postanowieniami mogą być np. częsta spowiedź i Komunia św. adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy (litanie, nowenny, koronki). Należy podejmować postanowienia realne, mając na uwadze indywidualne możliwości ich wypełniania.

2. Czy można podejmować Duchową Adopcję bez dodatkowych postanowień? Tak. Dodatkowo postanowienia nie są obowiązkowe, choć adoptujący chętnie je podejmują.

3. Jak powstała Duchowa Adopcja? Powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 dotarła do Polski.

4. Jakie są owoce Duchowej Adopcji? Duchowa Adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i postu), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

5. Kto może podejmować Duchową Adopcję? Każdy: osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców.

6. Ile razy można podjąć Duchową Adopcję? Można podejmować ją wielokrotnie, pod warunkiem wypełnienia poprzednich zobowiązań.

7. Czy trzeba za każdym razem składać przyrzeczenie? Tak.

8. Czy można adoptować więcej niż jedno dziecko? Każdorazowe przyrzeczenie Duchowej Adopcji dotyczy tylko jednego dziecka.

9. Czy wiemy, jakiej narodowości będzie adoptowane dziecko? Nie wiemy. Imię dziecka zna jedynie Bóg.

10. Skąd pewność, że Bóg wysłucha mojej modlitwy? Naszą pewność opieramy na wierze we wszechmoc i nieograniczone Miłosierdzie Boże. Bóg jest Dawcą Życia i Jego wolą jest, by każde poczęte dziecko żyło i było otoczone miłością rodziców.

11. Czy jest grzechem, jeżeli danego dnia zapomni się odmówić modlitwę? Zapomnienie nie jest grzechem. Grzechem jest świadome i dobrowolne zlekceważenie składanego Bogu przyrzeczenia.

12. Czy przerywa się Duchową Adopcję, gdy zaniedbało się modlitwę przez dłuższy czas? Długa przerwa (miesiąc, dwa) przerywa Duchową Adopcję. Należy wtedy ponownie przyrzeczenie i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy duchową adopcję kontynuować, przedłużając modlitwę o opuszczone dni.

13. Czy Duchową Adopcję mogą podejmować osoby żyjące w związkach niesakramentalnych? Tak, podobnie jak i osoby rozwiedzione.

14. Czy ważna jest Duchowa Adopcja podjęta w czasie nabożeństwa transmitowanego przez radio? Tak.

15. Czy przyrzeczenia Duchowej Adopcji muszą być składane w formie uroczystej, wyłącznie w kościele w obecności kapłana? Wskazane jest, by przyrzeczenia były przeprowadzane uroczysto, chociaż można je złożyć także prywatnie.

16. Czy Duchową Adopcję mogą podejmować osoby chore, niepełnosprawne, w sędziwym wieku? Tak. Mogą podejmować ją prywatnie. Wystarczy by miały minimum informacji na ten temat.

17. W jaki sposób można złożyć przyrzeczenia prywatnie? Należy odczytać formułę przyrzeczenia i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawiać jedną dowolnie wybraną tajemnicę różańca oraz modlitwę w intencji dziecka i rodziców. Dla zapamiętania dobrze jest zapisać datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy.

18. Jaki termin rozpoczęcia Duchowej Adopcji jest najlepszy? Duchową adopcję można podjąć w dowolnym dniu roku. Tradycja staje się jednak podejmowanie Duchowej Adopcji w uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Wtedy zakończenie dziewięciomiesięcznej modlitwy wypada w Wigilię Bożego Narodzenia.

19. Jak krzycieć modlitwę Duchowej Adopcji? Pozyskać kilka osób zainteresowanych Duchową Adopcją, uzyskać zgodę księdza proboszcza na przeprowadzenie przyrzeczeń Duchowej Adopcji w kościele, skontaktować się z ośrodkiem Duchowej Adopcji, gdzie można uzyskać materiały, pełne informacje oraz pomoc w przeprowadzeniu przyrzeczeń.

Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Białostockiej zaprasza na spotkania modlitewno-formacyjne w marcu 2012 r.:



MSZE ŚW. W INTENCJI ŻYCIA

„Otocmy modlitwą życie” to hasło spotkań białostockich obrońców życia.

Najbliższa Msza św. w intencji życia odprawiona będzie w niedzielę 18 marca 2012 r. o godz. 18.00 w katedrze białostockiej. Spotkania z cyklu „Otocmy modlitwą życie” odbywają się w każdą третią niedzielę miesiąca, rozpoczynając się Mszą św. o godz. 18.00 w katedrze.

Spotkania modlitewne będą gromadzić szeroko rozumiane środowisko pro life naszej Archidiecezji – wszystkie osoby, którym bliska jest idea obrony życia. Pragniemy tą inicjatywą wspierać duchowo działania broniące życie, integrować środowisko obrońców życia, a także inspirować dalsze działania na rzecz szeroko pojętej obrony życia i rodziny. Comiesięczne spotkania grupy „Abraham i Sara” – małżeństw niepełnych wpisują się w ideę Mszy św. „Otocmy troską życie”.

KATECHEZY O RODZINIE

19 marca 2012 roku w katedrze białostockiej o godz. 19.00 odbędzie się trzecia z katechez o rodzinie pt. „Rodzina przeżywa czas próby”. Katechezy mają na celu pogłębienie wiedzy i świadomości na temat małżeństwa i rodziny. Program katechez: pieśń, inwokacja Ducha Świętego, słuchanie Słowa Bożego, katecheza biblijna, słuchanie Magisterium Kościoła, pytania dla pary małżeńskiej i rodziny, modlitwa Ojciec nasz, pieśń końcowa.

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

Uroczysta Msza św. w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego w Dzień Świętości Życia zostanie odprawiona 26 marca 2012 roku o godz. 18.00 w katedrze białostockiej. Podczas Mszy św. podejmiemy dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Podobną inicjatywę będzie można podjąć w każdej parafii Archidiecezji Białostockiej.

WYKŁAD OTWARTY

Dnia 26 marca 2012 roku po Mszy św. o godz. 18.00 w sali nr 9 „Winnica” przy katedrze białostockiej będzie można wysłuchać wykładu genetyka, prof. dr hab. Aliny Midro, pt. „Bezdzietność uwarunkowana genetycznie”.

WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA MAŁŻEŃSTW NIESAKRAMENTALNYCH

Małżeństwa niesakramentalne (rozwódzeni, którzy zawarli związek cywilny) będą miały wielkopostny dzień skupienia w niedzielę 11 marca 2012 roku o godz. 17.00, w dolnym kościele Ducha Świętego w Białymstoku. W programie Msza św. z nauką oraz Droga Krzyżowa z rozważaniami.

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Polska szabla – jak Wołodyjowski



Czynnego kultywowania tradycji sarmatyzmu podjęła się powstała w Białymstoku sekcja szermierki polską szablą bojową. Z taką inicjatywą wystąpiła Fundacja Obowiązek Polski, w ramach której działa Rota Ryngraf.

Historia naszego kraju oparta jest na wielowiekowej tradycji, której fundamentem jest odwaga, honor i wiara. Mieszkańcy Rzeczypospolitej wiernie bronili tych wartości, walcząc o swoją tożsamość narodową. Bez wątpienia w polską tożsamość i kulturę można wpisać posługiwanie się bronią białą, jaką jest szabla. Sztuka władania szablą znana jest w Polsce od dawna. Początkowo miecz, a później w zmienionych formach rapier czy szpada towarzyszyła rycerstwu, szlachcie i dżentelmenom. Jednak to właśnie szabla stała się bronią narodową, darzoną wielkim sentymentem.

Dbając o polską historię i tożsamość Fundacja Obowiązek Polski stara się promować sztukę władania szablą, popularnie zwaną dziś szermierką. W tym właśnie celu,

dzięki staraniom Karola Kramkowskiego i Dariusza Wasilewskiego została utworzona sekcja szermierki.

Założek sekcji powstał 8 maja 2010 r. w trakcie rekonstrukcji historycznej w Tykocinie, gdzie niewielka grupa osób mogła po raz pierwszy poczuć prawdziwą szablę w dłoni i skorzystać z lekcji wprowadzającej, którą poprowadził Kajetan Ostrowski, doskonały szermierz ze szkoły złotego olimpijczyka Wojciecha Zabłockiego. Spotkanie okazało się sukcesem, czego wynikiem były kolejne spotkania i powiększanie się grupy osób zainteresowanych tą dyscypliną. Na początku marca 2011 r. Fundacja Obowiązek Polski utworzyła oficjalną grupę szermierczą, trenującą już pod okiem Grzegorza Florczaka, znanego białostockiego szablisty. Od tamtej pory do dnia dzisiejszego treningi odbywają się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Katolickich w Białymstoku.

W tym samym czasie Fundacja była już w trakcie formowania Roty Ryngraf, do której wchodziły m.in. osoby z grupy szermierczej.

Dnia 3 kwietnia 2011 r. Rota wraz z grupą szermierczą udała się do Tykocina na wykład Jerzego Placheckiego pt. „Opowieść o polskiej sztuce walki szablą- szablą polską w praktyce”. Po jego zakończeniu uczestnicy zaprezentowali swe umiejętności we władaniu szablą.

Zajęcia sekcji nie ograniczają się wyłącznie do treningów na sali. Na przełomie sierpnia i września Fundacja zorganizowała Sarmatiadę – tygodniowe warsztaty jazdy konnej, strzelania z łuków i przede wszystkim walki polską szablą bojową.

Dodatkowo przedstawiciele Roty mogli użyć praktycznie swych umiejętności w czasie wyprawy na Podole, gdzie aktywnie wzięli udział w rekonstrukcji historycznej pod zamkiem w Kamieńcu Podolskim. Zwieńczeniem wszystkich tych wydarzeń była Banderia Sarmacka z okazji 390 rocznicy zwycięstwa pod Chocimiem. Wtedy też jeźdźcy, łucznicy, a przede wszystkim szermierze mogli zaprezentować swoje umiejętności.

Aktualnie z treningów korzystają wszyscy, którzy chcą ćwiczyć posługiwanie się szablą bojową. Szermierka integruje różne osoby, ale wszystkim leży na sercu słynne zawołanie: „Ku chwale oręża polskiego!”. Dlatego wśród ćwiczących, poza Rotą Ryngraf, są Rycerze św. Kazimierza, członkowie Bractwa Kurkowego i ułani. Dodatkowo sekcja prowadzi działalność edukacyjną i wychowawczą w zakresie szermierki polską szablą bojową oraz popularyzuje wiedzę historyczną o Polsce. Dzięki wsparciu Fundacji sekcja ciągle wzbogaca się o nowy sprzęt szermierczy – maski, ochraniacze oraz palcaty, które zapewniają bezpieczną walkę.

Grzegorz Jeliński

Dbając o młodsze pokolenie, Fundacja uruchamia od marca 2012 r młodzieżową sekcję szermierki polską szablą bojową. Zachęcamy młodzież gimnazjalną i licealną, by poczuła stal w dłoni i wzięła udział w treningach szermierki, która ćwiczy hart ducha, siłę woli i inteligencję. Wszelkie informacje i zapisy u kierownika sekcji: Grzegorz Jeliński, tel. 501832990, e-mail: grzegorz.jelinski@gmail.com

Nakładem Oficyny Wydawniczej STON-2 w Kielcach ukazała się nowa książka Mieczysława Czajkowskiego pt. *W cieniu białostockiej fary*. Jak pisze Wydawca „Książka ta jest pasjonującą powieścią wspomnieniową o latach w jego życiu trudnych, a mimo to bogatych w dokonania twórcze, w tym zwłaszcza na polu literatury pięknej”.

W postawie, pisanym przez Mirosława Heleniaka, czytamy m.in.: „Ogromną popularność przyniósł mu cykl wspomnieniowy, stanowiący podstawę tej książki, publikowany na łamach «W Służbie Miłosierdzia»”. Promocja książki odbyła się w Galerii im. Slendzińskich w Białymstoku, w dniu 28 września 2011 roku. Ze względu na duże zainteresowanie czytelników książka, była promowana, przez księdza Proboszcza parafii

św. Kazimierza przed świętami Bożego Narodzenia z zachętą do jej przeczytania.

Autor spotykał się w swoim życiu z wieloma wybitnymi ludźmi, w tym z bł. ks. Michałem Sopoćką, któremu poświęcił wiele stron książki. Pisarz jest m.in. autorem powieści *Uśmiech Miłosierdzia* poświęconej życiu tego Błogosławionego Apostoła Miłosierdzia Bożego, który wielką część swej kapłańskiej działalności poświęcił miastu nad Białą. Stąd Białystok szczyci się mianem „Miasta Miłosierdzia”. Powieść ta oczekuje na druk w Sandomierskim Wydawnictwie Diecezjalnym. Książka *W cieniu Białostockiej fary* wydana została w niskim nakładzie, lecz jest jeszcze do nabycia w niektórych księgarniach Domu Książki w Białymstoku i w księgarni w budynku kina „Ton”.

B. M.



Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW



Droga Krzyżowa w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej

W pierwszy piątek Wielkiego Postu, 24 lutego br., abp Edward Ozorowski erygował nowe stacje Drogi Krzyżowej w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku. Podczas liturgii słowa Metropolita Białostocki wygłosił homilię, a także przygotował rozważania do nabożeństwa.

„Jezus Chrystus na swojej drodze krzyżowej jest przykładem, jak i my mamy w życiu postępować. W morzu otaczającej Go nienawiści był kroplą miłości” – mówił abp Ozorowski. „Dziś morze nienawiści niestety nie umniejsza się i mamy tego drastyczne przykłady. Ludzie zachowują się wciąż podobnie: naigrywają się z krzyża, urągają Panu Bogu. Wielu też, chciałoby, by był przy nich nie Bóg miłości, ale Bóg mocy i siły, jak wówczas, kiedy naród wybrany

wychodził z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Jezus pokazał jednak, że najważniejsza jest miłość, a miłość idzie aż do granic. Miłość jest tą, która potrafi oprzeć się wszelkiej nienawiści” – podkreślał Metropolita.

Arcybiskup zaznaczył, że jest to lekcja, której nieustannie trzeba się uczyć. Dokonuje się to zwłaszcza w cierpieniu, które dotyka człowieka, przede wszystkim w sytuacjach trudnych, nazywanych „krzyżem człowieczym”, których w życiu jest wiele. „Krzyże ze ścian, krzyże z budynków możemy zdejmować, nie jest to takie trudne. Tego zaś krzyża, który nosimy na swoich ramionach sami nie zdejmujemy. Jedynie z nim możemy dojść do chwały zmartwychwstania wówczas, gdy będziemy nieśli go z Chrystusem. W naszym krzyżu

On sam jest obecny, a nasza droga krzyżowa zaprowadzi nas do Ojca” – wyjaśniał Arcybiskup Metropolita.

Tłumaczył, że wszystkie cierpienia i trudności jakich człowiek doświadcza, sprowadzają się jedynie do życia ziemskiego i nie przechodzą na wieczność. „Na wieczność przechodzi jedynie grzech, który jest całkowitym odrzuceniem Boga” – mówił.

Arcybiskup Edward Ozorowski przypomniał, że od dawna chrześcijanie w swoich świątyniach umieszczają stacje Drogi Krzyżowej, jako próbę upamiętnienia i oddania w ludzkiej wyobraźni tego, co się wydarzyło w czasie drogi Chrystusa z ogrodu Oliwnego na Golgotę. Przywołał osoby, które miały szczególne nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a zbliżając się do tajemnicy śmierci Chrystusa starały się wynagradzać Bogu za to, co w życiu ludzkości jest złe i niegodne, a także świętych, którzy w swoim ciebie nosili znaki Męki Chrystusa, takich jak św. Franciszek czy współcześnie o. Pio.

Mówiąc o celu życia człowieka, jakim jest życie wieczne, stwierdził, że nowo erygowane stacje Drogi Krzyżowej są znakiem danym mieszkańcom parafii Matki Bożej Fatimskiej i Białegostoku, aby przy ich pomocy mogli przenikać tajemnice Zbawienia. Życzył zgromadzonym, aby nigdy nie zwątpili, „że Bóg, który oddał za nas swojego Syna jest Bogiem miłości”.

Nowa świątynia pw. Matki Bożej Fatimskiej poświęcona została 22 października 2011 r. W powstanie stacji Drogi Krzyżowej zaangażowała się cała parafia na czele z ks. proboszczem Janem Greckim. Jej wykonawcą jest Michał Jackowski. Stacje zostały wykonane w białym marmurze i wkomponowane w całość wystroju świątyni.

TM



Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Chrześcijański bal karnawałowy

W dniu 11 lutego br. w restauracji „Ambrozja” w Białymstoku odbył się Parafialny Bal Karnawałowy. Dobrze dobrana muzyka, szampańskie nastroje, lśniąca suknie i smokingi, świetna kuchnia... Można powiedzieć, że wszyscy bawili się doskonale, z największą kulturą i elegancją. Od początku do samego końca parkiet oblegany był przez tych, którym nie obce były najtrudniejsze kroki taneczne. DJ Robert – wodzirej – potrafił zająć czas i uatrakcyjnić tańce przeplatając je ciekawymi konkursami sportowymi. Zabawa trwała niemalże do białego rana...

Organizatorem balu była parafia pw. św. Faustyny Kowalskiej w Białymstoku. Bawiło się blisko 90 osób. Uczestnicy rozpoczęli zabawę od wspólnej modlitwy prowadzonej przez proboszczą – ks. Aleksandra Dobrońskiego. W gronie uczestników był m.in. ks. Sebastian Barwiejuk oraz członkowie Rady Parafialnej i wspólnot działających przy parafii.



Parafianka



Wygląda na to, że pierwsza tego typu inicjatywa w parafii spotkała się z życzliwym przyjęciem i nic nie stoi na przeszkodzie, aby spotkać się w jeszcze większym gronie w przyszłym roku.

Supraskie Ferie z wielokulturowością Podlasia

„Ferie z ...” – pod takim hasłem przez ostatnie kilka lat parafia pw. Świętej Trójcy w Supraślu stara się zagospodarować część wolnego czasu zimowych ferii dzieci i młodzieży.

W ostatnich latach były to m.in.: „Ferie z wartościami”, podczas których

starano się uczulić najmłodszych na takie wartości jak odwaga i poświęcenie (wizyta w siedzibie OSP i spotkanie ze strażakami), piękno (warsztaty w Liceum Plastycznym oraz projekcja filmów w Domu Ludowym) z serii dziecięce arcydzieła sztuki filmowej) lub „Ferie ze św. Franciszkiem”, w czasie

których starano się wzmocnić w dzieciach szacunek do otaczającej nas przyrody i ochrony środowiska. Dzieci miały więc spotkanie z leśnikami, treserami psów, uczestniczyły w zajęciach w stadninie koni w Supraślu oraz w warsztatach plastycznych. Wszystkie te działania miały na celu nie tylko zagospodarowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży, ale uczenie, iż otaczający nas świat, jest naszym sprzymierzeńcem, o którego trzeba się troszczyć.

W tym roku parafia zorganizowała kolejną edycję „Ferii z ...”. Tym razem były to „Ferie z wielokulturowością Podlasia”. Podczas nich staraliśmy się zwrócić uwagę dzieci na takie wartości jak: różnorodność wyznań naszych ziem, ich tradycje i historia, dostrzec to co nas dzieli, jak i to co nas łączy. Program był różnorodny i obejmował m.in.: warsztaty w Centrum Zamenhofa w Białymstoku (pt. „Religie Podlasia”) oraz nauka pisania ikon w Muzeum Ikon, zwiedzanie cerkwi w Supraślu oraz meczetu w Kruszynianach, spotkanie z kulturą i kuchnią tatarską, kulig i ognisko, a także wizytę na basenie w Ośrodku „Knieja”. W tegorocznych „Feriach z wielokulturowością Podlasia” uczestniczyło 30 dzieci pod opieką ks. Mariusza Borysa i nauczycielek – Urszuli Gryszko i Beaty Jemiołkowskiej.



(AC)

W BLASKU PIĘKNA

Wielkopostne zamyślenia Haliny Auron

HALINA AURON, urodzona w 1943 roku w Sejnach. Emerytowana nauczycielka. W prozie i w poezji opasuje swoją wrażliwością dzieląc się doznaniem z życia. Część owych fascynacji i zauroczeń, bolesnych doświadczeń opublikowała w zbiorze: *Jest w Tobie moja trwoga* (2005). Tym razem publikujemy fragment jej duchowym rozmyślań (J.L.).

GOLGOTA**I.**

Dlaczego Panie, zabrakło Ci miejsca na ziemi...?
Stałeś wśród swoich a swoi oblegli Cię samosądem
zwierzęcą sensacją

Lękam się spokoju przyczajonego
w ludzkim sumieniu na progu XXI wieku

Któryś za nas cierpiał rany
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami...

II – OTO JEST CZŁOWIEK

Na ramionach... i drzewo i ołtarz

Nie lękaś się mój Panie –
oto brzemień całej ludzkiej nędzy
w obozach, w więzieniach
w ciszy aborcji, eutanazji... i tak od wieków

Ty Jezu błogosławisz sumienia
i uzdrawiasz

Zmiłuj się nad nami

IV – MATKA

Między niebem a ziemią, ogniem
płonie miłość cicha, troskliwa, prawdziwa

to serce matki – żal, ból, nadzieja...
Spojrzenia krzyżują się
przenikają głębie duszy
Matki i Syna jak jedno bicie serca

Maryjo Matko całuję rąbek twojego płaszcza

VI – WERONIKA

Oswoiłeś się z bólem,
kiedy „korona zakorzeniła się”,
- musnęło bielą, ten przychylny gest
ukoił poniewierkę zmęczonego skazanca
Twoje oblicze – Weronika i ikona na wieki
...
„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych
małuczkich
Mnie uczyniliście” –
powiedziałeś Jezu.

VII – UPADEK DRUGI

Budzi się ziemia, zapach wiatru, zieleni
a my pochłonięci
w przedświątecznych porządkach
z gorącą zakupów – gonimy...
Jezu –
oto znowu upadasz
jak zrozumieć upadek,
bezsilność ciała i ducha
bez Twojej Jezu – pomocy?...

Najpokorniejszy –
dźwigasz odkupienie ponad nasze czasy.

X – OBNAŻENIE

Okryty pokorą
z szat obnażony
nikt nie cisnął kamieniem...
To Ciało Boże – procesja – biel – uwielbienie
Jezu... czystości
na codziennych bezdrożach

XII – UMIERANIE

Błyskawice, granat nieba i wiatr
w strumieniach cierpienia, w ramionach
krzyża
- Nasz grzech
... pęka czara wewnętrznej dumy – żem
człowiek

XIII – PIETA

Chciałbym miłość matczyną wyśpiewać
by świat cały usłyszał co czuję
chciałbym rozświetlić ciemność gwiazd...
- Zadrżał ból i lzy sypnęło słońce
w ramionach Syn – Syn z Krzyża
tylko cisza lkała – „Niech się stanie”
Matko najcichszej lzy,
całuję Twoje stopy...

XV – ZMARTWYCHWSTANIE

Jezu z Betlejem
Jezu z Golgoty
nasz czas, elektroniki, reklam, zagubienia
z posągiem umierania
wchodzimy w Kosmos woli Twojej
Panie, ocal naszą nadzieję,
miłość i wiarę –

OSTRYM PIÓREM

Lewicowa dulszczyzna zatrzęsała się i zbulwersowała

Ho ho ho, zatrzęsała się politycznie porządna dulszczyzna, niczym swego czasu ziemia w okolicach Fukushimy. Zagotowała się oburzeniem prawdziwie *świętym*. Pokrzykiwania o „mowie nienawiści” nawet dało się słyszeć. A cóż to tak gwałtownie wpędziło lewicowych *dulszczaków* – *postępaków* w stan zmasowanego zbulwersowania?

Wszystkiemu winien metropolita przemyski, który w swoim liście na Wielki Post powiedział o tym, że Kościół jest atakowany przez siły ateistyczne i masonskie. W sumie niczego nowego nie objawił. Atak na Kościół trwa od dwóch tysięcy lat. W ostatnich dwóch wiekach jednak wyraźnie się nasilił. Intensyfikacja nastąpiła wraz z antychrześcijańską, ludobójczą rewolucją francuską, w czasie której nie tylko masowo mordowano ludzi oraz profanowano i burzono kościoły, ale zaczęto wprowadzać ustawodawstwo, usuwające chrześcijaństwo z życia publicznego. Ten proces walki z Kościołem jest stale prowadzony. Składają się nań zarówno antychrześcijańskie rewolucje – meksykańska

(zaowocowała dziesięcioleciami „demokratycznych” rządów ateistycznie – masonskiej Partii Instytucjonalno Rewolucyjnej w tym kraju), hiszpańska (zdławiona przez generała Franco), czy bolszewicka (najkrwawsza, której wpływy rozszerzono na wiele państw) – jak też pokojowa, programowa laicyzacja państw i narodów, która w ostatnich kilkunastu latach się nasila.

Tzw. świat laicki, czyli ateistyczny dąży do zmarginalizowania Kościoła. Usuwa symbole religijne z przestrzeni publicznej. Domaga się od polityków chrześcijańskich, aby zachowywali się jak praktyczni ateści. Narzuca ustawodawstwo łamiące sumienia katolików. Operuje przy tym hasłami „neutralności światopoglądowej”, „postępu” czy „nowoczesności”. Tak czyni w Polsce znany ruch poparcia pewnego krzykacza. Ruch ów domaga się zdejmowania krzyży z miejsc publicznych, usunięcia religii ze szkół, dyskryminacji księży (bo tym byłby zakaz ich udziału w uroczystościach państwowych), ustawy proaborcyjnej. I wszystko to w imię

rzekomego „unowocześnienia” Polski. Dobre sobie! Chyba się chłopaki historii najnowszej nie uczyli, skoro odgrzewają stare, śmierdzące bolszewickie kotlety. Chciałoby się powiedzieć: „*towariszci*! to już było”.

Przemyski metropolita przypomniał oczywistą prawdę o wrogach, atakujących Kościół. Co wyprawiał systemowy ateizm bolszewicki – wiadomo, żyją miliony ludzi, które tego doświadczyły. Wielu wyznawców bezbożnictwa czerwonego działa do dziś, jako „unowocześniacze” i laicyzatorzy. Nowożytna masoneria powstała w roku 1717. Już w roku 1738 ówczesny papież wydał dokument, potępiający ten ruch. Od tamtej pory, wielokrotnie Kościół to potępienie potwierdzał i przypominał katolikom o zakazie przynależności do wolnomularstwa. O co więc chodzi lewicowym *dulszczakom*? Prawda ich oburza? No to mają problem, zresztą kłopot z prawdą prześladowuje lewicę od samego jej początku.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Naleśniki pieczarkowo-brokułowe

Składniki. Ciasto na naleśniki: 150g mąki, 2 jajka, 240 ml mleka, szczypta soli, 2 łyżki oleju, olej do smażenia. **Nadzenie:** 5 pieczarek, ½ brokuła, 2 łyżki parmezanu, 1 łyżka śmietany 18%, cebula, smażone kawałki boczku, sól, pieprz



Przygotowanie: Ze składników na naleśniki przygotowujemy ciasto i odstawiamy na ok. 20-30 min. Po tym czasie smażymy cienkie placki na niewielkiej ilości oleju. Brokuły gotujemy w osolonej wodzie. Pieczarki myjemy, osuszamy, kroimy w plasterki i podsmażamy razem z posiekaną cebulką. Dodajemy do nich łyżkę śmietany, a następnie rozgniecione widelcem brokuły oraz parmezan. Mieszmą, doprawiamy solą, pieprzem i gałką muszkatołową. Nakładamy farsz na naleśniki i zwijamy w kwadraty lub trójkąty. Każdy naleśnik podsmażamy na patelni i posypujemy smażonymi kawałkami boczku.

Naleśniki po bretońsku

Składniki. Ciasto na naleśniki: 250 g mąki gryczanej, 1 duże jajko, 5 g soli, 20 g masła. **Nadzenie:** jajko, szynka, tarty żółty ser.



Przygotowanie: Mąkę przesypujemy do miski, robimy zagłębienie, wsypujemy do niego sól i wbijamy jajko. Mieszmą drewnianą łyżką zagarniając mąkę do środka. Dolewamy stopniowo ½ l wody. Ciasto ma być rzadkie. Odstawiamy w chłodnym miejscu na 24 godziny. Przed smażeniem naleśników dodajemy rozpuszczone masło. Dokładnie mieszmą. Naleśniki smaży my z obu stron. Na środku usmażonego już naleśnika na patelni wbijamy jajko, posypujemy je kawałkami szynki i tartym serem. Następnie zakładamy do środka brzo gi naleśnika tak, by nadzienie było jednak widoczne.

Irena

O ZDROWIU

Na zdrowie – Wielki Post!

Każdy Karnawał kiedyś się kończy i... nadchodzi Wielki Post. Większość religii zaleca i ustala okresy postu, by pomóc wyznawcom oczyścić i duszę, i ciało. Nie ma żadnej wątpliwości, że okres Wielkiego Postu jest dla każdego chrześcijanina wyjątkowym czasem. Podejmujemy wiele wyrzeczeń, wśród których jednym z podstawowych i najczęstszych jest wstrzymanie się od niektórych pokarmów i napojów. Wierzę, że większość z nas podejmuje to wyzwanie z pobudek religijnych, ofiarowując je Bogu w konkretnej intencji.

Dobrze, jeśli przy okazji ta wstrzeżność służy oczyszczeniu organizmu, zgubieniu kilku kilogramów, być może wprowadzeniu na stałe nowych nawyków żywieniowych i ruchowych. Na pewno przyniesie to korzyści naszemu zdrowiu nie tylko duchowemu, ale i fizycznemu. Zmiana żywienia – post przygotowuje do wiosenno-letniej aktywności, reguluje przemianę materii. Przypomnijmy kilka podstawowych zasad żywieniowych. Na początek należy podkreślić, że nikt nie powinien przez okrągły rok jeść wciąż tego samego i przy każdym posiłku najadać się do syta.

Dbaj o urozmaicenie posiłków tak, by zawierały wszystkie grupy produktów żywnościowych. Pamiętaj, że powinniśmy jadać regularnie, najlepiej spożywając od 4 do 5 posiłków w ciągu dnia. Przy czym jednym z najważniejszych jest śniadanie. Ostrożnie traktujmy głodówki, bo choć oczyszczają organizm wiążą się ze spowolnieniem metabolizmu i przestawieniem torów

metabolicznych na oszczędzanie energii – jej „chomikowanie”. Warzywa i owoce na co dzień powinny zagościć w naszej diecie. Zawierają wiele witamin i soli mineralnych, a w większości są niskokaloryczne. Pamiętaj, że dobrym źródłem białka jest nie tylko mięso, ale też jaja, ryby i rośliny strączkowe. Ogranicz spożycie tłuszczów, zwłaszcza pochodzenia zwierzęcego. Weź pod uwagę, że cukier i słodycze są przede wszystkim źródłem pustych kalorii i nie dostarczają żadnych niezbędnych składników pokarmowych. Kontroluj spożywanie soli i alkoholu.

Pij w odpowiedniej ilości wodę, która obmywa, oczyszcza, nawilża, zwłaszcza zamiast soków, często barwionych chemicznie, po których na pewno potrzebujemy odtruwania. Ogranicz picie mocnej kawy i herbaty, ewentualnie zamień je na herbatę zieloną. Dbaj o zachowanie lub powrót do prawidłowej masy ciała. Zmniejszy się wówczas przede wszystkim ryzyko zachorowania na cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, choroby układu pokarmowego i układu ruchu. Jeśli przy tym zamiast kolejny wieczór spędzić przed telewizorem zaplanujemy spacer, uzyskamy podwójną korzyść – coś dla ciała i dla ducha. Wówczas nareszcie będziemy mogli spokojnie pomyśleć, albo posłuchać, co ma nam do powiedzenia nasz Niebieski Ojciec.

Życzę wszystkim czytelnikom w okresie Wielkiego Postu powrotu do zdrowia. Niech ten czas będzie czasem walki ze swoimi słabościami, pracy nad sobą, zastanowienia się nad własnym życiem i wprowadzania korzystnych zmian i nawyków.

Beata Klim

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Po czym poznać, że na rowerze jedzie wokalistka?
- Bo światełko rowerowe ma skierowane na siebie

Mama mówi do córki:

- Tyle razy Ci mówiłam, żebyś nie chodziła na te dyskoteki, bo w końcu oślepniesz!
- Nie dziękuję, już jadłam.

Facet do sprzedawcy:

- Chciałem zamówić dla żony tort urodzinowy.
- Ile świeczek?
- 26, jak zwykle.



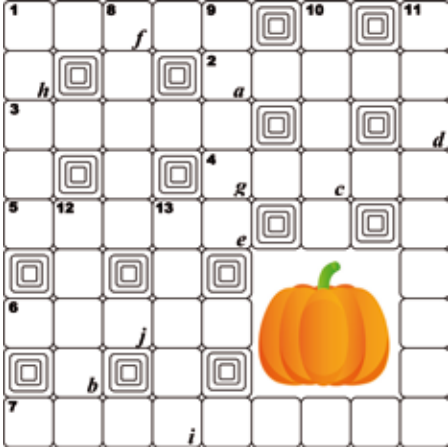
Grozdew



ROZRYWKI DZIECIĘCE

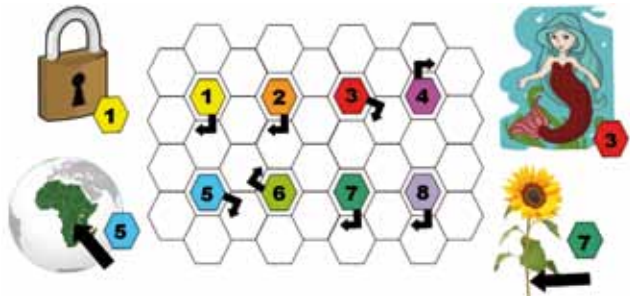
KRZYŻÓWKA Z OBRAZKIEM

Na podstawie określonej wpisz odgadnięte hasła do diagramu krzyżówki. Hasło końcowe utworzą litery z pól oznaczonych od „a” do „j”.



- (poziomo) Zakładana na bal przebierańców lub na twarzy Zorro; (pionowo) Pachnąca kostka do mycia lub w płynie.
- Zakaźna choroba układu oddechowego.
- Warzywo na obrazku.
- Zdobnie o Tomaszku.
- Sprawiedliwa zawsze na wierzch wypływa.
- Dźwiękowe ostrzeżenie, „wyjąca” syrena.
- Badacz, ktoś kto pracuje naukowo.
- Do zjazdu z górki.
- Według przysłowia nogą zamiata.
- Piaszczysta górnica na pustyni lub nad morzem.
- Pracuje w banku.
- Silnie pachnący kwiat będący symbolem niewinności.
- Nie kupuj w nim kota.

WIRÓWKA



- Do malowania paznokci, do włosów lub samochodowy.
- Okazja, możliwość osiągnięcia sukcesu.
- Imię Orman – polskiej aktorki.
- Mały baranek, jagniątko.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 lutego przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań styczniowych wylosowali: **Paulina Jakubik z Karakul, Patrycja Jakubiak z kol. Zawady** oraz **Gabriela i Dagmara Opolskie** z Łukowa. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- bucik na nogę chłopięcą,
- kwiat ogrodowy,
- dba o posiłki wczasowiczów,
- subtelna przenośnia,
- używa jej w swej pracy pielęgniarka,
- urządzenie do wyciągania gazu z zamkniętego pomieszczenia,
- finansowe lub zbytu,
- norweski przysmak rybny,
- dawn. jednostka pojemności płynów,
- ronienie łez,
- nieżył nosa, poważniejszy od kataru,
- zajęcie wilków w zimie,
- regał w pokoju,
- miejsce zrzucenia bomby atomowej 9.08.1945 r.,
- muszelka znad Bałtyku,
- łow. poroże kozła sarny,
- zły lub dobry uczynek,
- widoczny na zdjęciu.

PIONOWO:

- nadwozie samochodu,
- zrobiony z mąki, mleka i jajek,
- zielona ozdoba jajeczniczy,
- tkanina z Torunia,

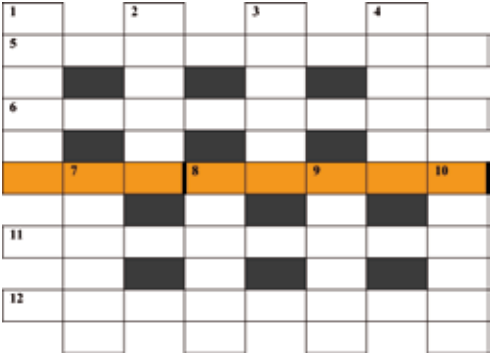
- szpeci swym wyglądem ubranie,
 - orszak królewski,
 - widoczny na zdjęciu,
 - wynagrodzenie aktora,
 - ½ dnia i ½ nocy,
 - wiara, ... i miłość,
 - widoczny na zdjęciu z lwem,
 - moralizatorska opowieść,
 - widoczny na zdjęciu ze skrzydłami,
 - właściciel majątku przed II wojną światową,
 - rodzaj chodu konia,
 - rozdrobnione pożywienie,
 - staropolskie załoty,
 - materiał do pokrycia dachu.
- Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 20 marca na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki lutowej, której hasło brzmiało „Wiedza jest skarbem a praktyka jest kluczem do niego” nagrody wylosowały: **Halina Kalińska** z Krynek, **Helena Werpachowska** z Białegostoku i **Monika Suszycka** z Białegostoku. Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (7)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2012 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z zaznaczonego pola, utworzą rozwiązanie – część hasła krzyżówki w odcinkach.



POZIOMO:

- miły zapaszek,
 - obronny bastion,
 - z serem lub dżemem – przysmak,
 - do poprawiania błędów.
- PIONOWO:
- część drużyny harcerskiej,
 - między barkiem a dłońią,
 - m. piłkarskiego zespołu Górnika,
 - ziemniaczane danie,
 - nie zawodowiec,
 - przygotowuje piłkarzy do gry,
 - 1,2 lub 5 złotych,
 - szlifuje przedmioty z metalu.

Trudne wyrazy: ZABRZE



Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

ZAPROSZENIA



**Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę**

w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30

TVP Info Oddział w Białymstoku



**Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i**

Informacja i muzyka
Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

**IX PODLASKI FESTIWAL
WIELKANOCNY**

Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Musica Sacra w Białymstoku, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Tak oraz Impresariat Muzyczny Pro Art serdecznie zapraszają do udziału w konkursach organizowanych w ramach **IX Podlaskiego Festiwalu Wielkanocnego**. Cele realizowanego od 2003 roku Festiwalu pozwalają nie tylko na pielęgnowanie chrześcijańskiej tradycji, obrzędowości i zwyczajów wielkanocnych, ale pozwalają promować dokonania artystyczne uczestników. Nie bez znaczenia jest ochrona dóbr kulturowych i zachęcenie młodego pokolenia do kultywowania pozytywnych wzorców opartych na tradycjach związanych ze Świętem Zmartwychwstania Pańskiego. Koncert Inauguracyjny *U stóp krzyża* połączony z transmisją odbędzie się w Studiu Rembrandt Polskiego Radia Białystok w niedzielę, 1 kwietnia 2012 r o g. 19. Koncert Galowy IX Podlaskiego Festiwalu Wielkanocnego połączony z wręczeniem nagród w konkursach odbędzie się w sobotę, 14 kwietnia 2012 r. o godzinie 17 w Auli Magna Pałacu Branickich w Białymstoku. Szczegóły dotyczące konkursów: **pieśń wielkanocna** oraz **pocztówka wielkanocna**, terminy, oraz karty zgłoszeń na www.trojanowscy.pl.



UROCZYSTA MSZA ŚW. KU CZCI ŚW. KAZIMIERZA KRÓLEWICZA, głównego patrona Metropolii Białostockiej, zostanie odprawiona w poniedziałek, 5 marca, o godz. 18.00, w kościele św. Kazimierza. W uroczystościach wezmą udział Księża Biskupi z Metropolii Białostockiej, a także przedstawiciele władz i związków zawodowych Solidarność.

UROCZYSTOŚCI DZIĘKCZYNNY ZA OCALENIE MIASTA (w XXIII rocznicę katastrofy pociągu przewożącego chlor), odbędzie się w piątek, 9 marca, i przebiegać będą według następującego porządku: godz. 16.30 – rozpoczęcie przy Krzyżu w miejscu katastrofy (przy ul. Poleskiej), procesja od Krzyża do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego; godz. 18.00 – Msza św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Droga Krzyżowa oraz Koronkę do Miłosierdzia Bożego w czasie procesji poprowadzą duszpasterze i wierni parafii pw. św. Floriana w Białymstoku.

UROCZYSTA MSZA ŚW. Z OKAZJI IMIENIN KSIĘDZA ARCYBISKUPA EDWARDA OZOROWSKIEGO, Metropolity Białostockiego, odprawiona zostanie w niedzielę, 18 marca, o godz. 18.00, w białostockiej katedrze.

DROGA KRZYŻOWA ULICAMI BIAŁEGOSTOKU (od katedry do kościoła św. Rocha) odbędzie się w piątek 30 marca o godz. 19.00.

PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA MARZEC 2012

4 III niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. i Droga Krzyżowa w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców; **7 III środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Czas Skupienia „Duch postu” – ks. Czesław Gładczuk; **11 III niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. i Droga Krzyżowa w intencji środowisk twórczych Białegostoku; **14 III środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – Nad książką Petera Seewalda *Jezus Chrystus. Biografia* – ks. Czesław Gładczuk; **18 III niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. i Droga Krzyżowa w intencji pracowników służby zdrowia; **21 III środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Droga Krzyżowa Jezusa w opisach Ewangelistów* – ks. dr Wojciech Michniewicz (profesor AWSD); **25 III niedziela** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. i Droga Krzyżowa w intencji obrony życia; **28 III środa** 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Godność życia ludzkiego z punktu widzenia genetyka klinicznego* – „Istnieć, żyć i być kochanym” – prof. dr hab. Alina Teresa Midro (Uniwersytet Medyczny w Białymstoku); **31 III sobota – 3 IV wtorek** 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Rekolekcje wielkopostne – prowadzi ks. Dariusz Grelecki.

Pielgrzymka do Medjugorje w dniach 19-26 maja 2012 r. organizowana jest przez parafię pw. Zwiastowania NMP w Białymstoku. Na trasie pielgrzymki m.in.: Wiedeń, Omiš, Split, Mostar, Jeziora Plitwickie, Częstochowa. Szczegółowe informacje: tel. 502 654 011; 85 6761 16 71, ansu17@wp.pl

Parafia pw. św. Kazimierza w Białymstoku zaprasza w 2012 roku na pielgrzymki: 1. Wilno 12 maja; 2. Wilno – Szydłów – Szawle 9-10 czerwca; 3. Wilno – Troki – Pożajście 16-17 czerwca; 4. Sanktuaria Europy: Kolonia, Paryż, Lisieux, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Batalha, Nazare, Madryt, Saragossa, La Salette, Ars, Praga 30 czerwca – 13 lipca; 5. Medjugorje i Chorwacja w dniach 21-28 lipca. Bliższe informacje na stronie internetowej parafii św. Kazimierza. Zapisy u ks. Czesława Walentowicza tel. 607-557-224, email: ks.czeslaw@bialystok.opoka.org.pl

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Białymstoku serdecznie zaprasza na kolejne spotkanie w ramach „Kręgu Biblijnego”. Ksiądz dr Wojciech Michniewicz przedstawi temat: „Szlakiem podróży św. Pawła – Turcja III”. Spotkanie odbędzie się 8 marca 2012 r. (czwartek) o godz. 17.00 w siedzibie „Civitas Christiana” przy ul. Przygodnej 14 (wejście od ul. Słonimskiej).

Kolejne spotkanie z ks. dr. Dariuszem Wojteckim, który **zaprezentuje dokument Ojca Świętego Spe Salvi (Nadzieję Zbawieni)**, odbędzie się w siedzibie „Civitas Christiana” 15 marca 2012 r. (czwartek) o godz. 17.00 przy ul. Przygodnej 14.

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku zaprasza studentów, absolwentów i pracowników wszystkich białostockich uczelni na Akademickie Rekolekcje Wielkopostne, które wzorem lat ubiegłych odbędą się w dwóch terminach i w dwóch ośrodkach: I termin: 18-19-20 marca 2012 r. (niedziela – poniedziałek – wtorek), codziennie o godz. 19.30 w kościele św. Rocha w Białymstoku. Poprowadzi je o. Wojciech Kowalski (Zakon Jezuitów), duszpasterz akademicki w Krakowie. Temat rekolekcji: „Krzyż na całe gardło, nie przestawaj”.

II termin: 25-26-27 marca 2012 r. (niedziela – poniedziałek – wtorek), codziennie o godz. 19.30 w Katedrze białostockiej. Poprowadzi je o. Rafał Szymkowiak (Zakon Kapucynów), duszpasterz młodzieży alternatywnej i akademickiej w Krakowie. Temat Rekolekcji: „Hakerzy. Czyli łamę czy rozum nie złamię”. Temat spotkań po Mszy św.: „Boży gladiatorzy. Czyli nasza wiara codzienna”.

AKADEMICKA DROGA KRZYŻOWA

W katedrze białostockiej w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 19.30.



Bank Spółdzielczy w Brańsku

Grupa BPS

www.bsbransk.pl

W naszym Banku:

- założysz rachunek osobisty, rolniczy i dla przedsiębiorcy;
- uzyskasz dogodny kredyt i pożyczkę;
- otrzymasz kartę VISA oraz dostęp do konta przez internet
- ulokujesz korzystnie posiadane środki;

Wpłaty gotówkowe darowizn na kościół, cele dobroczynne i charytatywne przyjmowane są bez prowizji

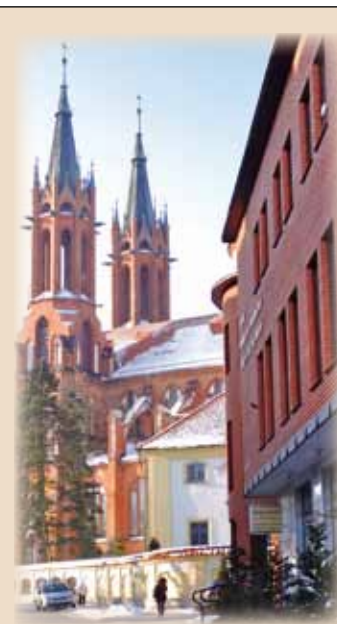
Bank dla Ciebie

O/BS W BIAŁYMSTOKU

15-363 Białystok ul. Radzymińska 16
tel. 85-652 78 50
e-mail obsbialystok@bsbransk.pl

Filia Nr 1 w Białymstoku

15-275 Białystok ul. Marii Skłodowskiej-Curie 19
tel. 85-663 29 21
e-mail filia1bialystok@bsbransk.pl



**KSIEGARNIA
— Św. Jerzego —**

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl



**DOM POGRZEBOWY
Szymborscy**

**Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46**

(wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

**ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46**
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego*
www.szymborscy.pl

DOM POGRZEBOWY
przy kościele św. Rocha
Wojciech Raszczyk

**ul. ks. A. Abramowicza 1
15-872 Białystok**

**Telefony całodobowe:
85 653 12 00, 606 970 883**



PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 24-25.03.2012 26.05.2012

Katyni, Smoleńsk 19-23.09.2012

Sokołka (Nieszpory Eucharystyczne) 15.03.2012

WŁOCHY – MEDJUGORJE
Wenecja, Padwa, Asyż, Rzym, Monte Cassino,
S. G. Rotondo, Bari 1-13.09.2012
Rzym, S. G. Rotondo 10-15.05.2012 →
Paryż, Lourdes, La Salette 27.04-6.05.2012
Turcja 6-13.06.2012 →

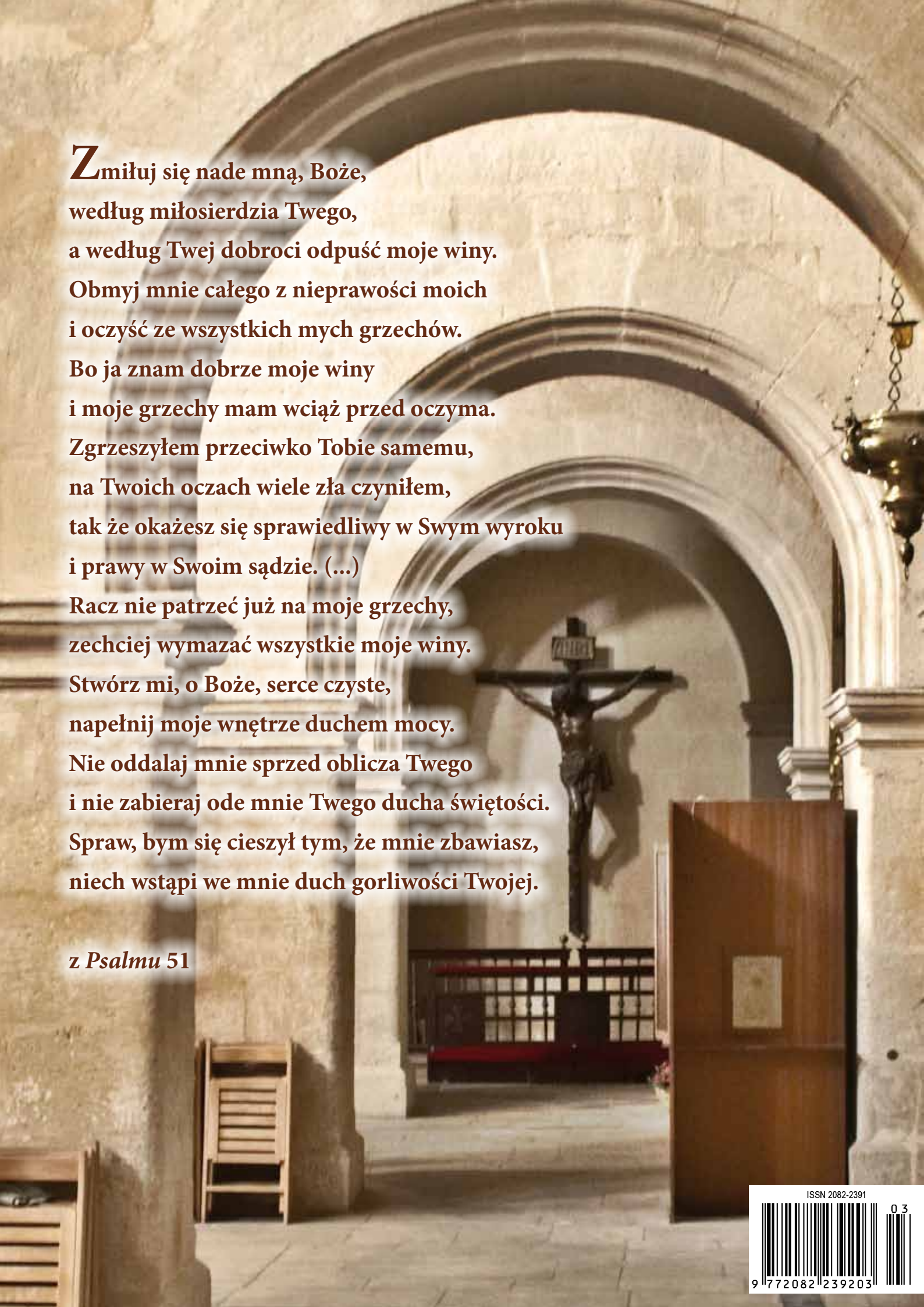
MEDJUGORJE

28.04-6.05.2012 23-29.06.2012 →

7-15.07.2012 11-19.08.2012

ZIEMIA ŚWIĘTA 30.11-7.12.2012 →

Saudijska 27.05.2012 Licheń 2-3.06.2012
Śladami JP II 19-25.05.2012 Lwów 26-28.07.2012
Zapisy i bliższe informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księża Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl



Zmiłuj się nade mną, Boże,
według miłosierdzia Twego,
a według Twej dobroci odpuść moje winy.
Obmyj mnie całego z nieprawości moich
i oczyść ze wszystkich mych grzechów.
Bo ja znam dobrze moje winy
i moje grzechy mam wciąż przed oczyma.
Zgrzeszyłem przeciwko Tobie samemu,
na Twoich oczach wiele zła czyniłem,
tak że okażesz się sprawiedliwy w Swym wyroku
i prawy w Swoim sądzie. (...)
Racz nie patrzeć już na moje grzechy,
zechciej wymazać wszystkie moje winy.
Stwórz mi, o Boże, serce czyste,
napęlnij moje wnętrze duchem mocy.
Nie oddalaj mnie przed oblicza Twego
i nie zabieraj ode mnie Twego ducha świętości.
Spraw, bym się cieszył tym, że mnie zbawiasz,
niech wstąpi we mnie duch gorliwości Twojej.

z Psalmu 51

ISSN 2082-2391



9 772082 239203

03